588974
BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
Mag. St. Dr. I

588974 I
Mag. St. Dr.

ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEIMU
STANOW SKONFEDE-ROWANYCH.

Roku 1789.

TOM VIII.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

588474 I/8

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego **MOSZYNSKIEGO** *Sekretarza W. W. X. Lit: Posła Bracławskiego Miany na Sessyi Seymowey Dnia 9. Marca 1789. Roku.*

NAYIASNIEYSZY KROLU,
Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

OZywia się iuż tedy Duch Obywatela, od tylu Miesięcy w letargu prawie nieczynności zagrzebany, gdy Prześwietne Stany wzięty iuż na koniec przed się materyą Podatkową.

Wzrasta iuż nadzieia przyszłych pomyślności Narodu, gdy widzi iuż te twierdze, te fundamenta zakładane, które skutecznie i rostropnie zażyte, niepomylny gruntuią zakład struktury pomyślności Rzeczypospolitey; gdy ią

w tym ſtopniu luſtru i okazałości polityczney w Europie poſtawią; od którego tyle lat, żeby nie mówić wieki, zdawały ſię onęż uſuwać. Gorliwość ratunku Oyczyzny przecie przemogła, że odkładaiąc na bok inne Materye, wzięliśmy Rezolucyą tę w początku ſzóſtego Miesiąca traktować, którą ſam porządny układ rzeczy radził w pierwſzym zaraz rozrządzić. Gdy ciągle prowadząc rzeczy, iużby do tego czasu wydobyte zrzódła dochodów lżeyſzym ſpływały pędem i podſycałyby te wſzyſtkie urządzenia, które dziś ieszcze iak martwe przez niedoſtatek Skarbowych układow tak prędko ieszcze bydź nie mogące udziałane, ſpoczywać muszą. Już dochod od Stępla uregulowany. Już podwóyne Kwarty Storoſtw przy nowey Luſtracyi uſtanowione. Pogłowne Zydowſkie, czeka tylko Decyzyi do zamiany w Prawo. Gdzie iednak nie radziłbym, duplikować do razu, ale zamiaſt trzech, tylko dwiema Złotemi podwyżſzyć, dla znacznego zubożenia Zydow. Ale trudnieyſze pozoſtaie Nam ieszcze do uſkutkowania, to ieſt

Podatek Ziemſki w należytym uproporcyonowaniu wszyſtkich Prowincyi i Woiewództw Gdyż, iak iuż w tey tu Izbie w Gloſie moim wſpomniałem, wſzelkie inne Proiektowane Podatki, za drobne, ſzczupłe i nigdy celu swego niedopiſuiące ſię znaydą, a zawſze przykre i w wyborze koſztowne A ten, przynaymniey tak w wynalezieniu i wybieraniu dla Obywatelów, a daleko ſkuteczniey ſzy, gdy razem ze wszyſtkich Intrat i dochodow ſię wyznacza, ułożony bydź może. Ponieważ Maſsa wydatkow powiękſza ſię uſtawą Etatu Woyſkowego do 48 531,411. Zł: gr: 27. Na które, gdy z dawnych Intrat Skarbow Oboyga Narodow, to ieſt z Korony 6,290,000. z Litwy 2,590,148. wraz złączona Summa 8,790,148. Zł: iuż ſię w dawnych Perceptach mieści, bo inne wſzyſtkie Percepty Oboyga Skarbow, do dawnych urządzać odkładem, zważaiąc: że coby ſię oſzczędzić mogło, i co ieſzcze z ſuperat zoſtaie, widząc układ Rzeczypospolitey większych łożenia wydatkow na Poſelſtwa do Dworow Za-

granicznych, koniecznie na to zoſtawić należy, Upraszaiąc wſzelako Prześwietney Deputacyi, intereſsow Zagranicznych: o ułożenie i pokazanie Nam Etatu Expensy, na wszyſtkie te legacye i Kancellarye, które ieszcze w tym Roku potrzebne będą, dla uformowania generalnego Etatu Expenſy i percepty Rzeczypoſpolitey.

Jako ſię tedy rzekło, że od tey płacy, podług Proiektowanego od Kommiſsyi Woyſkowey Etatu, odchodzi Summa przedtym i dotąd na Woyſko płacona Zł: 8,790,148. więc zoſtaie do wynalezienia nowego Podatku z wſzyſtkich ich Prowincyi 39,741,263 Zł. 27 gr: do którego ieszcze łączyć potrzeba, Prowizyi po 7. od ſta, od 13. millionow Zł: zapożyczaiących ſię 910,000 Złł: wynoſzącey, ſucceſsive dopiero przez upłacenie kapitału zmnieyſzać ſię mogącey. Na którego upłacenie równie corocznie 1,300,000 Złł: odłożyć trzeba, ażeby tenże zapożyczony Kapitał in ſpatio dziesiąciu lat przynaymniey mógł bydź oddany. Wypada zatym potrzeba mieć nowey

Intraty Zł: 41,951,263 gr: 27. Wchodzić tedy co do Etatu tu mi się nie należy, bo rzecz ta Deputacyi do roztrząśnienia oddana, oczekiwać będzie decyzyi Prześwietnych Stanow; ale mówić należy o funduszach, które tę kwotę dopełnić będą mogły, i czy dostateczność onych może bydź zapewniona? Przez kilko Niedzielną pracę starałem się przez zbiór różnych Taryff Podatkow, Kalkulacyi Proporcyi onychże iakiekolwiek znaleść światło, któreby mnie w tych dotąd mało ubitych i grudami usłanych ciasnych ścieszkach przewodniczyć mogło: Ale gdy to fundamenta Politycznych Kalkulacyi, przez brak Materyałow, które w innych Państwach każdemu przez Taryffy rozmaite szerszą daleko toruią drogę. Co z niektórych tylko zrzódeł czerpać mogłem, W. K. Mci i Prześwietnym Stanom, mam honor w Tabellach, które na to umyślnie wydrukować kazałem przełożyć. Okazuią tedy te Tabelle, cały Stan Rzeczypospolitey tak co do dymow, iako i proporcyi Dusz, rozmaitych dotąd

dochodow, rozległości Państwa, iako i proporcyi mil kwadratowych ile możności, których tak ściśle żadną miarą zapewnić nie można, dla różnych między sobą niezgadzaiących się Mapp, gdzie przez kilku biegłych w Nauce swoiey Geometrow kalkulacye czynione, i iak nayściśley tylko mogło bydź, uproporcyonowane zostały. Summy zaś respective każdego Woiewództwa z rozgatunkowaniem Podatków, accurate z Taryff Skarbowych wzięte i okalkulowane, o dokładności onych zabespieczaią Okażą tedy te Tabelle Statystyczne iak naydokładniey: tak Stan Glny Rzeczypospolitey, iako i szczegulny każdego Woiewództwa, gdzie Dysproporcye Prowincyi i Woiewództw między sobą iuż w dawnieyszym Glosie moim sub 15. Januarij namienione, tym iaśniey się okażą, że iuż wszystkie razem zebrane stałe z Dóbr Podatki rozłączone są osobno od tych, które od casualności, iako to Cło, Tabaka, Papier Stęplowy, Loterya, &c. zawisły. Okaże się tamże: że Prześwietna Prowincya Wielkopolska, wy-

trąciwszy Warszawę, która sama 845, 468. Zł: czyni, a którą z przyczyny wpływaiących maiątkow z trzech Prowincyi wyłączyć należy tylko 2,441,284. Zł: 16. gr: stałych Podatkow czyni. A Prowincya Małopolska 5,879 506 Zł: 5 gr: Prowincya zaś W. X. Lit: 4,012 667. Zł: 5 gr. w tychże stałych Podatkach Importuią. A same cztery Woiewództwa, Wołyńskie, Kiiowskie, Bracławskie i Podolskie 5,471,165 Zł: 2. gr: to iest 1,029.878 Zł: 16. gr: więcey, niż cała Prowincya Wielkopolska płacą. Ta nierówność w Podatkowaniu, w samey nawet Prowincyi Wielkopolskiey się okazuie: gdzie Woiewództwo Gnieźnieńskie maiące tylko 10425. Dymow, płaci Podymnego 106,844. Zł: a Woiewództwo Płockie 11818. Dymow, to iest 1397. Dymow więcey maiące, nie płaci tylko 77,256. Zł: tegoż Podymnego. Woiewództwo zaś Brzeskie Kuiawskie, w proporcyi 6758. Dymow, tylko 35111. płacąc, ani się proporcyonuie do Gnieznieńskiego. Jakoż i Inowrocławskie z Ziemią Dobrzyńską,

przewyższaiące 1295. Dymow, Brzeſkie tylko 7912. Zł: przewyższa. Co ſię i reſpective o Woiewòdztwie Kaliſkim naprzeciw Poznańſkiemu mòwić może. Rònie taka Dyſproporcya i w Woiewództwach Małopolſkich, i Woiewòdztwach W. X. Litewſkim ſię znayduie. Dla czego, tym potrzebnieyſza ieſt przy układzie formy Rządu i Koekwacya Podatkowania Prowincyi i Woiewòdztw. Gdyż nawet, i w Senatorach i Poſłach reſpective, to ieſt Reprezentantach Prowincyi, tak są Prowincye między ſobą nieporównane, że Wielkopolſka tak mało płacąc, a wszelako Reprezentantow na Seymie w Senatorach i Poſłach ma 133. Małopolſka 106 a Prowincya Lit: tylko 76. iako obżerniey Tabella okazuie. Zkąd pokrzywdzenie nat-alne iedney Prowincyi nad drugą w kreſkowaniu o Podatkach, naſtąpić muſi, i należałoby aby równoważność utrzymać, dodać do Prowincyi Małopolſkiey 27. a do Prowincyi W. X Lit: 57. aby ſię zròwnała w 3ch Prowincyach liczba Seymuiących. Bo ta przewaga Prowin-

cyi Koronnych nad Prowincyą Lit: złączona z gorliwością iey wystarczaią. zawsze w Proporcyi 3ch części we wszystkich układach, tak tę Prowincyą w nieregularność wprawiły: że gdy teraz temu Prześwietne Stany nie zaradzą taż Prowincya nigdy nie wystarczy, i zawsze we wszystkich układach, iako i Pieniężnych składkach cierpieć niedostatek będzie. Gdyż oczywiście z włożonych tak gorliwie iuż dawniey na siebie ciężarów widać: że upadać musi, przykładaiąc się w większey Proporcyi do Podatkow iak Koronne Prowincye. Gdyż w stałych Podatkach z Dóbr w Summie 4.012,667 tak przewyższa Wielkopolskę i dosięga Małopolskę choć te dwie Prowincye 906.957. Dymow maią, a W. X. Lit: tylko 318.813. Dymow liczy, że gdy w Koronie tylko po 7. 6. i 5 Złł: Kominy się opłacaią; w W. X. Litewskim aż do 8, 9. i 10. Złł: opłata od Kominow podwyższona. W Koronie tylko pułtory Kwarty płacono, a w W X. Lit: dwie Kwarty były ustanowione. A każda kategorya tak Dymow iako

i innych dochodow, gdy w Koronie Cło, Tabaka &c. 4,524,601. Złł: a też dochody w W. X. Litewskim ledwo 1,002,015. Złł: czynią. Oczywisty okazuie dowod: iż gdy na taką gorliwość Prowincyi Litewskiey w Podatkowaniu siły iey się targaią i w wypłatach wszelako uiścić się nie może; iż wkładaiąc na nią Proporcyą trzeciey części, taż Prowincya zupełnie upadać, zubożeć i w ułożeniach swoich wszystkich uchybiać musi.

Należy mi teraz ieszcze namienić o Proporcyi całkowitego Kraiu, na przeciw sił i bogactw drugich Kraiow i Mocarstw, które oraz służyć będą do wyszczególnienia w części i szczegulnych Woiewództw ichże intrat, i Podatkow; iuż to z wyobrażenia całkowitego Kraiu, Prześwietne Stany poznawać będą: że do Proporcyi 9630 mil kwadratowych, które cały Kray Korona i Litwa zawiera 1,225,770 Dymow które nie mogę inaczey rachować dla wielości Kominow po Pałacach, Dworach i Kamienicach, tylko po sześć Dusz na Dym kładąc, że tylko 7,354,620. Dusz li-

czyć można. Zkąd zaraz oczywiſto wypada, że gdy Kray prócz Wielkopolſki mało co, albo żadnych fabryk nie ma, iż też bogactwa Kraiowe bardzo muſzą, bydź ſzczupłe. A co z Exportacyi Towarow in crudo zyſkuie, tym więcey tracić muſi na Importancyi Towarow przerobionych, a w Kraiu potrzebnych, a z tąd wiele z cyrkulacyi uymuiących, nierachuiąc wiele millionow corocznie Sol z Kraiu wyprowadza, zkąd ballans Importancyi i Cyrkulacyi Pieniędzy Kraiowych bardzo ſię oboiętnym czyni I gdyby nie od kilku lat w prowadzone coraz za zakupne Zboża, Konie i Woły od obcych Potencyi gotowizny Millionowe, Kray podsycały, iużby niedoſtatek Pieniężny w Kraiu znacznie ſię uczuć dał, gdy iuż widziemy w Cyrkulacyi podczas wypłaceń Rath Marcowych i Septembrowych: że iakaś iuż ieſt ſtagnacya gotowizn po Woiewòdztwach przy tak małych dotąd Podatkach. Ale dziwić ſię nie trzeba, gdy ſię bierze z kſiąg proporcya innych Kraiow, naprzykład Hollandya: ma 625 mil Kwadratowych,

w których liczy 2.758,632 Dusz, a importuie 88 Millionow Zł Pol: Podatku, zkąd wypada na milę Kwadratową 4400 Dusz a Podatku 140800. Zł: Jeżeli w tey proporcyi weźmiemy tylko iedno z naybogatszych Naszych Woiewództw, to iest Wołyńskie liczące 761. mil kwadratowych Dymow 125,775. a ztąd Dusz 754.650 i płacące od wszystkich Koron: i Litew: Woiew: prócz Wileńskiego, naywiększy Podatek, bo 961,640 Zł: płaci, to już dosyć na proporcyi Dusz: żeby okazać niedołężność Kraiu Naszego. Cóż dopiero mówić o Woiewództwie Kiiowskim w 943. o Woiew: Bracławskim w 837. mil kwadratowych, pierwsze tylko 103,641. Dymow a consequenter Dusz 623,646. w drugim 105,074. Dymów, a Dusz 630,444. maiące, ieżeli nie oczywistość że nie obszerność mii, ale osiadłość Kraiu bogactwa iego składa, i że stepy Ruskie i Ukraińskie, albo błota Pińskie i Mozyrskie, ani do Intrat, ani Populacyi Woiewództw obsiadleyszych w mnieyszey proporcyi mil w Kraiu Rękodzielnym, Handlownieyszym i

ziemi dobrze rozrobioney rachować się mogą. Bo reflexya JW. Czackiego Posła Czerniechowskiego dawniey czyniona: że gdyby wziąść proporcyą z obszerności Rossyi w Europie 74,686. mil kwadratowych, a w Populacyi 20,500,000. Dusz licząc, tylko na milę kwadratową 274. Dusz wypada, musiałaby bydź naybogatszym Kraiem na świecie, maiąc prócz tego w inszych Possessyach swoich, do 300. mil kwadratowych, gdyby wszystkie te Kraie tak osiadłe były, iak Anglia, Francya, Szwaycarya &c. Wypada tedy z tąd, że gdy w proporcyi całkowitego Kraiu Naszego wziętey, na milę kwadratową wypada Dymow 127. a z tąd Dusz 762. które iak dotąd Podatek wynosił 1368. Złł: 15. gr: na milę czyniły że wcale w Komparacyą Kray nasz co do bogactw swoich, do innych się równać nie może. Bo gruntowność bogactw, nie iest zamożność i dostatki kilkunastu znacznych Famili i kilku tysięcy bogatych Obywatelów: ale istotne bogactwa Kraiu są: osiadłość, maiątek miast i Poddaństwa, handel rozkrzewiony i Rękodzie-

ła kwitować iak w Francyi, Anglii, Hollandyi i w Niemczech. Konkluduję zatym: że trzeba nam się wszystkim i z wszystkich zrzódeł do Podatku składać; by dostarczać Summom potrzebnym I dla tego zawsze radziłem i ieszcze radzę Głny Podatek z Dóbr Ziemskich; bo wszystkie szczególne iako to: Czopowe, Młynowe, Akcyzy i inne takowe gatunki, wszelako w Intraty wpływaią, i tylko byłyby niedostarczaiące a zawsze Stan Szlachecki przez Poborcow, Rekwizycye i indagacye ciążące. Dla tego odważam się Prześwietnym Stanom przełożyć Proiek móy Głnego Podatku, który krótko tylko obiaśniam.

Stanowi Szlacheckiemu i Duchownemu gdy tę wspaniałą czyni ofiarę z Dóbr Dziedzicznych, na ustanowienie Woyska Podatek składać, należy dla możności ciężar ten ulżyć i przez Rewizye Dóbr i wyszukiwanie Intrat każdemu nie miłe, nie uprzykrzać się. Każdy zna: że do dochodzenia Intrat, tylko te dwa środki, albo Iustracya albo przysięgi. Pierwsze

arcyprzykre, drugie dla iednych aż nadto delikatne, dla inszych może nie beſpieczne. Zeby tedy w tym dogodzić, oraz żeby ſprawiedliwie i równie wzięta mogła bydź Taxa każdych Dóbr w Proporcyi respective każdego Woiewództwa, pozoſtaie ten iedyny sposob, wziąść ſię do Tranzakcyi przedaży Dobr od lat dzieſięciu. Te z każdego reſpective Grodu wyięte Extraktem, okażą ſprawiedliwą cenę Dóbr w każdym Woiewództwie i Powiecie; gdyż przez dzieſięć lat milliony za odprzedane Dobra znaleść ſię muszą. Zeby tedy wiedzieć resztuiących nieodprzedanych Dóbr taxę; należy a latere Kolumny Summ od ſprzedanych Dobr, położyć z Taryffy Podymnego, Dymy do tychże Dóbr ściągaiące ſię. Summuią ſię tedy Milliony za Dobra wzięte, a przez zaſummowaną Kolumnę Dymow ſię dywiduią. Wypada z tąd szacunek w szczegulności każdego Dymu, któren iako z ryczałtu summy wzięty i zawieraiący w ſobie iuż wszyſtkie z Dóbr Intraty, Czynsze, Arędy, Kreſcensye, Propinacye, Stawy, Oſepy,

i Daniny, koniecznie musi bydź w Taxie sparwiedliwy, gdy to nie z iednego Roku, nie z iednych Dóbr, ale z różnych tak maiętnych iako i uboższych, z dobrych, srzednich i podłych gruntow wypada. Szacunek tedy tym sposobem sprawiedliwy Dymu, służy potym do taxy generalney Dymów niesprzedanych tegoż Woiewództwa lub Powiatu; gdzie potym Taryffy do Grodu każdego Woiewództwa rozesłane, każdemu oznaczą: wiele z ilości Dymow formowany Kapitał procentu podatkowego płacić ma. Naprzykład, wypada Dym z exdywizyi, 1220. Zł: Kapitału, co formuie Prowizyi po 5 od sta Zł: 61. więc Podatku Procentowego po 10. od sta będzie Zł: 6. gr: 3. i tak w równey proporcyi podług natury każdego Woiewództwa.

Jeżeli Prześwietne Stany uważać będą łatwość tey roboty, która tyle expensy na Lustratorow uchroni, tyle zysku czasu sprawi. i wszystkie te uprzykrzenia przez Lustracye Obywatelom albo delikatności w tylu krociowych przysięgach uprząta, toż i nieokazywanie czyia fortuna i stan maiątku (bo tylko Wsiow i Dymow

a nie osob się patrzy) gdy mówię wszystko to tym sposobem się ułatwia, łatwo osądzą, że te drobne Inkonweniencye i zarzuty, które mogą bydź czynione, gdy przez Dywizye w Miliony, tak te małe dyfferencye w szczegulnym Dymie drobnieią, i taka naybliższa przez tę Taxę Dymow się robi aproxymacya maiątku i Intraty, że komparacya tego sposobu do innych trudności, które zachodzić będą, przy Lustracyach lub zaprzysiężeniach wcale naprzeciw temu sposobowi gasną Gdzie oraz, ieżeli się Prześwietnym Stanom zdawać będzie, mogą wytrącić ex massa Intraty Dóbr, 12. Procentu, na reparacye i expensa Gruntowe, aby Obywatel, i w tym niezostał pokrzywdzony.

Poddaię tedy zdanie moie, iak zwyczaynie rzecz z ludzkiey roboty wypadaiącą, a przeto samo cechę niedoskonałości niosącą, wysokim zdaniom, tak Godnych i światłych Mężow.

Nie pozostaie mi, tylko położyć kalkulacyą generalną, wiele dochodow potrzeba? na zastąpienie expensy 41,951,263. Zł: 27. gr: wynoszący.

Funduſze tedy nowe które się okażą są następuiące.

Pułtory Kwar: w Kor: czyniły.	1,366,269.
a tak całey Intraty -	3,643,384.
Dwie Kwarty z Litwy czyniły 1,077,932.	2,155,864
czego drugie tyle (co iednak) zapewnić nieśmiem) podług nowey Luſtracyi uczyni)	11,598,496.
Potrącić należy od takiey bydź ſpodziewaney poło: Intr:	5,799,248.
Dawne Kwar: które iuż w ſtarych Perce:: na Liſtę Cyw: idą	2,444,201.
Zoſtaie do nowey Perc: w Koronie i Litwie	3,355,047.
Z Aukcyi Papieru Stęplowego bydź może in circa -	200,000.
Z Ankcyi Pogłównego Zydowſkiego a Zł: 3. w Koronie podług Proiektu - -	636,886.
Z teyże Aukcyi w Litwie duplowane Pogłówne Zydowſkie	336036.
Przypada więc Podatku Procentowego z wſzyſtkich zch Prowincyi tak z Dóbr Duchownych iako i Ziemſkich, tudzież z Intraty Miaſt, iako i rzezi lub Akcyzy do wynalezienia ieſzcze *Summa* -	37,423,294.
Co na tedy wynieſie całkowitą Summę potrzebną	41951263.

TABELLA

MOWA

F. W. STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława, Poſła Wołyńſkiego, na Seymie Roku 1789. dnia 27. Marca miana.

W materyi dochodzenia pewnych intrat z Dobr Ziemſkich, z których opłata 10go groſza ieſt uſtanowiona.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Mil: Nayiaśnieyſze Rzpltey Stany!

ZAden Rząd w Europie nie doſzedł ieſzcze tey doſkonałości, któryby ſię chlubić tym potrafił: że tak doſkonale ułożył podatki, iżby te, że tak rzekę, na ſzali wyważoną miały ſprawiedliwość; aby Obywatel ieden względem drugiego, w naymnieyſzey części uſzkodzonym nie zoſtawał. W każdym Kraiu ſtaraią ſię, i wyſilaią na taki ſpoſob Podatkowania, któryby

nie tylko fizycznemu Jego odpowiadał położeniu, ale nad to, aby ſię zgadzał z Naturą Rządu. W teraźnieyſzym oświeconym wieku, iuż to od nikogo nie ieſt zaprzeczone, że wſzelki rodzay Podatku, który nie ieſt ciągniony z ziemi, nie może być pewnym; zawiſł on tylko od przypadku: który podług okoliczności pomnaża Jego Maſſę, albo uſzczupla w te podobieńſtwo, iak ſpadłe rzęſiſte deſzcze ſtaią ſię przyczyną napełnienia małych rzek, a przeciwnie niedoſtatek ich, oſuſzenia.

Do tego naypewnieyſzego zrzódła Podatkowania z Ziemi, teraz przyſtępuiemy. Proiekt przez JW. Moſzyńſkiego Sekretarza Litt: a Poſła Woiewództwa Bracł: zdaie ſię nayſtoſowniey dążyć do Naſzego zamiaru, gdy iednak dały ſię ſłyſzeć przeciwko niemu zarzuty, uſprawiedliwiać Go przed N. Stanami przedſięwziąłem. Jż Proiekt ten, z formą Rządu Naſzego Republikanckiego znayduie ſię nayzgodnieyſzym, do uſkutecznienia nad wſzyſtkie inne łatwieyſzym, chęci i potrzebie Kraiu nayprędzey dogadzaiącym, i w tak trudney iaka ieſt materyi,

naywięcey do ſprawiedliwości zbliżaiącym ſię.

To co pod Monarchią żyiącemu Obywatelowi bywa nie miłym, w Wolnym Narodzie ſtaie ſię przykrym i nieznośnym. Rewizya dobr przez Luſtratorow, uważana ieſt iak współrządztwo z właścicielem, muſi bowiem tłumaczyć ſię z ſwego tak, iakby z rzeczy do którey nie ſam tylko należy; iakoż zdaie ſię przyznawać temu wſpólne do ſwoiey Wſi Prawo, który Go taxować każe. W Rzpltey przeciwnie trzyma o ſobie Obywatel; wie że ieſt Jey ſam cząſtką, że do iego własności nikt nie ma Prawa. Do wſpólney ofiary, gdy ią zna potrzebną do utrzymania całości ogólney, chętnie ſię przykłada; ale do luſtracyi maiątku ſwego tyle ma wſtrętu, ile ieſt przekonany, że prócz niego, nikt nie ieſt iego wſpólnikiem.

Prawodawczym być powinno obowiązkiem; aby dla Narodu który tak dawno ſkładał Podatki, a który pierwſzy raz wieczne ſam na ſiebie ſtanowić zabiera ſię, łagodnych ale nie rażących dobierać ſrzodkow.

Jeżeli ſię zechcemy zaſtanowić

nad łatwością ſpoſobu, iaką ten Proiekt podaie, do doyścia prędkiego iſtotney intraty każdego Obywatela, znaydziemy w nim wſzyſtko ułatwiaiące, gdy przeciwnie w innych Proiektach, zdybiemy tyſiączne zawady.

Luſtracyą Dóbr, i zniey poſtanowienie intraty, okazuią za ſpoſob lepſzy; odwrócić iednak na to uwagi nie podobna, co ſię ſamo z ſiebie wyſtawia: iak wiele te Luſtracye z różnych przyczyn miałyby niepewności? iak niezmiernego potrzebowałyby koſztu na Luſtratorow? zaiſte wyciągaćby muſiały czaſu kilkoletniego, mówię kilkoletniego, nimby w dobrach całego Kraiu zrobione były; pókiby Kommiſſya Skarbowa z Deputacyą od Seymu, wyznaczoną kilkudzieſiąt tyſięcy Inwèntarzow luſtratorſkich nie przeyrzała, i ſkarg Obywatelow, których uniknąć niepodobnąby przeciwko nim, nie rozpoznała.

Gdyby przyſzło znowu zalecić Obywatelom, aby każdy przez przyſięgę podał ſwoią intratę; taki śrzodek, ile na delikatnych nad to mogłby być uciążliwym, tyle z drugiey ſtrony ręczyćby nie można, aby ſię nie ſtał

Skarb Publiczny uſzkadzaiącym. Miłość własna rozciąga ſię i do poſiadanego Maiątku, innym, może i niewinnie uſprawiedliwiałaby ich błędy, a do tego między milionami ludzi nie wſzyſcy ſą ſprawiedliwi.

Czyli to nakazuiąc Luſtracye czyli przyſięgę dla Obywatelow do poſtanowienia Jntrat, dla pewności onych trzebaby pozwolić, aby każdy miał wolność być Delatorem utaionego dochodu, co pomnażałoby nie chęci między Obywatelami, gdy Rząd każdy a mianowicie w Stanie Republikanckim wſzelkim uſiłowaniem zmierzać do tego powinien, aby utrzymywał ſpokoyność, a nie ſam dodawał śrzodkow do rozruźnienia i wzaiemney nienawiści.

Lecz co ieſt, co mię czyni ieſzcze przeciwnieyſzym Luſtracyom, i wyznaniom przyſięgłych intrat, ieſt to: iż z przyczyny opóźnienia i ſtraty czaſu, utracić byśmy mogli nadzieie do ułożenia Podatkow, zrobienia z nich ſiły Woyſkowey, i podźwignienia Rzeczypoſpolitey. W tych obydwóch przypadkach, czyli Luſtrator czyli Dziedzić aby wiedział iak ra cho

wać Jntratę, trzeba mu przepiſać do tego regułę. W Prowincyi Małopols: Cenę pańſzczyzny, oſypu, i różnych danin, a to w każdym z oſobna Woiewodztwie, podług położenia, natury gruntu, ludności i Handlu, uſtanowić należałoby. W Prowincyi Wielkopolſkiey, gdzie zwykła być brana intrata z ziarna, podobnie wſzyſtkie do tego ſzczegółności, z równym względem na położenie, różność gruntu, i inne okoliczności, opiſaćby przychodziło. Co do Prowincyi Lit: niemnieyſzą byłoby naſzą powinnością, nieoddzielną dwom Prowincyom uczynić ſprawiedliwości uſtawę.

Próżno ieſt ſobie obiecywać, aby każda Prowincya na Seſſyach ſwoich oſobnych Prowincyonalnych ułatwiła ſię, bo tu iedna drugiey naypilniey doſtrzegać, z właſnego intereſſu ma potrzebę. Zoſtawuię każdego rozwadzę, czyli z tych wſzyſtkich namienionych okoliczności, i które ſame z ſiebie urodziłby ſię ieſzcze mogły, każda z nich nie ſtawałaby ſię Izbie Seymowey oſobną Materyą i oſobney decyzyi nie wyciągałyby? W iaką to wpadlibyśmy przepaść roboty? iuż

mamy doświadczenie iak wolnym poſtępuiemy krokiem, aby ſobie podchlebiać, iżby taką ſtanowiąc regułę, Proiekt, prędzey iak za 6. Mieſięcy mógł być ſkończony!'

Tych wſzyſtkich trudności uniknąć można Proiektem JW. Bracław: Kwity ſzacunkowe z kupnych dobr w dzieſięciu latach, z każdey Kancellaryi naydaley we dwa Mieſiące mogą być wypiſane, do Deputacyi Seymowey i Kommiſſyi Skarbowey przyſłane; z nich układ Podatkow przynaymniey na Jeſień naſtąpiłby. A gdy Rzplita na przyśpieſzonych Podatkach ugruntuie ſwoią całość i obronę, cóż ieſt coby temu zyſkowi wyrównywać mogło?

Rzecz równie delikatna iak oczewiſta zoſtaie ieſzcze do obiaśnienia: że uſtanowienie podatkow z intrat, ſpoſobem w Proiekcie, za którym mówię, wyrażonym, byłoby nayſprawiedliwſze, a to nie tylko względem wſzyſtkich trzech Prowincyi, ale i każdego w ſzczególności Obywatela.

Jak każda rzecz ma ſwoią cenę i walor, tak podobnie i Dobra Ziemſkie; Nie można zaś mieć lepſzey

pewności o ſzacunku Dóbr, iak z Tranzakcyi przedażnych. Tam obydwie ſtrony były równie intereſſowne o zyſk i ſzkodę: ieden, aby mniey nie wziął nad wartość, drugi, aby iey nie przepłacił. Z tych Tranzakcyi gdy ſię poſſanowi ſzacunek dobr, a z Summ ſzacunkowych procent, nayłatwiey z procentu wyniknie groſz potrzebny na opłatę.

Ale tu ſą takie zarzuty: że nie wſzyſtkie dobra w Kraiu przeſzły przez Tranzakcye przedażne, że inne od lat kilkudzieſiąt i więcey, zoſtaią w iedney Poſſeſſyi, że nawet nie było na nie Działow, gdy Prawem Krwie ieden w nie wſtępował Naſtępca, wypada pytanie, a iakże na takie dobra poſtanowi ſzacunek?

Pilnie tylko zagłębić ſię myślą nad Proiektem, on ſam ułatwia wſzyſtko, co przeciwko niemu może być powiedziano. Chce on iak iuż wyżey mówiłem, aby z dzieſięciu lat wſzelkie Tranzakcye przedażne z Xiąg wypiſane, wzięte zoſtały do roztrząśnienia. Obywatele, robiąc corocznie przedaży i kupna Kontrakty, czynią ie podług ſwoich okoliczności, zkąd wyni-

ka: że dobra w iednym Wdztwie w przeciągu lat 10, okażą ſię kupione w różnych mieyſcach i położeniach. Z tego kupna, iak zaraz tłomaczyć ſię będę, można brać miarę i proporcyą ſzacunku dla wſzyſtkich dobr.

Położmy że w latach 10. w iednym Wdztwie znayduie ſię kupionych dobr za 30. Milhonow Zł: Chcę ieſzcze i tę zachować różnicę iaką widzę w Wdztwach Kiiowſkim i Wołyńſkim. Jedna część tych Wodztw nazywa ſię Poleſiem, gdzie mnieyſza użyteczność laſow, apodłość gruntu, czyni dobra nierównie tańſze. Też ſame zdarzenie ieſt w Prowincyi Lit: ani Prowincya Wielkopolſka nie ieſt od niego wyłączona, i tam, na gruntach przez ſię piaſzczyſtych, dobra muſzą być tańſze. Mieſzkaiący w takich mieyſcach Obywatele, naylepiey znaią tę różnicę, i podług niey, dobra taniey lub drożey przedaią i kupuią Każdy zaś to ſobie wniefie, że położenia nie mogą bydź gatunkowane oſobno do Wſi ſzczegulnie, ale tylko położenia Kraiu powinny być uważane.

Uczyniwszy ten potrzebny podział, wyſtawiam ſobie: że w latach

10 w iednym Wdztwie, w kupionych dobrach za 30. Milinów Złł: ieſt Dóbr w lepſzym położeniu przedanych za Mil; 20. w podleyſzym za Mil: 10. Taryffy w Kommis: Skarbowych znayduiące ſię, maią wyſzczególnienia, wiele w których dobrach znayduie ſię, Kominów, Wezmą ſię tedy na Regeſtr z Tranzakcyi ioletnich wſzyſtkie dobra przedane, a z Taryff Kominowego dołączono na tym Regeſtrze zaraz obok bydź powinno, iak wiele która Wieś przedana, ma Kominów, Pokaże ſię naprzykład: że w tych wſzyſtkich Dobrach, które ſą kupione z lepſzego położenia za 20. Millonów, znayduie ſię Kominow 6,000. a w tych które w podleyszym położeniu kupione były za 10. Millonów, iż maią Kominow 4,000. Tym ſposobem Dobra w podleyszym położeniu, tańszą wartość w ſzacunku okażą.

Dla doſiągnienia gruntu rzeczy, iść trzeba daley podobną wyſtawą. Każdego Woiewództwa weźmie ſię cała summa Kominów: kładę że iedne Woiewodztwo iednego położenia lepszego, ma 60. tyſięcy

Kominów, ieżeli z Tranzakcyach dziesięcioletnich, w Dobrach za 20. Milionow kupionych, znalazło się iak namieniłem Kominow 6,000 łatwo pokaże się przez rachunek, że Dobra wszystkie w Wdztwie, 60. tysięcy Kominow maiące, ceniąc ie w proporcyą Dóbr przedanych, warte są 200. Milionów Zł: uważaiąc po 5. Procent w Dziedzictwie, czynić powinny intraty takie Dobra 10. Milionów. Gdy grosz 10ty intraty na opłatę podatkową iest postanowiony, Wdztwo te płaciłoby ieden Milion Podatku. Tenże sam rachunek, uczyniłby się i co do Dóbr w podleyszym będących położeniu.

Postanowiwszy generalny tym sposobem szacunek Dóbr, i upewniwszy się, iaka wielość Podatku z całego Kraiu, Prowincyi, i Wwdztwawychodzi, na ten sam wzor bez trudności rozłoży się go na szczegóły, iak to w Proiekcie samym bardzo iaśno iest wyrazono.

Co się tycze Miast: . wczesne sobie czynię ostrzeżenie, tam znaczna propinacya częstokroć ieden Komin,

kilkakroć ſtotyśięcy złotych czyni ſzacownym. Aby ciężar ten nie ſpadał na Wſie; nie mniey o nowe Osady, i ſłobody, żeby nie zoſtały bez Podatkowania, i o Holendry Wielkopolſkie z Czynszów mnieyſzą intratę czyniących, osobny mòy podam do tego Proiektu dodatek.

Zarzucałem ſobie, i względem wſzyſtkich Wsiow: Że ta co leży na gościeńcu, i ma do tego Młyny, choć mniey liczy Kominow, może iednak mieć więcey Intraty, i tym ſamym droższa być powinna od tey, ktòra ieſt na boku, choć ma więcey Kominow. Rzecz to wszyſtko niknie w wielkiey, i tak generalney iaka ſię podaie kalkulacyi, grosz naywięcey zrobi komuś ulgi lub ciężaru; będzie to tyſiączna cząſtka defektu w porównaniu innych ſposobow, albo gdyby intrata ſtanowiona była z Luſtracyi. Przypomnić na to powinienem co na początku powiedziałem: któryż Kray nayrządnieyszy wſzelkich omyłek w podatkowaniu uniknąć potrafił? Dotąd. tak to wſzędzie było trudno, że w rozkładzie Podatkow, małym błędom, nie przy-

pisywano nawet niedoskonałości. Wszakże gdyby przypadkiem kto z Obywatelow, w sposobie ustanowienia takiego Podatku nikrzywdzonym się mieniał, ten sam Proiekt załatwia i tę trudność; zawiera on ostrzeżenie, że takiemu Obywatelowi, Lustracya na okazanie uciemiężenia, odmowiona być nie może od Komm: Skarbowey a z takim warunkiem któż iescze krzywdę z tego Proiektu wnosićby sobie mógł?

Naywięcey proiekt ten ma przeciwności od Prześ: Prowincyi Wielkopolskiey, iak to z słyszanych godnych głosow widzieć się dało. Powiadano, że gdyby z takowego szacunku przyszło stanowić intratę, tedy w tey Prowincyi wypadałoby płacić od Komina zł: 35. gdy w Wdztwach Ruskich, więcey nie płaconoby iak zł: 7. lub mało co więcey

Z pierwszego na te przyczyny rzutu, rzecz bije w oczy. Wstydziłbym się mówić za nie sprawiedliwością, przed Tronem W. K. Mci, w obecności Zgromadzonych Sta-

now, w tym ſkładzie, gdzie złączone Prowincyie znaią iednym Polskim Narodem.

Potrzeba rzecz wyprowadzić z błędu, ſposob Podatkowania z Projektu JW. Bracławſkiego, nie ieſt z Kominow, ale z ſzacunku Dobr Należy uczynić różnicę ſłów od rzeczy; dla tego że ten Projekt mówi o Kominach i do ſwoiey ich używa Kalkulacyi, nie idzie zatym aby chciał mieć opłacony podatek z Kominow. Służą one tylko do wynalezienia ſzacunku Dobr przez multiplikacyą, tak iak pióro do pisania, albo inny inſtrument do dzieła użyty być może, ale ſam Podatek wypływa z oszacowanych przez Tranzakcye Dobr, i procentu od Summy ſzacunkowey.

Kmopoſiada Wieś w Wielki-Polszcze wartuiącą Sto tyſięcy, nie zapłaci więcey podatku od tego, który teyże ſamey wartości Wieś, poſiadać będzie w Małey Polszcze, lub w Litwie, bo wszędzie taka Wieś mieć muſi 5 tyſięcy intraty, z którey równy grosz każdy opłaci; i na tey to równoważności zasadza ſię

ſprawiedliwość. Być może, że Wieś o 15 Kominach w Prowincyi Wielkopolſki kupuie ſię. i warto ſto tyſięcy; Nie przeczę i temu: że na Ruſi za tęż ſamą cenę można doſtać Wſi, w którey ſię znayduie Kominow 50 Przecież to nie robi żadney w podatkowaniu *dyſproporcyi*, bo nie większość liczby Kominow czyni intratę, ale cena rzeczy. która zawſze tam ieſt wyższa, gdzie obfituie Kray w ludność, przemyſł, i handel. Z tych przyczyn, niedoſtatkow, lub obfitości, Wieś o Kominach 50. na Wołoszczyźnie, lub w Nowo, Serwi byłaby ieszcze tańszą niż ieſt w Litwie lub na Ruſi, a Wieś o 15tu. Kominach: w Pruſiech, Holandyi, lub Anglii byłaby nie równie droższą, iak ieſt w Wielki - Polszcze.

Różność ceny w Produktach. która ſprawia różnicę ceny w Dobrach, ieſt także podobna. W lata tanie, co było przed lat ſześciu. przed gotowaniem ſię Naszych Sąſiadow do Woyny; na Wołyniu korzec żyta naydrożey płacono zł: 2 a w Wdztwach Kiowſkim, Podolſkim i

Bracławskim po złotemu, gdy w Wielko Polszcze teyże miary ziarno w naytańsze czasy bywa w cenie złł: 8. Po mimo tę tanność, Prowincyi Ruskiey zbyć swego Produktu nie można, stale się nie raz przez lat kilkanaście państwem myszy i innego rodzaiu zwierząt, poki się nie wydarzy do zbycia pora. Prowincya Wielko Polska niezna i tey trudności.

Równość Podatkowania dowodząc z Projektu JW. Bracławskiego zamilczyć nie mogę, iak szkodliwy uznaię Podatek z Kominow teraz nowym Projektem znowu od Wielki Polski żądany. Podatek taki na pamięć stanowiony, do szacunku Dóbr niestosowany zawiera naywiększe nieprzyzwoitości. w Wielki-Polszcze Wieś o 15tu Kominach wartuiąca sto tysięcy, płaci Kominowego iuż to z Dworem złł: 90. na Rusi takie samey wartości Wieś, dla tego że ma Kominow 50. opłaca złł: 250. agdzie indziey 350. Komin 100 tysięcy czyniący rocznego dochodu w propinacyi i ten, pod którym naynędznieyszy spoczywa żeb.

rak, równą ceną bywa opłacany! Jeſt to dzieło Seymu 1775. R. gdzie Mało-Polſka i Litwa, z wielu Woiewodztw natenczas nie miała Poſłów; przewaga zoſtała w Prowincyi Wielko-Polſki. Swiatli Mężowie! znacie ſami takową nierówność z opłaty Kominowego; Uſtawa tak niesprawiedliwa z Xięgi Praw, wymazaną raczey, ale nie do naśladowania podawaną być powinna, o którey uchylenia a porównanie Kominowego do ſzacunku Dobr z mocy Inſtrukcyi mego Wdztwa upraszać będę

Mówić mi ieszcze zoſtaie za Ubogą, Szlachtą, bez Poddanych, bez dochodu, na wyżywienie ſiebie i Familii grunt ſwoią Czeladką, a częſtokroć własnemi Rękami wyrabiaiącą!

Nayiaś: Panie! ciąg łaſkawego panowania W. K. Mci, wyſtawuiąc Go dobrotliwym Królem Państwa, oznaczył Oycem Ludu ſądzę przeto iż dogodzę chęciom i czułemu Sercu W. K. Mci, gdy za tąż Ubogą Szlachtą, ſkładam u Nog Tronu Jego naypokorniesze prożby, aby przy opła-

cie tylko K[illegible]owego zostali, a od nowych Podatkow uwolnieni byli. O tęż same względy i do Was Nayiaś: Stany wstawiaią się; a co się tycze Maft, Nowych Osad, i Holedrow Wielkopolskich, Projekt o którym wyżey nammenił n, przy podnieśieniu Projektu JW. Bracławskiego (o którego nieodwłoczne czytanie JW. Marszałka Seymowego dopraszam się) podać zaraz oświadczam.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jnci Pana WOJCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, Chorążego i Posła Chełmskiego, Na Sessyi Seymowey Dnia 9. Marca 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieysze Skon federowane Rzeczypospolitey Stany!

Z Okoliczności wstrzymania przez emnie trzeciey Noty Dworowi Peterzburskiemu podawaney, gdy mi głos podnosić przychodzi, wystawić powinienem Stanom Nay iaśnieyszym ten stopień, na którym stoiemy, i który stosować nam należy do poprzedniczych krokow naszych, a gdy iuż pierwsze z nich były chwalebne determinacye narodu

zaświadczaiące czułość Jego późnieyſze folgowanemi bydź nie mogą i owſzem popartemi ſtałością uzbroianiem ſię, i tą zdobiącą każdy Kray odwagą bydź im koniecznie wypadą. —

Co tylko ſprawiedliwością, lub narodow prawami nazywa ſię, to wſzyſtko mamy za ſobą, a ieżeli ſił ſłabość ieſt przeciwko nam te męztwo obywateli, wzgarda nam wyrządzana, pora nayſzczęśliwſza, pomoc ſąſiaduiących, roſpacz, ta oſtatnia uciążonych ucieczka nadgrodzić i zaſtąpić może i powinna. —

Po dwóch Ewakuacyinych Notach nie kończyć nam na tym przyſtoi, czego chciała i chce Moſkwa, ale udawſzy ſię iuż po pośrzednictwo do iednego równie z mocnych Sąſiadow, należy nam w trzeciey i zapewne, że iuż oſtatniey tę powagę narodu utrzymać, która go w oczach iego i w oczach całego świata ozdobi, o ſtałych przedſięwzięciach zapewni, iſtotne układy Rzeczypoſpo-

litey wytłumaczy. i całey dowiedzie Polszcze, że nie mamiemy ią pismami, i że nie na nich tylko rzeczy kończyć chcemy, owszem prawdziwie koło ratunku ich chodzimy i szczerze się nim zaprzątamy. —

Ten zamiar sądzę, że był Nayiaśnieyszych Stanow, w który iak widzę Deputacya Interessow Cudzoziemskich nie trafiła, bo miasto żądania, wyraźney i bez zwłoczney odpowiedzi od Dworu Petersburskiego względem Ewakuacyi Woysk Moskiewskich, złączyła żądania Seymuiących Stanow z żądaniami Imperatorowey Jeymości w ostatniey Nocie wyrażonemi, upoważniła Magazyny krokiem pierwszym Seymowym z przestępstwem Praw Narodu u nas pozakładane, których ieżeli natychmiast ruszyć nie możemy, przemilczeć ie przynaymniey winniśmy; a ieżeli życząc sobie Pokoy w Państwach Rzeczypospolitey utrzymać żądamy na dal Przyiaźni Dworu tego nie należało się dawney

przyiaźni połączać z istnością i całością naszą owszem nowey żądać, a za dawną iako za panuiącą nad nami podziękować, ten był i iest naywidoczniey szy cel Skonfederowanych Stanow. —

Nie rozumiem za cobyśmy mieli się tak ściśle tłómaczyć z krokow naszych Moskwie, ieżeli w pierwszey Nocie tego nie uczyniliśmy, tym bardziey w ostatniey: dosyć iest powiedzieć, żeśmy udzielny Naród, że przeciw Turkowi, z którym Traktaty dochowane mamy, ani woiować, ani pomagać skrycie lub otwarcie nie możemy, to będą nayściśleysze i nieobłite przez nikogo przyczyny Polski, nie zaś wyszukiwać wyrazow, przez które takie popełniamy przeciwieństwa, co szkodliwe dla kraiu, szkodliwe dla nas samych ściągnąć mogłyby skutki. —

Nadto iasno, bo Deklaracyą Króla Jegomości Pruskiego mieliśmy odkryte tayemnice Dworu Petersburskiego chęci wciągnienia na w dzi-

ſieyſzą z Turkiem Woynę, ta ſkrytą umowa zrodziła ſprawiedliwe w Seymuiących Stanach podeyrzenia, które zaſpokaiaiąc i nie cluąc dłużey ſamey nawet nadziei Dworu tego karmić, że kiedyżkolwiek mogłbyśmy bydź przeciwko Turkowi, naykrótciey powiedzieliśmy, że żądamy Ewakuacyi Woyſk Moſkiewſkich, tak zacząwſzy wydobywać ſię z zaſtawionych na Polſkę ſideł, poſtąpiwſzy dwa kroki żądaiąc po dwa kroć powtórzonemi Notami Ewakuacyi Woyſk Moſkiewſkich w trzecim a tym oſtatecznym kroku używſzy pośrzednictwa Króla Jegomości Pruſkiego, iakże ſię w zad cofać mamy? i Jego w to wdawſzy, iak potrafiemy w tym tak ściſłym tłómaczeniu ſię Dworowi Petersburſkiemu zataić przed Nim tę nieoſtróżność, ze w momencie, gdzie Jego potrzebuiemy ſiebie ſami zaprzeczamy wyrazem Odpowiedney naſzey Dworowi Petersburſkiemu Noty w ſłowach: „ *Troſkliwość Rzeczypoſpolitey z przy-*

„ *czyny przebywania Woysk Rossyiskich*
„ *w Polszcze nie zasadza się, ani na po-*
„ *deyrzeniach od kogożkolwiek poddawa*
„ *nych, ani na pobudkach wyszukanych,*
„ *ani na sentymentach obcietnemu tłóma-*
„ *czeniu podległych.* —

Nie zamyślaliśmy nigdy poprawiać lub sprostowywać poczynionych sposobem nie pewnym dawney Rady naszey kroków obalić one, owszem zupełnie determinowaliśmy się, dla tego, że Rada karmiła skrytych przed Narodem obcych Potencyi taiemnic nadzieię, że podniecała szkodliwą Kraiowi Woynę wyrokami Seymowemi iest uchylona, iuż więc nie o pewność, lub niepewność kroku nieokrzywość, lub prostość, ale o użytek, lub szkodę z okazyi w mieszania się w woynę Turecką nam idzie, i cośmy naganiali w Radzie, w Seymie nam naśladować nie przystoi, bobyśmy tym samym dowiedli, że nam nie o rzecz, tylko o sposob postępowania chodziło. —

Koniec odpowiedzi naszey, gdy kładę obok Noty Moskiewskiey, wi-

dzę nayoczywiściey, że Moſkwa doſtąpiłaby tego wſzyſtkiego, czego tylko żądała i więcey ieſzcze, iak żądała po nas, bo odwołuie ſię do podaney Noty, że o weyściu nowey Moſkwy żadney wzmianki nie ma, a my im i te przeyście wcześnie zaręczamy, ſłowem mówiąc, że ſześć mieſięcy czaſu ſtrawiwſzy dotąd krzywo i uboczami chodzącą Moſkwę, na prawdziwą i proſtą tylko naprowadziliśmy drogę, a podziś dzień zawſze powſtaiąc przeciwko Radzie o przyſługi czynione Dworowi temu, nie chcę ſam tego dopełniać, co w tamtych naganiałem ciągle tego zdania będąc, że na iedno Polſzcze wyſzłoby, gdyby czyli to przez Radę, czyli Seym zgubioną zoſtała.

Ani mię uwiedzie okraſa umowy z Rzecząpoſpolitą w tey Nocie umieſzczona, bom przeświadczony, że powſzechnie umowa ſłabego z mocnym kończy ſię na gwałcie, którego ieżeli chcemy uniknąć, poſtawmy ſo-

bie za tarczę Prawa Narodow, a im gwałt po proſtu zoſtawmy. —

Słowem mówiąc: ieżeli zguba ieſt nam przeznaczona, zginmy iak Narod, ale iak Narod czuiący i widzący nieſzczęścia ſwoie nie ubieraymy gwałtu w ſukienkę przyiaźni, bo po zgubie naſzey, politowania na wet od innych Mocarſtw w korzyści nie zyſkamy. —

Zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo do cudzego bez pozwolenia weſzła Kraiu, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo bez opowiedzenia ſię zwykłą ſwoią zuchwałością w udzielnym Kraiu ſwoie Magazyny pozakładała, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo w Polſzcze iak gdy by u ſiebie rekrutowała i rekrutować nie przeſtaię, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo nam nie tylko ſwoie, ale innych Mocarſtw woyſka przez ſwoią woynę w kray naſz ſprowadziła, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo do nas ſłow przyiaźni używaiąc przed innemi Potencyami w

iednymże czaſie w piſmach publicznych nayſzpetniey opiſuie, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo na n po Komorach za pomocą woyſka ſwego przemyca, a ztąd uſtawne zaczepki zradza, zgwałciła Prawa Narodow i ludzkości Moſkwa, bo ta w Kray naſz wtargnąwſzy i ogień woienny przed kilkonaſto laty podżarzywſzy niewolnikom i areſztantom Polſkim ręce i nogi ucinała, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa czyniąc panuiącey Religii obelgę, do wodem tego tyle Kościołow zruynowanych, odartych, i znieważonych, otoż to ieſt obraz nayrzetelnieyſzy dawney przyiaźni Moſkiewſkiey, ia go z iſtnością i całością Polſki pogodzić nie umiem, a podług Praw Narodowych mam ſłuſzność doradzać Stanom Nayiaśnieyſzym zrzeknienia ſię takowey przyiaźni a żądania nowey nie ſzkodliwey zgodney i ſtoſowney do Intereſſow Polſkich inaczey przy nich gwałt i zaczepka przy nas ſłu-

fzność i naturalna zostać musi obrona. —

Ale żebym nie pozorną neutralność, lecz prawdziwą Stanom Nayiaśnieyszym wytłómaczył, idę do do wodu przez sławnego Praw Narodu Pisarza Jmci Pana *de Vatel*, mówi on pod Artykułem 120. „ *Przeyście przez* „ *Kray Woyska, a ieszcze do tego znaczne* „ *go Korpusu nie będąc rzeczą w sobie* „ *oboiętną, ten, który chce wchodzić w kray* „ *neutralny z woyskiem swoim powinien* „ *prosić o pozwolenie wszechwładne rzą-* „ *dowe, weyść z woyskiem w kray iego* „ *bez zezwolenia rządu, iest to gwałcić* „ *prawo iego udzielności, na mocy które-* „ *go nikt niemoże cudzą rozrządzać włá-* „ *snością, wiakimkolwiek bądź zamiarze* „ *bez iego zezwolenia iawnego lub skry-* „ *tego, ale nigdy nie można mniemać,* „ *aby mogło nastąpić pozwolenie skrytè* „ *służące Korpusowi Woyska zagrani-* „ *cznego do przechodu przez kray cudzy,* „ *gdyż takowe weyście zawsze może* „ *mieć skutki niebespieczne dla Narodu* „ *pozwalaiącego.* — Otoż macie Stá

ny Nayiaśnieyſze Prawa neutralności prawdziwey, macie niebeśpieczeńſtwa, ſądźcie ſami, czyli ie dochowuiemy? —

Pod Artykułem 121. mówi Piſarz Praw Neutralności — „ *Jeżeli rząd* „ *neutralny ma dobre przyczyny do odmó* „ *wienia przechodu, nie ieſt obowiązanym* „ *pozwolić mu, ponieważ w takowym* „ *przypadku zamiar przechodu woyska* „ *przeſtaie bydź nie winny.* — Możnaż mieć ſprawiedliwſzą przyczynę nad tę, że exyſtencya Turka nas intereſſuie, że zguba iego zapowiednim na nas ieſt zamachem. —

Powtarza tenże Jmć Pan *de Vatel* pod Artykułem 123. — „ *Same* „ *niebeſpieczeńſtwo wynikaiące z przyię-* „ *cia w Kray ſwóy Korpuſu Woyſka* „ *znacznego, może autoryzować do od-* „ *mówienia mu przechodu, można albo-* „ *wiem lękać ſię, ażeby to woysko nie mia-* „ *ło ochoty opanować ten kray, w któ-* „ *rym zoſtaie, albo przynaymniey roz-* „ *kazywać mu iako Pan i właściciel iego*

„ postępować iak mu się podoba, i trzy-
„ mać go na swoiey dyskrecyi, prócz tego
„ ieszcze Prawo przechodu nie iest pra-
„ wem dokładnym, chyba w przypadku
„ konieczności nagłey, albo kiedy niewin-
„ ność przechodu iest doskonale oczewi-
„ sta. — Zdaie się tym Artykułem, że przewidział Autor klęski Polskie, bo iuż nie lękać się, ale wierzyć powinniśmy widząc tę ochotę więcey od pół wieku przez Woyska Rossyiskie w Polszcze uskutecznianą. —

W Artykule 128. to stanowi Jmć Pan *de Vatel*, co nam za prawidło służyć powinno mówiąc. — „
„ Kray mocny będzie gardził pogróżka-
„ mi niesprawiedliwemi nie da się od swe
„ go celu odwieść dla bolaźni gniewu źle
„ ufundowanego nie ścierpi nawet pogró-
„ żki, ale Narod słaby nie będący w sta-
„ nie utrzymać się z korzyścią przy swo-
„ im przedsięwzięciu powinien będąc przy
„ maszony myśleć o swoiey całości, i ta
„ troskliwość konieczna powinna go au-
„ toryzować do odmówienia Woysku Za
„ granicznemu przeyścia przez kray

„ *swóy, tenby go albowiem wystawił na*
„ *iak naywiększe niebeśpieczeństwo.* —

Co raz iaśniey dowodząc Autor Prawa Neutralności powiada: = *Pod*
„ *Rozdziałem 129. że druga boiaźń mo*
„ *że go ieszcze do odmówienia przechodu*
„ *autoryzować ta boiaźń iest, aby nie*
„ *wprowadzić w kray klęski i nieszczę-*
„ *ścia woyny, ponieważ gdy nawet ten,*
„ *przeciw któremu przechod takowy iest*
„ *żądany, zachowuie dość umiarkowania,*
„ *iż nie używa pogrózki do przynaglenia,*
„ *aby przeyście nieprzyiaznemu mu Woy*
„ *sku przez Kray Sąsiedzki nie było do-*
„ *zwolone weźmie przedsię środek prosić*
„ *także o takież przeyście, póydzie na*
„ *przeciw swemu nieprzyiacielowi i tym*
„ *sposobem Kray Neutralny zamieni się*
„ *w Teatrum Woyny, klęski nieuchronne*
„ *i nieskończone, któreby ztąd wyniknęły,*
„ *są bardzo ważną przyczyną, aby od-*
„ *mówić przechodu w takowych wszy-*
„ *stkich przypadkach, ten, który chce*
„ *gwałtownie przechodu, czyni krzywdę i*
„ *ucisk Kraiowi Neutralnemu, i daie mu*

„ *nayſprawiedliwſzy powod do złącze-*
„ *nia woysk ſwoich z woyskiem przeci-*
„ *wney partyi.* — Oprócz tedy Intereſſu Polſki, że na upadek Turka obo iętnym patrzyć nie może okiem, oprócz tych wſzyſtkich gwałtow, które Kray naſz od Woyſk Moſkiewſkich wytrzymał, niechay Gabinet Petersburſki, któremu nie tayne ſą pewnie te tak światłe Praw Narodow Prawa, niechay mówię ſądzi, czyli potylekrotnie nie wciſkał iuż nas w konieczność zrobienia takowego kroku, który Narodom Prawami, Narodow ieſt pozwolony. —

Jeſzcze pod Artykułem 135. cóż mówi Jmć Pan *de Vatel*, oto powtarza: — „ *Na koniec przechod woysk*
„ *choćby i niewinny nie mogąc bydź po-*
„ *zwolony tylko dla przyczyn ſprawie-*
„ *dliwych, można go przeto odmówić*
„ *temu, który go żąda wydawſzy woynę*
„ *oczewiście nieſprawiedliwą naprzykład*
„ *celem podbicia Kraiu iakiego bez przy-*
„ *czyny żadney ſprawiedliwey: tak Juliuſz*
„ *Cezar odmówił przeyście Chelvetom,*

„ *którzy swoy kray opuścili, chcąc sobie*
„ *lepszy i obszerszy podbić.* A tu się pytam, co za sprawiedliwość zabrawszy Krym Turkom, ziechać się i ułożyć nayłatwieyszy, chociaż przemocny całego Ich Państwa zabior, nie toż się działo z nami, co się dzieie dziś z Turkiem, a ta zdradliwa przeplatka zapowiada nam koniecznie, ieźli złemu nie zapobieżym, że to się z nami późniey dziać ieszcze będzie, co się z Turkiem dziś dzieie, pamiętaymy na te dawne przysłowie, co tobie dzisiay mnie iutro, bierzmy miarę z drugiego, które mówi, że gore u sąsiada, trwoga u nas. —

Skracam tak iasno przekonywaiące Jmci Pana *Vatela* w Prawach Neutralności dowody, opuszczam ty le innych, a przekonany, że w tym trzecim postąpieniu naszym zmieniać się nie możemy, o zalecenie Deputacyi Interessow Cudzoziemskich ułożenia inney Noty usilnie doprasżam się, w którey, że czułość Narodu wystawiona w naywyższym sto-

pniu, że żądanie decyduiącey odpowiedzi Dworu Petersburſkiego, względem Ewakuacyi Woyſk Moſkiewſkich, że Prawa prawdziwey Neutralności umieſzczone będą, wątwić nie mogę patrząc i na wybor Mężow w Deputacyi ſiedzących, i ich gorliwości codziennym świadkiem będąc. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JANA KRASINSKIGO Staroſty Opinogurſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława Poſła z Woiewództwa Podolſkiego na Seſſyi Seymowey dnia 12. Marca 1789. Roku miana.

Uſzczęśliwieniem Towarzyſtwa, nazwać można, gdy wſzyſtkie Członki te ſkładaiące, w równowa-

żności do Dobra Publicznego, maiątkiem ſwoim przykładać ſię, maią za świętą powinność. Ale nierządu ſkutkiem ſię ſtaie, gdy ciężary, które z potrzeb publicznych wynikaią; wſzyſtkich zarówno nie dotykaią, i w rozdziale ſwoim, więcey iednych niż drugich obciążaią.

Już w tedy z iednych Synow Oyczyzny, interes różniący umyſły przeciwnych wyſtawia ſobie; każden ſię zatrudnia ocaleniem ſiebie, Publiczności i iey Dobro w oddaleniu tylko umyſł każdego dotyka; a ſerce użytkowi właſnemu poświęcone, w tym tylko ſię razi co datku od niego wymaga. Dotąd temi intereſſu właſnego powaby prowadzeni, wſzyſtkich używaliśmy ſpoſobow ocalenia ſiebie, a pod Imieniem wſzelkich źrzódeł ſzukania dla pomnożenia Skarbu Koronnego, wkładaiąc na części Obywatelow różne opłaty; Patryotyzmu gorliwości dopełniać zdawaliśmy ſię.

Już teraz do Dóbr Duchownych przyſtępuiemy, i z tych pomimo Praw wiekami upoważnionych, Imieniem własności Kościoła uwieńczonych Skarb publiczny pomnożonym mieć żądamy. Różne tu do tego dążące ſłyſzeć ſię iuż dały zdania Proiektami obięte, te iednak tak umowom uczynionym, między obdarzonym Stanem Duchownym; a obdarzaiącemi go Królami, naypierwey dziedzicznemi, daley ich naſtępcami i Rzplitą, oraz Obywatelami, z ſwoich maiątkow udział czyniącemi, gdy ſprzeciwiać ſię zdaią, arbitralności barziey, niżeli ſprawiedliwości duchem ſą tchnące; przekonywać ſię zaczynam, że i Stan Duchowny również, iak bezprawie wyiednywaiących dary Roku 1775. ukarać ieſt myślą naſzą. Gdy mniey zaſtanawiaiąc ſię nad świętą własnością im ſłużącą; Wiarą publiczną, Poſiadań ich rękoymią; Prawami ich zabeſpieczaiącemi, Naturą ich

nabycia, obowiązkami do nich przywiązanemi; mniey zważaiąc na tę ſłużące im warownie, nie chcemy wkładać na Xięży równych iak na ſiebie Podatkow.

Ani żądamy od nich dobrowolney ſkładki, która w Francyi chociaż Monarchicznym rządzie, ich dobrowolnemu zoſtawiona rozrządzeniu i uſtanowieniu, gorliwie zawſze doſtarczana bywa. Sądzić należy, że i u nas gorliwi Paſterze, miłością Oyczyzny unieſieni przez wzgląd na potrzeby publiczne, hoyności ſwoiey ſkąpemiby nie byli, a datek wyrównałby ſpoſob myślenia nie intereſſowany i cnotliwy temu poważnemu Stanowi zawſze właściwy. Przodkuiącego Hierarchii Kościoła Polſkiego, Głos gorliwy, wſparty proiektem, Obywatelſtwa znamie noſzącym, nadto dowodzi ſprawiedliwość wnioſku moiego.

Nakładać zaś nierównie na Stan Duchowny iak na inne Sta-

ny ciężary, iest to karać bez uznania winy, co sprzeciwia się sprawiedliwości, która Prawodawczego umysłu zasadą zawsze bydź powinna. Nakazywać nierówne datki z innemi, nie okazawszy Prawa, do własności ich i posiadań obciążania; tym samym iest arbitralnie, Stan Duchowny od naszego oddzielnym czynić, iest to niechcieć uznać składaiących go, za Współ-Obywatelow, równych Praw z nami używaiących; i pod zasłoną onych zostaiących; naturę ich dóbr różnie od naszych, te nakłady obarczać; iest to czynność niesprawiedliwa, Prawa wzaiemney umowy i własności targaiąca, ale zamiar iasno wyświecaiąca, ta iest chęć ochronienia siebie.

Przypuśćmy, że Stan Duchowny iest oddzielny, Praw z nami równości nie używaiący. więc osobne im Prawa służyć muszą; tę własność ich i oddzielność zaręczaią; iakże więc możemy w ie-

dnym niſzczyć momencie, co wiekami upoważnione było, co rękoymią Królow utwierdzone, a wiarą publiczną uwieńczone? zkądże mamy Prawo ſtanowić Prawa na ten Stan bez iego przychylenia ſię? Że zaś Stanem oſobnym żadne go bydź nie okażą, naylepſze dzieiow naſzych badania, za równy więc nam go uznać winniśmy, tę mu oddaiąc ſprawiedliwość, zkądże Prawo mieć możemy żądania od niego więcey, niżeli ſami dać zechcemy?

Jeżeli ſłuſznie, w wiekach poprzednich na Duchownych ſarkał Stan Swiecki, że od wſzyſtkich danin, wolnym ſię chciał czynić, twierdząc ich równie używaiących darow i ſwobod Oyczyzny, równie ich do przykładania ſię w potrzebach publicznych obowiązanemi bydź mienił; Jeżeli ciągiem dwóch wiekow, tey równości od wyłamuiących ſię Xięży żądał, iakże dziſiay przeciwnie czynić można, iakże nie równemi nam ich mienić?

Jakże nierównych od nich wymagać danin? Jeſt to zwrócić na ſiebie dawniey Stanowi Duchownemu czynione wyrzuty. Jeſt to nieſprawiedliwości dopełniać dzieło.

Wolność ieſt każdemu czynienia iſtotna, tey zabeśpieczenia zamiar dał ieſteſtwo władzy, która tego Prawa nie właścicielem, tylko ſtróżem ſię ſtaie. Rząd funduſzow nie bronił, takowe czynności owſzem poważniał, te teraz nadwerężać ieſt tym ſamym pierwiaſtkowy zamiar ſpołeczeńſtwa niſzczyć, bo ieſt nadwerężeniem ſkutkow z tey człowieka wolności czynienia wynikłych.

Ani większość, lub mnieyſzość potrzeby, nie odeymuie Prawa właſności; ma Xiądz ſwoie przeznaczenie obracania nadanych mu dochodow. Jeżeli obowiązkom nie czyni zadoſyć, Rządu bacznością bydź powinno w karby co zdrożnego wprowadzić; dopełnie-

nie obowiązkow nakazać, i tych uſkutecznienia doſtrzegać; ale wymagać więcey niż od innych pod rządem zoſtaiących, ſłuſzności ſię ſprzeciwia.

Jeżeli dawniey wolnemi od wſzelkich danin byli Duchowni, wdzięczność im mieć należy, że tych ſwobod ſwoich, Obywatelſtwo właſnemu przekładaiąc użytkowi, dobrowolnie ſię zrzekli. Kſięga Prawa te ich dla Oyczyzny wyſługę zaświadcza. Za Zygmunta I. Roku 1527. na taxowanie Dóbr pozwolili, pierwey żadney woienney nie czyniąc ſłużby z dóbr Kościelnych. 1602. Prawo uſtanowione również zaświadcza, że z Dóbr Ziemſkich na Xięży ſpadłych opłata uſtanowiona a nie z Duchownych. Potrzeby Kraiu wzraſtaiące, ich także, przykładaiącemi ſię czynili, zaświadczaią te ofiary przez Duchownych doſtarczane, ſrebra obficie publiczności poświęcane i inne tych Ołtarza Mi-

niſtrow nieoboiętney gorliwości dawane dowody.

Każdy w prawdzie winien ieſt bydź Rządu wyrokom poſluſzny, ale Rząd winien bydź ſprawiedliwym. Poddanych poſluſzeńſtwo, a Rządu ſprawiedliwość; ſą to dwa ogniwa, któremi Towarzyſtwo ſpoione rządne, a przeto ſzczęśliwe bydź muſi, bo gdzie nikt ciężaru więcey nad drugiego nie czuie; gdzie każden ſwoiey pewien własności; gdzie prywata nie ſtaie na zawadzie Publiczności, a Prawa ſą nie czcze; ale bezwzględne w ſwoich ſzanowane i dopełniane opiſach, Kray taki, rządnym nazywam; a w nim zamieſzkałych ſzczęśliwemi bydź ſądzę.

Jeżeli więc ieſt powinnością Rządu, który wykonywa Prawa bydź ſprawiedliwym, tym mocniey Prawodawcy, który iedynie dla uſzczęśliwienia Narodu Prawa ſtanowić powinien; któren ſię od tego świętego oddala zamiaru, nie

Prawodawcą ale tyranem i deſpotą ſtaie ſię; bo iuż wyroki iego nie ogułu ſzczęście obeymuią, ale prywaty i intereſſu duchem tchnące, z wzaiemney umowy ludu i oznaczonego nad ſobą wypływaiące targaią związki.

Gdy do kreſu tego zboczenia od pierwiaſtkowych zaſad Narod któren przychodzi, iuż wtedy do ſwoiey zguby zbliżony, iuż ieſt nad przepaścią, bo uciśnieni bytu lepſzego nadzieią, utrzymywaney rozpaczy, loſy ſwoie poświęcaią, a tak, walcząc z przemocą, chcąc uniknąć uciſku, pod rozwalinami ieſteſtwa iego wraz z uciemiężaiącemi grobowiec ſwóy znayduią.

Zwrót do dawnych uczyniwſzy wiekow przeświadczyć ſię łatwo, że wſzyſtkie Rzeczypoſpolite w tedy zguby ſwoiey znalazły źrzódło, kiedy od wſpólnych co Obywatelow łączą, odſtępuiąc obowiązkow, te rozróżniać zaczęli, na Stany dzielili, iednę uwalniaiąc

na drugie ciężary zwracali; ich uciemiężaiąc na płacz nieszczęśliwych oboiętnemi byli. W tedy uciemiężeni od obowiązkow swoich wolnemi bydź się sądzili, Prawa niesłuchali, które od przemocy zasłonić ich mocne dość nie było, uzbraiali rękę przeciwko gwałtowi, i zniszczenia Oyczyzny przyspieszali koniec.

Te przykłady mocne wrażać w umyśl każdego powinno zastanowienie, aby żądaiąc udziału maiątku, te żądanie do sprawiedliwości i równoważności stosował.

Niechay pewność o spokoyności, w umysłach Duchownych maxymami Religii świętey utrzymywaney, nas nie zabeśpiecza, abyśmy bezprawnie, a przeto niesprawiedliwie czynić mieli. Xięża ukrzywdzeni cierpieć będą, a bezprawiu raz otworzona droga, coraz mocniey do nierządu prowadzeni będziemy.

Winni są Duchowni iako Współ-

Obywatele i beśpieczeńſtwo Oſob Praw, Prerogatyw i właſności poſiadań z nami dzieląc, przykładać ſię do utrzymania tey Oyczyzny, w którey równą z nami używaią korzyści; nie odbiegaią teraz od tego, a dawniey, że przykładem w zaſtąpieniu potrzeb publicznych Oycom naſzym byli, wątpliwości nie podpada. Wdzięczność za przeſzłe, i teraz nam czynioną ofiarę, oraz ſprawiedliwość wymagaią. abyśmy nie innym umyſłem na Duchownych wkładali obowiązki tylko z obywatelſtwem zgodnym.

Uciążaiąc ten Stan ſami ſiebie uciążemy, bo Prawo przez Przodkow naſzych ſtanowione, aby te poſiadania, to z świątobliwości Oycow naſzych nadane, inne ſtarunkiem Duchownych nabyte, inne w nadgrodę wyſług od panuiących do tego ſtanu przywiązane, nie były poſiadane tylko od rodowitey Szlachty.

Później Prawo ſukceſſyi ſpadek na Krewnych zabeſpieczyło, któż więc poſiada? Szlachcic, Obywatel, ale ten Szlachcic mówią, nadto ma, pieniądze zbiera, co dla Duchownych nie przyzwoito, Zony nie ma, ani Dzieci, mniey potrzebuie, więc mu wziąść. Przyznać tu każdy muſi, że żaden Xiądz od długu śmiertelności dotąd uwolnić ſię niepotrafił, żaden zebranych ſkarbow z ſobą nie zabrał. Zona w prawdzie ani dzieci iego, Korzyści z niego nie mieli; ale Bracia, Krewni, powinowaci, iego nakładem, na Obywatelow cnotliwych ſpoſobieni, a z ſpadku iego świętnie dopełniaią wyſług Oyczyznie ſwoiey winnych.

Te źrzódło więc które na czas od Stanu Szlacheckiego oddalone bydź ſię zdawało, wpłynęło z zyſkiem, bo ſkromność i powołanie Stanu tego, trwonić dochodow na wymyślne wygody nie pozwalały. Odiąć ten ſpoſob iedyny dzwiga-

nia ſię Szlachcie, przy odiętey nadziei korzyſtania z Staroſtw, ieſt to krzywdę ſamym ſobie uczynić; ſą to Obywatele, Szlachta, równie iak i my, ſtan ich zaś świętny by był poważany, znać nie powinien potrzeby, bo potrzeba, i niedoſtatek, umyſł tłumi Szlachetny. Zwróćmy widok naſz na Ruſkich Xięży, a naſzych Plebanow dobrze opatrzonych, zaraz różnica ſię okaże; tamten idąc za pługiem nie raz ten ſkrapia potem czoła ſwoiego, a chleba kawałek wypracowany by dziatwie iego ſtał ſię poſilnieyſzym łzami zlewa ſwoiemi, niedoſtatkiem a częſto i głodem przyciśniony iak nędzę opędzać, barziey, niżeli nauką zatrudnia ſię, przeto wproſtocie ſiebie i powierzonych ſobie utrzymuie, naſi tey nieznaiący potrzeby, uczciwość koniecznie potrzebną ſtanowi poważanemu z światłem i nauką od niego nieoddzielnym połączaią.

Powierzony lud z ſtarannością oświecaią; ten bardziey powierzchowność ſzanować przyzwyczaiony, nauki iego z uſzanowaniem ſłucha i tey ſtaie ſię poſłuſznym. Ztąd koiarzy ſię związek mocnieyſzy między Panem a Poddanemi, bo Kmiotek ſłyſząc o tym mowiącego Paſterza, którego ſzanuie, wierzy tey ſwoiey powinności, nie mały to użytek, aby ten względow w Stanach Skonfederowanych mieć nie miał. Bo gdzie polor w proſtocie, i poſłuſzeńſtwo Rządowi wzmacniane bydź mogą, do tego dążących śrzodkow nie ścieśniać Prawodawcy należy, i owſzem te ułatwiać iego powinnością.

Z tego powodu prożbą ieſt moią do Stanow Skonfederowanych aby Plebani 2000. intraty maiący prócz opłaty Kominowego innego nie opłacali podatku, również zgromadzenia wywięzuiące ſię Oyczyznie ſpoſobieniem młodzieży do iey uſług, większych

nad nas nie opłacali podatkow; wdzięczność i ſprawiedliwość tey powolności na nas wkładaią obowiązek.

Inni zaś Duchowni iako w obowiązku nie będąc zarówno z nami ważyć życie ſwoie za całością Kraiu, tak w nadgrodę tego podwóyne iak my Szlachta, niechay opłacaią podatki, że zaś ſą Zakony, które Edukacyi Młodzieży nie daią, z użytkiem Kraiu bez wymagania większey opłaty od nich można na nich włożyć obowiązki, te ſą: aby koniecznie po Miaſteczkach i Wſiach ſwoich fabryki na wyrabianie produktow Kraiowych zakładali, na tym zyſk mieć będą a Kray wygodę, za Proiektem JO. Xcia Jmści Prymaſa zdanie daiąc moie propozycyą ad Turnum do Laſki oddaię.

MOWA

J. W. Imci Pana JEZJERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 22. Marca 1789. Roku, Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

NIc nowego pod Słońcem, dopokąd ludzie, dopotąd sprzeczki będą między niemi. Nie winni temu ludzie, bo ludzie, ale natura, że takie skłonności w nich urządziła, nie winna w obradach wzaiemna obraza, bo tak gorliwość rozkazała, która z granic powolności czasem wychodzić musi.

Nie winien General Artylleryi Koronney z wolności myślenia, boby i na nas podobna padała wina, ile kiedy za tym mężem staie sta-

wa i cnot niemiara, któż przeciw tey mocy czynić co zdoła, niechay każdy myśli, co mu ſię podoba, a czyni, co powinien.

A móyże ſpoſób myślenia, iak ſię komu zdawać będzie? myślę, że różnie, bo ia radzę, aby wſzyſtkie Potencye tak daleko ſzanować, im ulegać, iak ſame pretenduią. Prócz Turka, wſzyſtkich ſię boię nas otaczaiących, nie radzę im grozić, bo choć ze ſtem tyſięcy woyſka, żadna ſię nas Potencya nie zlęknie, a nareſzcie, bałbym ſię bezbronny mocnego z domu mego wypędzać, który iedną wſtąpił nogą, aby całkiem nie wſzedł; pierwey ſię przygotować, dopiero ſię bronić, pierwey wrota zamknąć, dopiero niepuſzczać, rozum radzi.

A gdy ſię Korony między ſobą pogodzą, to nam bieda, gdy ſię zakłócą, i to nie rozkoſz, dla tego wſzyſtkim ulegaymy, choć iednego w ſercu mieć będziemy, a naybardziey *medium tenêri, Beati.*

Co nam Moſkwa, Pruſſy obiecały za naſzą uczynność, mamy na papierze, co potym wykonały, doświadczenie nauczyło; Interes Narody kłóci, interes godzi; Interes Sąſiada mocnić ſię nam pozwala, interes znowu w naſzym ſpuźnieniu dokończyć tego, cośmy zaczęli, może nie pozwoli.

Widzieliśmy nie raz Moſkwę przeciw Pruſſom, znowu Pruſſy z Moſkwą, widziemy teraz przyiaźń Moſkwy z Pruſſami ieſzcze w cieniach, i ieſzcze w targu o czyiąś rzecz, nie wiemy, a co odkryie zaſłona na wioſnę, obaczemy. Więc nie śpieſzmy ſię do ich urazy.

Co do Noty Roſſyiſkiey, przydać radzę żądanie, aby Nayiaś: Imperatorowa rozkazała Kommendantowi woyſk ſwoich, pilność w granicach, źrzódła, z którego chłopſtwo Moſkiewſkie wyſzedłſzy, Polſkich chłopow zgraie zawſze do buntu przymuſza, i że ztąd troſkliwość Seymuiących Stanow

wzięła naywiękſzy początek. A gdy to Nayiaś: Imperatorowa uczynić, Uniwerſałami własnym poddanym ſpokoyność zachować rozkaże, więcey tym Braci naſzych Rusinow w domach pozoſtałych boiażń zaſpokoiemy, niżeli ſzczupłey kwoty woyſka obietnicą. Zaś uczęſzczanie Not nieſkutkuiących, nie ſądzę za częſtą potrzebę, gdy zawſze między Narodami powagę, moc, a nieſłuſzność ſtanowi, więc ſiłę kraiową przyśpieſzać radzę, a tę miawſzy gotową, na ten czas gniewać ſię o gwałty nie bronię.

Także proſzę JW. Marſzałka o wydanie Uniwerſału do Woiewodztw Ruſkich, aby Obywatele Gromady ſwoie zwoławſzy, urzędnikom chłopom w Cerkwiach przyſiądz kazali, że nawet pozoru buntu przeſtrzegać, młodzież publicznie karać będą, że w przypadku buntu, za ſwoie dzieci i krewnych, życiem karani będą.

Rozpoczęta materya Staroſtw,

trzeba aby była dokończona, porządek wymaga, ale fundusz na woysko iest gwałtowanie potrzebny, do tego funduszu pożyczki 100, tysięcy Czerwonych złotych, iest mało, ale iest wiele okruchow, które do kilkunastu millionow wynoszą, my te zaniedbaliśmy, te były obiawione, w Głosach Jaśnie Wielmożnych Suchodolskiego Chełmskiego, Kublickiego Inflantskiego, Posłow, a w moim teraz ponowione.

A naypierwey czterykroć sto tysięcy od Nayiaśn: Cesarza Jmci przez Konkordatę zapłacone, na Banku w Polszcze lokowane, na fundusz woyska służyć mogą.

Jako z ust wielu słyszałem, dziewięć millonow Summ Duchownych na różnych Dobrach, na wyderkaf zapisanych, kto od nich wyderkaf wybiera? iakiemu służą użytkowi? niewiemy.

Dóbr nieruchomych także po zkassowanych Zakonach tyle, że maią wynosić do dwóchkroć sto

tyſięcy intraty roczney, a należyą ie zapomnić?

Biſkupſtwa Krakowſkiego intraty bliſko rok dochodzi, iak ſię ſkładaią, kilkakroć ſto tyſięcy wynoſzą. Same Biſkupſtwo Krakowſkie oſmkroć ſto tyſięcy intraty czyniące. A te wſzyſtkie wſpomnione, większą pomoc Rzeczypoſpolitey uczynią, niż pożyczka niepewna. Te to ſieroty namienione Pana obrony, nawet liczney prywaty niemaiące, do rozrządzenia Nayiaśn; Stanow przychodząc ogólności należeć powinny, lepiey ieſt, aby ie na zyſk Rzeczypoſpolitey obrócić, niżeli natychmiaſt Saroſtow, Duchowieńſtwo, i Ziemſkie Dobra większemi podatkami przyciſkać.

Nayiaśnieyſzy Panie! tyle W. K. Mość w ſwoim Panowaniu łaſk uczyniłeś, ile mogłeś, ile przyſzło do ſzafunku Królewſkiego, nic ſobie, ale Obywatelom rozdałeś. Nawet z własnych dochodow nic ſobie na zaſub niezoſtawuiąc, wſzy-

ſtko potrzebnym do dziś dnia rozdaieſz, iednak wſzyſtkich nieobdzieliłeś.

Wogólności mówiąc, co Narod dla W. K. Mci dał, uczynił, darował, to muſi być w ſercu Jego zapiſano. a że pora Mu nie pozwoliła, prawie nic dla Narodu nieuczyniłes, ale dziś ieſt pora dla całego Narodu do wzaiemności. Oto ſą Summy i Dobra Zakordonowe; oto ieſt Biſkupſtwo Krakowſkie i iego Prowent zeleglý, tak, iakoby po zmarłych bez Sukceſſora. Proſzę ia W. K. Mci imieniem całego Narodu o ten ſpadek, i podpiſanie na woyſko Prawa Kaduku, a tym ſpoſobem zaczniesz wypłacać te długi, które Królowie Polſcy winni ſwemu Narodowi. Ocaliſz tym wiele ubogich ludzi, którzy od gęby odiąć. a na woyſko podatki ſkładać nieodbicie muſzą. Ocaliſz tym i miłe ſobie i nam Duchowieńſtwo, że im ſię tak mocno

przykrzyć o większe podatki niebędziem mieli przyczyny.

Jeżeli się moie zdanie, czyli forma łaski W. K. Mości i Stanom nie podoba, otoż ia podam w tey mierze do Laski Proiekt, i natychmiast go przeczytam, a czyli tym, czy owym sposobem W. K. Mość przychylić się raczysz, dogodzisz ogólności, ieżeli zechcesz.

Pytałem Prawa Historyi Polskiey, ieżeli ztąd niewyniknie iakowe *præjudicium*, te mię upewniaią, że żadne, owszem świadczą, że Królowie Polscy wspomagali Duchownych i uboge fundacye Królewszczyznami, a na wzaiem żołnierzom bitnym i kalekom wakuiące Duchowne do czasu nadawali Prelatury, wszak i Częstochowie nadane są dwa wielkie Starostwa. Radziłem się Kazuistow, i ci Duchowne Dobra dawać Swieckiemu pozwalaią, byle Katolikowi. Toż i Papież Urban VIII. w Bulli swoiey pozwala, tylko dodaie: *Nisi cum*

ſpeciali & expreſſa Sedis Apoſtolicæ licentia. Owoż, widząc teraz Ociec S. upadaiącą wolność, a z nią Religią, nietylko pozwoli, ale i błogoſławić będzie.

Wſpomniałem wczoray, aby Staroſtowie od Proceſſow między Mieſzczanami i Rolnikami, przez iak nayprędſzy ſprawiedliwości ſpoſob uwolnieni byli. Czyliż ſłuſzna, aby Staroſta, i iemu poddany mieſzkaniec dwa podatki, ieden Panu, drugi Patronowi wypłacał? Niech Luſtracya ſpiſze expenſa prawne Miaſt i włości Królewſkich, ſiła na prawo ſtraciły, a ſiła ieſzcze długow maią, zadziwią ſię Nayiaś: Stany, ſiła millionow Patronowie wybrali, nierachuiąc w to ieſzcze Staroſtów na prawo expenſy, a ſiła ztąd ſzkody Staroſtwa w polepſzeniu goſpodarſtwa ponoſzą, cóż dopioro mówić o zniſzczeniu ludzi, depopulacyi, o upadłych Miaſtach w nierządzie, a

ten Miaſt upadek cały Kray ubo-ſtwem dotyka.

Inna to teraz poſtać Staroſtow, kiedy dwie, pół-trzeciey i pół-czwartey kwarty ſprawiedliwey płacić maią, ſłaż im od prawa, nieurodzaiow, i wſzelkich przypadkow na reparacyą i za ſwoię pracę zoſtanie, nie wiemy, a pewney ztąd ruiny kraiu ſpodziewać ſię niezawodnie muſiemy.

J. O. Mci Xiąże Prymaſie Króleſtwa Polſkiego! tak Cię obowiązki krwi z tronem i z Obywatelami ſpoiły, a z Narodem powinności złączyły, że nie możeſz niedzielić ſzczęścia ogólnego, między Królem, ſobą i Narodem. Nie możeſz, choć z wokacyi ſwoiey Duchowieńſtwu pomyślności obiecywać, kiedy iey Naród mieć nie będzie, póydzieſz dla tego za ogółem ſpodziewam ſię, a będzieſz pośrzednikiem, tak ci rozum każe.

Różne tu ſą zdanie względem Duchowieńſtwa, moie wcale od-

dzielne, i inſza rachuba. Między innemi, mówią, że taż natura Dóbr Królewſkich, co i Duchownych, reſzty nie tłumaczę. Ja zaś mówię, ieżeli Biſkupi pomyślność Duchowieńſtwa rozumieć zechcą od Stanu Swieckiego za nieoddzielną, ieżeli niepotrzebne Kościołowi intraty, Prelatury, ſami zważywſzy, na woyſko oddadzą, niechby pracuiącego Duchowieńſtwa Dobra, do podatku z Ziemſkiemi porównane były, a więcey to uczyni Skarbowi, niżeli przykre na nich włożone podatki, Taka ieſt moia rachuba, na tey ia tym czaſem przeſtaię.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci JANUSZA TOMASZA SWIATOPOŁKA CZETWERTYNSKIEGO Kasztelana Woiewodztwa Czerniechowskiego, Orderow Orła Białego i Swiętego Stanisława Kawalera, Na Sessyi Seymowey Dnia 12. Marca 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieyszy Kròlu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

MOwić tam gdzie Prawo Religii każe, mówić gdzie sama sprawiedliwość powodem się staie, iest to, co dopełnić obowiązku tego od którego ani w Prawey Religii zostaiący Katolik, ani dobrze w Rzpltey

myślący Obywatel wyiętym nie ieſt.

Tu właſnie w tey materyi która ſię teraz toczy, o żądanym poſiłku od Duchowieńſtwa, na te tak ważne i nagłe ku ratunku Oyczyzny naſzey dążące potrzeby, wyſtawmy przed ſiebie te dwa obiekta, Religią i Sprawiedliwość: a tych i z oka i z prawey myśli naſzey nieſpuſzczaiąc, gdy poſtępować będziemy, odkryie ſię nam zrzódło obfite, które nas i zaſilić doſtatecznie, i zamyſły naſze ſzczęśliwie upomyślnić zdoła.

Poſtępuiąc zatym w tym ſpoſobie, weyrzyimy nayprzód bez uprzedzenia w Obraz teraznieyſzych założeń naſzych, które zdaią ſię bardziey nieobiecywać przyſpieſzenia ratunku Oyczyznie Naſzey, ale raczey tym różniącym przedziałem (odſtręczaiąc tych którzy nioſą ochoczą offiarę ſwoią dla teyże) za ſtanawiać widocznie: bo tak kto w widoku ratunku Oyczyzny dzieli

Jeſteſtwo Duchownego od Obywatela, Ziemię Kościelną od Ziemi Kraiowey, Prawo własności iednego, od Prawa dziedzictwa drugiego, ten miasto ratowania wspólney Oyczyzny, wspólnego Jeſteſtwa i wspólnego Intereſſu, każdemu inną wystawia Oyczyźnę, inny Interes, inne obowiązki; tworzy Stan w Stanie, zwaśnia iednego na przeciw drugiemu, a tym czasem w sporze i kłótni, między dziećmi iedneyże Matki, kto iey więcey usługi powinien, odbieżana Matka upada i ginie.

Ta była właśnie od wieków śmiertelna Oyczyzny naszey choroba, a gdy iuż krok iey zostaie śmierci, lub życia, przestańmy się kłócić, kto ią pierwey ratować powinien, a zgodźmy się na to, że każdy.

Był czas kiedy Stan Duchowny w Polszcze otrzymawszy z teyże Samowładney ręki, pewne nadania Ziemi na fundusz Religii, z którey i My w imionach Naszych

otrzymaliśmy drugie udziały, z obowiązkiem obrony Kraiu; kiedy mówię Stan ten Prawami swemi umocowany, nieśądził się bydź w obowiązku udzielania części żołdu swego na publiczne potrzeby, będąc sam od Publiczności płatnym za usługi Publiczne; wszakże minęły już dwa wieki iak Duchowieństwo nasze, chcąc się ściśleyszym węzłem miłości Braterskiey ziednoczyć z resztą Obywatelow, i uprzątnąć ten niemiły przedział nierównych ciężarow i swobod, uczyniło Szlachetną ofiarę z swoich Prerogatyw, poddaiąc Fundusze swe, równym z Ziemiańskiemi ciężarom, a tak nabyło dwoiakiego tytułu Obywatelstwa, i z mocy usług z powołania pełnionych, i z udziału uczynionego na obronę Oyczyzny.

Cóż przecie iest Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany, co dotąd nieufność i zamieszanie między nami rodzi, iakoby ten Stan chciał bydź ieden nieczułym na los

Oyczyzny, albo iakby ſam ieden, do iey ratunku tylko był obowiązanym.

Miiam rozrzucone piſma któremi Nas uprzedzić przeciw temu Stanowi uſiluią, iakoby w Dziedzinach ſwoich pochłonąwſzy część piątą Kraiu, ſamemuż rządowi Kraiowemu chciał bydź groźnym i niepodległym; miiam przydane pędzlem nieżyczliwym pozory i cienia, któremi prywatna niechęć pełne zarzuty trefnie przybiera: miiam to wſzyſtko, bo ani moim Urzędem, Stanu tego Oſob obronę ſprawować, ani też i Waſzey Seymuiące Stany Wyſokiey Przezorności uymować ważyłbym ſię, iakobyście pozoru od prawdy, przew y prywatnych Oſob od Swiętości i użyteczności Ciała całego rozróżnić niechcieli.

Ale ieżeli dawnieyſze Prawa i ſtarożytne podania Oycow Naſzych, mogą bydź miarą i przykładem czynności Naſzych, którym daiąc zupełną wiarę, uyrzemy i znaydziemy

w tychże, iż za Królowania Piaſtow, i za naſtępſtwa Jagiellonow, w te czaſy w które przykre na Oyczyznę Naſzą, od różnych teyże nieprzyiaźnych biły ciosy, zawsze było Duchowieńſtwo w zasilaiącey pomocy nieoddzielnie przykładaiące ſię do potrzeb publicznych, ale było z ſzczerey i własney chęci, nie z żadnego na ſiebie wkładanego musu, i dla tego od Dobrych Królow na te pełne wdzięczności ſobie zasługiwało wyrazy, które w Kſięgach Prawa w tym zoſtaią brzmieniu „ *Domini ſpirituales Dominis ſuis Fratribus Secularibus, ex amore ipſorum, & Patriæ præſtiterunt.* „

Gdy tedy i w dowodach dawnych dzieiow Narodu Naſzego, znachodziemy nieoddzielne tegoż Duchowieńſtwa Naſzego z Nami ciężarow znoſzenie, gdy i w teraźnieyſzym czaſie, z tąż chęcią nieodmienną od tey wſpólney dla Oyczyzny nieodbiegaią uczynienia z ſiebie offiary, mieymy wzgląd, za-

chowaymy wſpólną miarę i dla tych którzy iak ſą nieoddzielnemi Matki wſpólney Oyczyzny naſzey Synami, tak choć przez powołanie ſwoie nieprzeſtaią iednak bydź zawſze Bracią Naſzemi; owſzem wniydźmy w ſłuſzną rzeczy iſtotę, a znaydziemy z udziału ich maiątku wzraſtaiących co raz wſpołobrońcow Oyczyzny naſzey, którzy nietylko użytek Publiczności z przykładania ſię wſpólnego do potrzeb Publicznych przynoſzą, lecz oraz ſtaią ſię ſpoſobnemi do wſzelkich ſprawowania uſług Kraiowych, a bez tego udziału wieleżby to Familii, z niemaiących ſpoſobu podźwignienia ſię w nikczemnym zoſtawać muſiałoby niedoſtatku, a przez to ſamo ſtać ſię nieużytecznemi dla Kraiu właſney Oyczyzny ſwoiey.

Nad to chcieycie ſię zaſtanowić z nieuprzedzoną uwagą Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany i nad tym, gdy teraz Duchowieńſtwo utraciło przynaymniey czwartą część Jeſte-

ſtwa ſwego w odpadłych od Rzpltey Prowincyach, gdy odarte zoſtało bez użytku Publicznego z połowy całkowitey Kapitałow ſwoich, a to przez zmnieyſzenie do połowy Prowizyi; gdy płaci iuż dziefiąty groſz w opłacaniu Subſidii Charitativi (bo tu ia mówię o całym Stanie Duchownym a nie o urządzeniu między częściami tegoż ſprawiedliwſzego i względnieyſzego pomiarkowania potrzebu ącym) kiedy pomimo tego wſzyſtkiego znoſi wſpólne każdemu Obywatelowi Podatkowania rodzaie; kiedy Prawem iuż ninieyſzego Seymu, śmierć, lub odmiana każdego Duchownego (pomimo drogiey Stępla opłaty) roczną całkowitą część piątą każdego funduſzu Kościelnego, ma wnoſić do Skarbu Rzpltey, kiedy mówię Stan ten wzięty ogułem, a nie w ſzczególnych częściach, mniey pomiarkowanie oſzczędzonych uważany, wyzuł ſię iuż bliſko czwartey części z funduſzu ſwoiego, od Oycow Naſzych Reli-

gii poświęconego, tylą przyfięgan.i i Prawami zabefpieczonego.

Będzież to Nayiaśnieyfze Seymuiące Stany, dochować mu flowa i Publiczney Wiary względem równości Obywatelfkiey, gdy Stan ten nad równość Obywatela do ofobney daniny i ciężarow pociągniemy? będzież ta danina z naturalnych związkow między Obywatelem i Kraiem wypływaiąca, w proporcyą Ziemi i użytkow opłacana? czy nie raczey daniną Religii i opłatą Jefteftwa Jey fprawcow.

Daliśmy mieyfce w pofrzódku Nas obcym Religiom, ani dla tego Miniftrow ich do ofobnego haraczu nad mięfzkańca Ziemi niepociągamy; a dopufcimyż aby fama Panuiąca Religia Oycow Nafzych, tey bez względności doznawać miała niepieprzyiemnych fkutkow, którey winniśmy światło, winniśmy wzroft, i teraźnieyfze nafze fzczęśliwe iefzcze utrzymywanie fię.

Niechcieymy czerpać z zrzódeł takowych, które albo prawey Religii przeciwią się, albo z istotną sprawiedliwością niezgadzaią się: bo te chociaż w momentalnych początkach mogą zabłysnąć, ale ani trwałemi ani nas uszczęśliwiaiącemi bydź niemogą; niech sąsiedzkiey chciwości przykłady dla nas niestaią się wzorem, byśmy na wzaiem losow nieszczęśliwości podobnych, niestali się Uczestnikami.

Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany! Dzieło naylepsze częstokroć iedna przymieszka złego ztruie i zarazi; niechcieymy tego pamiętnego Seymu cieniem niesprawiedliwości pomazać, niechcieymy mówię tykać Oltarza w tedy właśnie, kiedy nań naywięcey wsparcia i pomocy z Niebios potrzeba; skoro Duchowni niosą wspólnie z chęcią wraz z Nami równe udziały swoie dla obrony Oyczyzny, iuż się wywiązali z Obywatelstwa; skoro ofiarują drugie tyle co my, iuż się wy-

wiązuią i z miłości ku nam, i z przykładow Religii, które nam winni.

A tak gdy mówię w Materyi Religii, oddaię Jey to, com winien iako prawy Katolik, gdy mówię przy Prawie, i ſprawiedliwości, dopełniam to com winien Obywatelſtwu, a odwołuię ſię do tych którzy mnie znaią, że nie interes żaden, nie związek krwi, nie nadzieia żadna po duchownym Sukceſſyi rządzi przekonaniem moim: mówię za ſprawiedliwością, a zatym za naypierwſzym dobrem Rzpltey; mówię z ſławą Seymu nimieyſzego, mówię nakoniec przeciwko własnemu intereſſowi, gdy przez to na własny móy maiątek większy ciężar przyimuię.

To co mówiłem Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany dotąd, mówiłem o Duchowieńſtwie tym, które ſmo z ſpoſobności własney, a oraz i z chęci teyże offiarę czyni ku ratunkowi wſpólnemu dla Oyczyzny Naſzey; teraz dozwólcie mi cokolwiek powiedzieć za tą częścią Duchowień-

ſtwa, na które ſzczegulnieyſzy wzgląd mieć powinniśmy, a to z dwoiakich powodow: raz z powodu Obywatelſtwa i winney ludzkości, powtóre z powodu nas ſamych wiążącego intereſu; oto Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany ſą takie Plebanow fundułze, ſą i Zakorne które przy uſzczuplonych ſwoich dochodach, ledwie ſą w ſtanie utrzymywania ſiebie ſamych, a i ci do powſzechney ſkładki ſą pociągani, tak że przymuſzeni iedni iako to Plebani ſzukać nawet w nieprzyzwoitym ſpoſobie wſparcia u własnych Paraſianow a naywięcey że zniſzczeniem i wycieńczaniem tychże maiątkow, co właſnie drugim podatkiem na Poddańſtwo ſtaie ſię; w nieprzyzwoitym mówię ſpoſobie, bo nawet z Prawem Religii niezgadzaiącym ſię, kiedy Sakramenta ſame na okup wyſtawione zoſtaią mianowicie od Plebanow *Ritus Græco Uniti*, ci niewiem pod iakim pretextem od ſpowiedzi Wielkonocney rok rocznie od każdego

Poddanego po groſzy 15. od karteczek wymagaią, a nietylko że okup niezgadzaiący ſię z Prawami Religii, ale nawet odſtręczaiący od dopełnienia tych, co winni ſą zadoſyć czynić obowiązkom Prawa Kościoła; a co mówić *de Juribus Stolæ* te w obydwóch obrządkach Kościoła w Plebanach mocno ſą podnieſione iż z niezmiernym wyniſzczeniem Poddańſtwa ſą na tychże wymagane zdałoby mi ſię Nayiaſnieyſze Stany weyrzeć w urządzenie i każdego z oſobna funduſze, aby ci którzy nad dwa tyſiące .iak z Plebanow tak i Zakonnikow Dobr niepoſiadaiących dochodu niemaią, aby wolni byli od przyłożenia ſię do *Subſidium Charitativum*, i aby ſami wſzyſcy Ci którzy winni będą do przyłożenia ſię do *Subſidium Charitativum*, do ſkładki powſzechney nienależeli, lecz ſami włożone quantum do Skarbu Publicznego oddawali, a tak iuż będą dalecy od narzekania na nierówne

wkładanie na ſiebie, iak dotąd nie od iednego ſłyſzeć ſię daie.

Są w kraiu Oyczyzny naſzey i Biſkupſtwa niektóre co ſprawiedliwego dla ſiebie oczekuią względu, a będąc iedney Matki Oyczyzny Synami, i nieoddzielne z powołania ſwego pełniąc obowiązki, czyż niepowinny znaleść na ſiebie od Nayiaśnieyſzych Stanow ſłuſznego wey rzenia.

W te czaſy prawdziwie kiedy Oycowie Naſi nie z odeymuiącą lecz nadaiącą ręką byli dla ſług Kościoła, rozprzeſtrzeniali Ziemię Oyczyzny naſzey, a iak z utratą kraiu i ſług Kościoła do większych opłat pociągnionemi zoſtali, tak bać ſię trzeba niemylnie, abyśmy zamiaſt życzeń zawſze ſprawiedliwego rozprzeſtrzeniania Kraiow Oyczyzny Naſzey ſobie wrożących, niedoznali uſzczuplenia tychże.

A teraz to zdanie moie pod wyſokie tak światłych, i wyſokiemi zdaniami obdarzonych Mężow pod-

daię. Uczynicie Nayiaśnieyſze Stany iak Wam zdawać ſię będzie, a ia iak w gruncie przekonaniá własnego byłem, tak podług tegoż i to zdanie moie otworzyłem.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego ZIELIŃSKIEGO Kaſztelana Rypińſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława na Seſſyi Seymowey dnia 16. Marca 1789. Roku Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZPLITEY STANY.

Nikt nademnie nie uwielbia więcey Stanu Duchownego = tego Stanu, który Bogu ieſt miłym, i w każdym Narodzie ſzanownym

bydź powinien. Prócz Swiętości Duchowieństwa, ſamey z ſiebie wſzelkiego uſzanowania wartey, mam ſzczegulne pobudki bydź przychylnym temu Stanowi = Bo z iego maiątku w imieniu, widzę pamiętnik ſpadkowy, po Dziadu moim Arcybiſkupie Lwowſkim, w niewoli Moſkiewſkiey w Kiiowie zmarłym. Lecz tam gdzie idzie o dobro publiczne, iść za pożytkiem oſobiſtym mam za wyſtępek, a tknięty niewolą Poprzednika moiego, i podobnemi widokami, niewolniczych kaydan, na Biſkupach, Hetmanie i Pośle, = tknięty rozlewem kwi niewinney Obywatelſkiey, nie zadawno wyſtygłey.

Nioſę Wam Prześwietne Stany te znamiona nieſzczęść Kraiowych, aż nadto przytomne, żebyście nie widziały w nich zniewagi całego Narodu. Nioſę i tobie Przezacne Duchowieństwo = świeże otwory, ran, i obelgi Stanowi twoiemu wyrządzoney. Pó-

kiż oszczędzać będziemy maiątkow naszych pókiż tak nieczułémi zostaniemy na krzywdy nam wyrządzone. Dziś iest moment polepszenia całą naszą możnością Losow Oyczyzny.

Nie Duchem zatym podłey nienawiści przeciw Przezacnemu Duchowieństwu w naywyższym względzie odemnie upoważnionemu = w którym widzę Współ-Braci, Współ-Obywatelow, i Kość, Kości naszych. Lecz że pragnę widzieć Domy Bogu poświęcone, wolne od zniewagi, i gwałtow przez Zagranicznikow w Kraiu naszym praktykowanych = że chcę Rządcow światła, i nauki Chrześciańskiey, niemieć niewolnikami w ciemnych lochach więzionemi, przez przeciwnikow Religij naszey = że radbym w Narodzie wiekiem uśpioną ocucić waleczność. Byłem za większością podatku z Dóbr Królewskich, by-

łem za mocą Narodu = Jeſtem w podobnym mniemaniu z dóbr Duchownych = Jeſtem za całością, i powagą Stanu Jego. A gdy na ſiebie ſamego z mieyſca moiego, kłaść będę podatek, zawſze póydę za tym, co więcey przynoſić będzie, na pomnożenie ſił Narodowych, do Skarbu Rzeczypoſpolitey. A gdyby głos móy, był głoſem powſzechnym, mówiłbym daymy połowę maiątku, abyśmy w drugiey połowie wolnemi zoſtali Polakami. Ale nie daymy nic = ieżeli dać mamy mało = Bo nie na obronę, ale na właſne uciążenie damy.

Nie wzywam Praw naglących Duchowieńſtwo do datku dla Rzeczypoſpolitey uciążliwego = ani oddalam tych, które mówią za ſtanu tego właſnością. Żądam tylko aby w miarę dziſieyſzey potrzeby Rzeczypoſpolitey Przezacne Duchowieńſtwo udzieliło dochodow ſwoich. Ten ſam zamiar

powiększenia sił Woyskowych, był mi powodem żem w tey Izbie głośno powiedział przy wotowaniu względnie datku z Starostw: Iż iestem, i zawsze będę za większością podatku. Krzywdziłbym moią delikatność, gdybym słowo dane publiczności lekkomyślnie cofał. I nie ubliżę sobie łaskawych względów Przezacnego Duchowieństwa, gdy ie woląc widzieć więcey daiącym, iak wraz z sobą niewolniczym. Jestem zatym co więcey przynosić będzie do Skarbu Rzeczypospolitey z Dóbr Duchownych.

Uwielbiam te wielkomyślne Dusze w Stanach Seymuiących które mówią za wolnością = mówią za Oyczyzną = i mężnie staią za niepodległością Narodu = usiłuiąc polityczne systema wolnorządności, i stanu Państwa w swoich zatwierdzić granicach. Ale polityka naygruntownieysza = siłami Woyskowemi nie wsparta = że iest

czcza? widziemy u poſtronnych, i u ſiebie przykłady.

Ten więc Patryotyzm, który ſam z ſiebie przykłada ſię do dobra publicznego, iaki nie dawno widzieliśmy w Oſobie JW. Rzewuſkiego Piſarza W. Koronnego Poſła Podolſkiego, a dawniey w innych = Ten Patryotyzm, który mówi za większością podatku = za większemi użytkami, w każdym artykule Skarbu publicznego a tym ſamym za pomnożeniem woyſka mam za Swięte, i ſłuſznie należy aby im Narod, i potomność, Oltarze chwały, koloſy zaſługi ſtawiała.

Bo to co zdrowa polityka uſtanawia te mocą zabeſpieczyć uſiłuią. Pomoż Boże abym w rzędzie takich Patryotow choć oſtatnim mieścić ſię potrafił.

Jeſtem z tym zdaniem, że w ten czas Obywatel ſzczęśliwy = gdy nie ieſt uciążony mocą rządniczą = Ale i ze mną zgodzić ſię

muſi każdy, że w Narodzie bezſilnym, w Narodzie takim = iakim my ieſteśmy = żaden Obywatel beśpiecznym życia, i maiątku ani ſzczęśliwym bydź nie może = Jeżeli nie udzieli części dochodu ſwego na zaręczenie miley ſpokoyności.

Obalmy zbytek? to Bożyſzcze, aż nad to u nas czczone = zmnieyſzmy potrzeby okazałości potrzeby umyſł łechcące = zoſtańmy przy tych = które ſą zaſileniem iſtotnym umiarkowanego życia a tak potrzebny datek dla Oyczyzny będzie nam oboiętnym.

Królu Nayiaśnieyſzy Panie móy Miłościwy, na przedoſtatniey Seſſyi mówiąc z Tronu do Narodu za Przezacnym Duchowieńſtwem = okazałeś Waſza Królewſka Mość wſp niałość Duſzy = dobroć Serca Pańſkiego = Te to cechy Panowania ſwego w które Narod z uſzanowaniem wpatruie ſię = i tym ściele zawſze w miłym

uczuciu podległość swoię. Ale to nie są szczególne pobudki względów Waszey Królewskiey Mości dla Stanu Duchownego = zna cały Narod te Swięte dary Serca Waszey Królewskiey Mości = Zekażdy Stan Rzeczypospolitey, radbyś widział obfitości pełnym, = bo znasz cały Narod bydź swoim Narodem = zasilasz potrzeby wielu = Dotkniętym Obywatelom dobroczynną ocierasz ręką zrzenice. Ale Miłościwy Panie pozwol łaskawie powiedzieć, że czyniąc wszystkim dobrze, nie trzeba żebyś swoich własnych zmnieyszał pożytkow. Cóż iest zasłoną Maiestatu Waszey Królewskiey? siły Narodowe = a co iest podporą Tronu Jego? moc Woyskowa. Co zaniesie potomności Sławę Panowania Waszey Królewskiey Mości? postawienie Królestwa Polskiego w rzędzie równoważności z innemi Potencyami Europeyskiemi. Bez podatku, bez woyska, możeszże

Miłościwy Panie, dóyść tak ſzczęśliwego zamiaru? nie zapewne.

Jeſt więc właſną potrzebą Waſzey Królewſkiey Mości, iżbyś wſzyſtkie Stany, zachęcać raczył do ſzczodrego przyłożenia ſię dla dobra publicznego. Te to pożytki Oyczyzny, pożytki chwałę przynoſzące dzielności Waſzey Królewſkiey Mości, podnioſłby głos móy dzifieyſzy, głos wdzięczności, bo ten będzie zawſze filnym, tam gdzie będzie ſzło, o doſtoieńſtwo, i prerogatywy Tronu Pańſkiego iako złączone z dobrem powſzechnym. Gdy Bogu, Oyczyznie, i Waſzey Królewſkiey Mości winienem w tym mieyſcu moie ieſteſtwo.

Jaśnie Oświecony Mości Xiąże Prymaſie, mówiłeś za całością powſzechną ſtanu ſwoiego = ale nie ſłyſzałem Waſzey Xiążęcey Mości mówiącego za doſtoieńſtwem Prymacyalney godności, gdy w Proiekcie przez ſiebie po-

danym zaięty więcey miłością Oyczyzny iak własną = nie wyłączyłeś od datku dla Rzeczypospolitey dochodow swoich = luboby słusznie należało = bo któż nie widzi ile ta pośrzednicza w Narodzie godność potrzebuie okazałości, i wydatku zawsze, a osobliwie w czasach bezkrólewiow. W takim postępku dałeś Wasza Xcia Mość przykład gorliwości zwykłey o korzyść powszechną = ceniąc barziey dobro Oyczyzny nad dobro własne. Wszelako ia z przekonania moiego szczupłość dochodow Prymacyalnych Prześwietnych Skonfederowanych Stanow oddaię rozwadze.

PSZCZOŁY

JEDNEGO chłodnego ranku,
Kiedy zewſząd wichry dęły
Pszczoły w ſwoim ſłodkim wianku,
Złożyć Radę przedſięwzięły;
Teraz, teraz czas, mowiły,
Pomyślić o złych ſąſiadach,
Co nas aż dotąd gnębiły
Poiedynczo i w gromadach;
Nie raz naſz ten ul Oyczyſty,
W woſki i miody zamożny,
Odwiedzał Szerſzeń ogniſty,
Irod Oſſow nie pobożny;
Dziſiay dochodzą nowiny,
Ze łaſkawſze ku nam loſy,
W Marſa wdały płątaniny
Wſpomnione Szerſznie i Oſſy;
Złączone te dwa Narody
Nie ſzacuiąc dni ſpokoyne,
Porzuciwſzy ſwoie grody,
Gdzieś na Wſchodzie wiodą woynę.

Uderzmy więc na nie śmiało,
Pomoże nam dobra Mucha,
Która unoſząc ſię chwałą,
Szepce coś lubo do ucha.
Ma i ona ſwe ſztandary,
Swoię Chorągwie, i Roty,
Nie patrzaymyż iuż przez ſzpary,
Dziſiay dla nas moment złoty.
Trzykroć zaiſte ſzczęśliwy,
I trzykroć błogoſławiony!
Kto za ſwe Oyczyſte niwy
Z życia tego pozbawiony.
Takim wrzały Pſzczoły zdaniem,
Taka ich nęciła żądza,
Wſzyſtko brzmiało iuż łaianiem,
Każda oſtrą broń narządza;
Kiedy Matka dobra, bacza,
Tak wyrzecze do ſwych dzieci:
Niech od was ta myśl opaczna
Precz tàm gdzieś w ſtronę uleci;
Jeſzcze nie czas Dziatwo luba,
Oſſy albo bić Szerſzenie,
Niech ſię pierwey dawna kluba
W tey naſzey przywróci ścienie,

Niech ſię wprzódy młode roie
Pod Jeſień z Ulu wytoczą,
A ſama póydę na boie,
Zwalczym choćby ſrogość Smoczą;
Choćby Lwa ſtraſznego ſiły
Na nas ſię wtedy miotały,
Nie będzie śrzodka, *Mogiły*
Albo *wieczney Wieniec chwały*,
Dziś ieſteśmy nadto mdłemi,
Aby na obu uderzyć:
Trzeba baczności na Ziemi,
I Muſie nie ma co wierzyć;
Równie ona lubi Miody,
I naſze ſtodycze wonne;
Równie rwała naſze grody,
Jak dwie Sąſiadki poſtronne.
Moim zdaniem ni Szerſzenia,
Ni drażniymy Oſſy mściwe;
Pierwey niech ſię rozpoſtrzenia
Moc Kraiu, ſiły właściwe;
Pierwey niech ſię razem ſprzęże
Jedność Braterſka i zgoda,
W ten czas przéz takie Oręże
Nadgrodzi ſię naſza ſzkoda;

Ta iest rada dzieci moie!
Te ſą przychylne uwagi,
Szczęście, o Narodzie! twoie
Nie zrobi dla mnie zniewagi;
Twoy los owſzem moim loſem,
Dobro radością iedyną,
Pod iednym z tobą ia cioſem,
Pod iedną legnę ruiną.
Albo męſtwem wydobyta
Z obcych przemocy ogniwa,
Chwały i miłości ſyta
Będę więcey niż ſzczęśliwa.
Ledwie Matka zakończyła.
Ucichły Pſzczołki w zapędzie,
Robota ſię powróciła,
Wſzyſtko było w ſwoim rzędzie,
Każda co mogła, to nioſła
Na przyſzłych roiow karmienie,
Aż też nowa młodź urosła,
A z nią Narodu zbawienie;
Dała część i Matka chętnie
Ze ſwoiey ſłodkiey ſtodoły,
Niechcąc patrzać oboiętnie
Jak ſię obarczaią Pſzczoły.

Szerſzeń więc zdaleka miiał,
Oſſa w ul ſię nie zbliżała,
Szerſzeń, choć z niechęcią ſprzyiał,
Oſſa czaſem i zadrżała,
A znaiąc zdatność do boiu.
Nie gwałcono im pokoiu.
Pſzczołki ſię ſame powoli,
Nie taiąc tego, co boli,
I co ſerce onych ściſka,
Wróciły w dawne ſiedliſka.
Jedno to przyſłowie nieſie
Bądź i w Zamku, bądź i w Leſie:
Kto ſłucha Matki ſwey rady,
Uniknie ſzkodliwey zwady,

GŁOS

Jaśnie Wilmożnego PIOTRA HRABI MAŁACHOWSKIEGO Woiewody Krakowskiego Orderow Polskich Kawalera Na Sessyi Seymowey Dnia 12. Marca 1789. Roku. Miany.

W Nayniesczęśliwszych Rzeczypospolitey czasach iakie były mniemania o Duchowieństwie, iakim sposobem żądana pomoc, naucza nas Prawo, naucza Historya Narodu dostatecznie.

Szanowała Rzeplita Ich Przywileie, Ich własność. bo z iednego zrzòdła pochodzą co i Nasze. znała to że kopać grunt pod niemi, iest to iedno co i chcieć obalać Gmach cały Naszych Prerogatyw.

Szanowała Rzeplta ta tę Hirarhią Kościoła Swiętego w Narodzie, znaiąc się zawsze przodkuiącą w gorliwości o całość Kraiu i swobody Jego

Nic mòwić nie można gruntow-

nieyſzego za niemi iak ſame Prā-wa mówią.

Królu Naiaśnieyszy. mówiłeś za Duchowieńſtwem, bo oſiadasz Tron, z którego Przodkowie Twoi naymocnieyſzą podporą byli Kościoła i Duchownych przy Nim.

Nie ſą przykłady dla Ciebie, bo Ty z Siebie przykładem ieſteś i będziesz naſtępnym po Tobie. Utrzymuy i zachowny tę poświęconą całość Prerogatyw, które tak ściśle ſą z Naſzemi ſpoione.

Prześwietne Skonfederowane Rzepltey Stany co Staropolſką cnotę, męſtwo, odwagę, utrzymywać żądacie, ufam za naypierwſze prawidła Wam będzie poſtępek ten, którym ſzedł Wiek przed Nami, Mężow Wam ròwnie podobnych.

Nie kładli Oni ciężarow na ramiona Duchownych, nie czynili z Nich offiar, ale nieuwłaczaiąc w niczym Ich Prerogatywom, Ich właſney gorliwości, potrzeby oddawali Narodu.

Nie omylił ſię Naród na tym. i nie może omylić nigdy, znalazł chęć dobrą w Duchowieńſtwie,

znalazł skutki pomocy przewyższające możność samę tego dowody były i są dostateczne za Naszych czasów.

Przytym przeświadczeniu, obstawać i teraz zamiarem iest Waszey Prześwietne Stany Skonfederowane gorliwości, moim oraz wiernym o dobro Narodu, o swobody Stanow, wspólne i niemogące bydź iednego bez drugiego nadwerężone usiłowaniu

Co do Proiektu iuż od Niedziel kilkunastu podanego do Laski przez JW. Inflandzkiego, a dziś przez Kollegę mego JW. Kasztellana Łukowskiego promulgowanego, żądaiących aby Intrata Biskupstwa Krakowskiego, oraz cztery kroć sto tysięcy z konwencyi Wiedeńskiey wynikłe były oddane na Woysko, w tym mieyscu znam moią powinność przymówić się.

Konwencya od Stanow approbowana, iuż iest Prawem, uznały ią Stany Sprawą i Dziełem Seymu, któremu tak się podobało, tak się zdawało, nikt za nie w odpowiedzi bydź nie może, co uczynił i za

co uczynił, bo iakby nic ſam przez ſiebie nie uczynił, gdy poddał pod roztrząśnienie Stanow Rzepltey.

Stany Rezpltey zapewne ſprawiedliwość zachować nayściśleyſzą żądaią, to ieſt naypierwſzy użytek i Publiczność intereſſuiący, aby oddane było co ſię komu należy.

Summy czterykróć ſto tyſięcy Deſtynacya wyznaczona w Konwencyi, Konwencya approbowana, więc równie i ta Deſtynacya nie może bydź odmieniona.

Ten to wyrok winny ieſt i w zamianie wymienionym włościom, maią ony ſwóy Fundusz, maią ſwoich Właścicielow, a Woiewództwo Krakowſkie cierpiałoby, gdyby i tak ſzczupłe w ſobie nie odbierało korzyści ſobie należące i w nim znayduiący ſię Duchowni.

Przy całości więc tych Dochodow prywatnych Oſob własnych obſtawać mi ſię należy, aby oſobliwſzym nie były podległe ciężarom.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego. Natęcz MALACHOWSKIEGO Woiewody Generała Ziem Xięstwa Mazowieckiego. Dnia 12. Marca Roku 1789. Na Sessyi Seymowey Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany.

OD początków rozszerzonych Granic i zwiększoney Ludności Narodu Polskiego: gdy przez dobroć Królow, i zręczność czulszych Obywatelów, zyskiwał Stan Szlachecki pomnożenie Swobod i Wolności, Rząd Kraiowy, stopniami zamieniał się w Możnowładztwo: a to, że się stało przyczyną niedołężności w utrzymywaniu Całości rozległego Państwa, Dzieie Wie-

ków uczą; a własnie za czasow Naszych doświadczenie, smutno, lecz iasnie przekonywa.

Niemieliśmy nigdy Woyska tyle, ile obszerność Granic strzeżenia od cudzey napaści wymagała; bo nigdy nie było Skarbu, na regularne opłacenie Zołdu, dostatecznego. Nie mógł bydź nigdy Skarb pomnożonym, bez Podatkow stałych całą Powszechność tykaiących, i ogólney Potrzebie proporcyonalnych, bo ich układ czy stanowienie niezgoda psuła; skoro Stan możniejszy od tego ciężaru wyłamywał się, a reszta Współczłonków Rzeczypospolitey dla nędzy i ubóstwa tey naypierwszey potrzebie odpowiadać nie zdołała.

W takim rzeczy nieładzie, nie można się dziwić, że w każdym Wieku, bo w porze każdego Panowania, umieiący z bezrządności pożytkować, wpadali Obcy w Kraie Nasze, plondrowali Prowincye,

a opieraiąc ſię aż w Stolicy Państwa, rozrządzali, odcinali, i ſtanowili o Nas; podług upodobania i korzyści ſobie wygodnych. Zdaie ſię, iż przedłużenie Ieſteſtwa Naſzego, cudowney Opatrzności pieczy, i ſzczególniey Przodkow Pobożności winniśmy.

Nadeſzła od Wieków pożądana chwila: że potrzebę Woyſka poſtrzegamy, i na Jego utrzymywanie, konieczność Podatkowania uznaiemy. Szczęśliwy moment! Przecież ten, dawnych ſzkodliwości przywara truie: Czyli zbytnia miłość w ulgiwaniu iednemu Stanowi nad drugich, bez baczności na Sprawiedliwość, naynagleyſze Rzeplitey zaradzenie ſpóźnia.

Stan Duchowny ieſt dziś celem rozróżnionych zdań i ſprzeczek. Jzaliż uprzedzenie albo oſobiſta niechęć może bydź zrzódłem Prawodawſtwa? Stan Duchowny, ani ieſt tak bogatym, żeby nawet całkowitym ſwoich dochodow zni-

ſzczeniem w dzieſiątey części potrzebom Rzeplitey doſtarczył, ani tak niepotrzebnym, iako ſię wolniey myślącym wydaie. Trzydzieści lub Czterdzieści Oſob maiętnieyſzych, nie oznaczaią Stanu, w którym Tyſiące raczey z cnotliwości Panowania, niżeli z przyzwoitey Pracom nadgrody Społeczności uſługuią.

Łatwiey ſię iaka Społeczność baczna i rządna bez Woyſka utrzymać może, nigdy zaś w żadney Prawa naydobitnieyſze bez pomocy Duchownych wewnętrzney ſpokoyności zabeśpieczyć nie wydołaią. Nie uſtawicznie ſię Narody napaſtuią, czy naieżdżaią? Więc obrona zewnętrzna częściey próżnuiąca, nie użyteczna, Uſtawicznie zaś namiętności każdą Społeczność wzruſzaią, i mieſzaią: A tam uſtawiczna praca, i naypilnieyſza baczność, dla ſzczęśliwości wewnętrzney iedynie Stanowi Duchownemu przeznaczona.

Stan Duchowny w Polszcze nie iest sam Jestestwem albo naylicznieyszą częścią Narodu: Jzaliż całości Jego z naywyższym Siebie uciskiem zapobiegać powinien; Ani kiedy Stan Duchowny chciał bydź swoiey Oyczyźnie obcym. Swiadczą Dzieie i Prawa Kraiowe, iż do gwałtownieyszych Rzeplitey potrzeb i wspaniale i ochotnie przykładał się. A za czasow Naszych wszelki rodzay Podatkowania Publicznego przyiąwszy; cale się od nowych niewyłącza. Nad to, Daninę dobrowolną ofiarował, i z doczesney w wieczną zamienioną punktualnie opłaca.

Przystoi zastanowić się! Kto składa Duchowieństwo Polskie? Są to Bracia, Krewni Nasi, i Członki iednego Ciała: a wielu z swoich Osob dwoiako pożyteczną Społeczności wypłacaią się usługą, bo do obowiązkow powołania, łączą Urzędowania Publiczne: Ani się łudźmy uroionym pozorem, że uciska-

iąc wyżſzym Podatkiem Duchowieńſtwo, uczyniemy iakąś Stanowi Szlacheckiemu ochronę; Wieleż to Familii iſtotne w Krewnych Duchownych zyſkuią wſparcie! Którzy obarczeni uciſkiem Podatkow, albo cofną korzyſtne wſpomogania, albo ſię nowym dla Krewnych Swieckich ſtaną ciężarem, gdy zniſzczonych przez wrodzoną ſkłonność dźwigać i utrzymywać muſzą.

Duch iedności, zgody, i wſpólney miłości dźwigał Narody upadaiące: W tym ſpoſobie ſzukaymy polepſzenia loſu! Przyłożmy ſię wſzyſcy, mimo przewagę Stanu nad Stanem, do ratunku Oyczyzny! Bo ta wſzyſtkich równo dotykać powinna. Równość ieſt haſłem prawdziwey Wolności, a wymuſzona Ofiara mniey pożyteczna, a zawſze mniey przyiemna bywa.

Zoſtawmy czułości Duchowieńſtwa, wiele dla Dobra powſzechnego ofiarować zechcą! Będzie im

zapewne ſłodko Pierſzeńſtwo Prawami i przyzwoitością oſtrzeżone, przykładnym miłości Publiczney wzorem w ſwoiey ſzczodrocie i hoyności utwierdzić.

Tak Prawa, Ludzkość i Sprawiedliwość, tak polityczna równość; tak przyſtoyna cześć temu Stanowi, od Przodkow Naſzych przez liczne wieki dochowana, ubeśpieczonemi, i ocalonemi zoſtaną.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana TADEUSZA MATUSEWICZA Poſła z Woiewòdztwa Brzeſkiego-Litewſkiego na Seſsyi Seymowey D. 23. Marca Roku 1789.

KIEDY długo czekana przyſzła nakoniec pora, że o iſtotnym Oyczyzny ratunku, bo o dźwignieniu sił Jey radziemy, gdy w ciągu dzieła nad

Podatkiem za Stanu Duchownego należeć maiącym ſtanęliśmy, nie mniemam Prześwietne STANY! iżby Nam o to iedynie chodziło, kto wiele, kto mniey udzielić ma wsparciu Oyczyzny, ale o to iść Nam powinno naymocniey, abyśmy wszyscy dali tyle, iżby omyłona w nadziei ratunku Oyczyzna, na wszyſtkich Nas narzekać, wſzyſtkim oziębłą ku sobie miłość wyrzucać nie miała powodu; nie widzę ia, iżby czyimkolwiek było zamiarem z swoich ramion zwalać ciężar na cudze, w cudzym uciſku ſzukać ulgi dla siebie. Kto żąda po drugim hoynieyſzego, dla Oyczyny datku: ten tym samym ſam sobie bydź ſkąpym dla niey zabrania, ten, gdy koley na niego przyydzie, daie prawo wymagać tego po sobie, czego sam wymagał po innych. Wſpólną znamy wſzyſcy Oyczyznę, wspólne Nam bydź Jey potrzeby powinny, wspólnie Nam i równie, tak Duchownego, iak Swieckiego Stanu Obywatelom, na iey beſpieczeńſtwie zależy.

Uznał Stan Duchowny, iż ieſt ſzczęśliwſzą Obywatelów częścią nad

tę, którą Szlachta Dzięzice Ziemi składaią, uznał iż mu życiem bronić Oyczyzny nie wolno, iż pełnić Oyczyźnie z maiątku na Seymikach, Posełstwach, i innych, Urzędach posługi z iego się powołaniem nie zgadza; uznał, iż maią Dziedzice Ziemi powinności, których on nie ma, żywienia i utrzymywania Familii, sposobienia Dzieci na Sług Kraiowi przydatnych; uznał, iż dochod nie Krwią Przodków kupiony, ale prosto, z Rąk Oyczyzny odebrany posiada; uznał zatym, iż Oyczyzna ma Prawo w potrzebach swoich dopominać się hoynieyszego wsparcia od tych, którym hoyniey dobrodzieystw swoich udziela. Głos Oyczyzny wspieranym bydź nie potrzebował, usłuchał go, poszedł za nim Stan Duchowny z tą ochotą, na którą my z uwielbieniem patrzyliśmy, którą z uwielbieniem wspominać będzie Potomność, gdy dobrowolnie tyle drugie oświadczył płacić Podatku, ile Dziedzice Ziemscy dawać obowiązą się.

Nie iest myślą moią roztrząsać, czyli ta proporcya sowicie płacić się maiącego przez Duchownych Podat-

ku nadgradza Szlachcicowi te powinności i koszta, na które go wyſtawiają Stan Jego i winne Oyczyźnie poſługi; nie wzdrygam ſię wyznać, iż pobudką milczenia mego w tey mierze ieſt to uſzanowanie, które dla Stanu Duchownego przez wzgląd na Jego powołanie, na Jego powagę, na Jego dla Oyczyzny pożyteczność, czuię należne. Lecz ieśli wolno mi ieſt niedomagać ſię u Stanu Duchownego znacznieyszego potrzebom Kraiu doſtarczenia, nie przeto czuć przeſtaię nayściśleyszą powinność, bronienia tego, co raz Oyczyźnie oddane iuż Jey ſtało ſię własnością.

Nie pierwſzy to raz na dniu wczorayſzym Stan Duchowny gorliwą dla Oyczyzny uſługą pokazał ſię godnym tych dobrodzieyſtw, które od niey odbiera; że dawnych nie wſpomnę wieków, w czaſie, kiedy okoliczności, daleko od dzisieyſzych różne, zamiaſt nadziei, którą dziś Nas ożywia, widokiem nieſzczęść i rozpaczą. Serca Obywatelów przerażały, kiedy obcych przemoc, i chciwość Domowych ubożyła opuszczoną od wszyſtkich Oyczyznę; na Seymie którego kroki

i czynności, zyski prywatne, nie dobro ogólne .nieć zdawały się w zamiarze, w Roku mówię 1775. Stan Duchowny pięknym, lecz nieszczęśliwym, bo nienaśladowanym przykładem, Summę 700,000 Złł: co Rok płacić się maiącą potrzebom Rzeczypospolitey poświęcił, ofiary swoiey nie chciał kondycyami szpecić, oddał ią bez warunków, oddał na zawsze; odtąd Rzeczpospolita dochodem tym, iako własnym swoim rozrządzała, i wolnie w Roku 1784. Seymuiąca postanowiła Prawem, iż po skończonym przez lat 10. długów Nayiaś: Pana umorzeniu, Summa ta na pomnożenie Woyska służyć będzie. — Prześwietne STANY! ani się od zawiedzenia wstrzymać, ani zadziwienia mego zamilczeć nie mogę, gdy widzę, iż to, co Stan Duchowny nieszczęśliwey, i nie maiącey nadziei szczęścia oddał przykładnie Oyczyźnie, dziś iey powstaiącey, i bliższey szczęścia swoiego odbierać pragnie, i iak pierwey hoynością swoią dla Kraiu Współ Obywatelów zbudował, tak teraz cofaniem oney zadziwia; Jeśli Stan Swiecki po-

wolnie, i z uſzanowaniem przyymuie to, co ſam Stan Duchowny oświadcza, nieprzeto Stan Duchowny nabywa Prawa. odbierać to, z czego ſię iuż wyzuł i co nie iego, ale Rzeczypospolitey ieſt dobrem; Ja gdy ſię radzę obowiązków moich, i wyrazów Jnſtrukcyi, czuię, że po to od Braci wyſłany ieſtem, abym Rzeczypospolitey nowe obmyślał funduſze, nie niszczył gotowe, abym Jey dochody pomnażał, nie odbierał, abym Ją bogacił, nie ubożył, i dla tego na ſkaſowanie *Subſidii Charitativi* zgodzić ſię nie mogę.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA ZALESKIEGO Woyſkiego Litewſkiego Poſła Trockiego. D. 16. Marca 1789. Roku.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY!
Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

PO owych głównych zawadach, które nie dopuſzczały bydź obronnemi Polakom, że się ſtać oraz niewolnemi lękali, w tęſknocie i w milczeniu nieraz ſię nadzieią dźwignienia Oyczyzny cieſzyłem, nieraz mię rospacz smuciła; wyznam Prześwietne Stany! wyznam przerażony, co czuię, rospacz nadzieię przemaga Gdy wſzyſtko co Nas trwożyło, iuż nie ieſt, lękać ſię samych siebie widzę potrzebę: Dwa Mieſiące przemiia, żeśmy sobie przyrzekli Podatki, sobie. bośmy przyrzekli obronie Oyczyzny

naſzey, przyrzekliśmy ſkutkowi Prawa, które Woyſko potrzebnym Kraiowi uznało; Przeſzedł czas na tym, z czego ſię samym sobie ſprawić nie potrafiemy, z czego ſię usprawiedliwić przed Bracią szczęścia swoiego od Nas oczekuiącą z trudnością Nam przyydzie; Podatki, ta droga iedyna do wyyścia z nieſzczęść, ten szczególny sposob do uczynienia Nas, i naszey Oyczyzny beśpiecznych, nie tylko że nie są ieszcze, ale gdy o środkach do nich radzieniy, zdaiemy ſię szukać ſposobu, żebyśmy Podatkow nie mieli. Jakby Nas iuż nie trwożyły oczekiwania zdarzeń zewnętrznych, że sami sobie bydź ſzkodliwemi ſzukamy. Zbliża ſię Wiosna, z nią ſię zbliżyć mogą nieſzczęścia ku Nam, a My dla nich zdaiemy ſię przyſtęp ułatwiać, gdy do położenia im przeszkod, żadnych nie gotuiąc doſtarczeń, w samym o Podatkach zamyśle, Podatkom zabieżeć chcemy.

Ta Uſtawa co o Staroſtwach ſtanęła, którey bydź obecnym ſurowy dla mnie wyrok przeszkodził, i ta, która o Dobrach Duchownych, która o Dobrach Stanu Rycerſkiego ma

ſtanąć, cóż są dotąd? i co będą? póki nie znaydziemy śrzodka, iak źrzódła cenić, z których część naznaczamy dla Skarbu; Co są? póki nie obaczemy, iak wiele część przeznaczona Skarbowi wynosić będzie? Są obietnicą niezdolną nie tylko uczynić obronną Oyczyzny naszey, ale Ją nawet o obronie upewnić. Czemuż widząc niedogodność potrzebom Oyczyzny naszey, za obietnicę pewność i ſkutek zamieniać proponuiemy, uchylenie *Subsidii Charitativi* proponuiąc. Prześwietne Stany! póki nie uyrzemy doſtatnią Oyczyzny naszey, na Jey ubożenie ani zdania, ani zezwolenia naszego nakłonić Nam ſię nie godzi; nie godzi, bo tu ubożyć ſiebie, a bogacić Oyczyznę naszą zeſłani ieſteśmy, i tośmy w Akcie Związku naszego przyſzekli: nie godzi, bo w tym czasie uchwalać Podatek, nie Skarb uſzczerbiać obowiązaliśmy ſię tym Prawem, któreśmy sami na siebie poſtanowili. Ktoż Prawo szanować będzie? kiedy ie ci znieważać ośmielemy ſię, którzyśmy poſtanowili. Jeden z Nas na obronę ſtałego Prawa wyſtarcza, lecz byłbym godzien wſtydu, gdybym śmiał

iednego posądzić, że przeciw Prawu chce ſtanąć: tym bardziey żebym śmiał o przezacnym Zgromadzeniu Duchownych rozumiec, że ſię udzielać obronie Oyczyzny ſkłaniaiąc, chce luḃ zamyśla przez oszczędność zoſtawić nieſkuteczną obronę.

Zbyt wcześnie, i zbyt dla Oyczyzny naſzey ſzkodliwie ſtanowilibyśmy, gdybyśmy dziś ten ſtanowili warunek, który ieſt proponowany w Projekcie, a przez który porownywaiąc ſzczęśliwych z mniey ſzczęśliwemi Obywatelami Kraiu naſzego, możebyśmy dla iednych ſtaiąc ſię nazbyt łagodni, dla drugich tyranami ſtali ſię: nie zbawia Oyczyzny, kto Jey Mieſzkańcow niſzczy; tak My czynilibyśmy, gdybyśmy przed czasem, który Nam przeświadczenie przyniesie, iaka wielość Podatku z naszego układu wyniknie? i iaki którym Obywatelom ciężar Podatek sporządzi? ſtanowili i powinnościom Mieſzkańcow, i potrzebom Oyczyzny granice; Rządem Prześwietne Stany ieſteśmy, chcemy bydź ſprawiedliwym? bądźmy uważnym, takim będziemy, gdy będzie-

my cierpliwi doczekać ſkutku rozporządzenia tego, które teraz o Podatku czyniemy; ſkutek Nam odkryie i miarę Podatku, i Sprawiedliwość względem podatkuiących: Sprawiedliwość wſzędy potrzebną, w powinnościach Obywatela dla Kraiu naypotrzebnieyszą. Sprawcą zguby Kraiowey, ieſt ſprawca zguby Obywatela, tey uniknąć nie ieſteśmy przygotowani, bo nie ieſteśmy ieszcze wiadomi komu znośną, a komu okrutną będzie ta miara Podatku, którą w teraźnieyſzym pomiarkowaniu wkładamy; Wolni Prześwietne Stany ieſt śmy, będziemy Panami ulgć Skarbowi, a wrócić uciążonemu, gdy Nam przeświadczenie ſłuſzność odkryie; lecz iak o ſłuſzności czynić uznanie mamy? gdy ieszcze przeświadczenia czekać należy, przed którym czynilibyśmy nieſłuszność w tym samym, że dawalibyśmy uznanie o tym, czego ieszcze nie wiemy. Wreszcie, piſząc Prawo o proporcyi Podatku ieſzcze przed uyrzeniem ſłuszności w podatkowaniu, piſalibyśmy na Prawodawców, którzy po Nas naſtąpią. Prawo (co do Sprawiedliwości) wątpliwe: ieſteśmyż

nad przyszłe Seymy mocnieyśi? i czybyśmy się nie poddali wzgardzie, gdybyśmy się za takich głosili?

Między zawady do Podatków liczyłbym warunek, który w Projekcie czytam w słowach: *Salvo beneplacito Apostolico.* Duch nasz iest poddany Rządowi Kościoła, ale Dobra nasze są poddane Krajowemu Rządowi; między Rządem, a rządzonym Obywatelem nic nie ma śrzodkuiącego, równie iak między roskazem a posłuszeństwem; Przykładom naśladowanie winniśmy; Prawa nasze są i były zawsze udzielne, samowładnemi zostać i na potym powinny, nie czytamy nigdzie podobnych warunków, nie daymy ich czytać po nas Potomkom naszym, żeby się nie zdawało, żeśmy Prześwietny Stan Duchownych, Stan z naszym zupełnie społeczny, zupełnie zrównany, zupełnie ieden, i tak iak my sami Cywilny wyłączyli z równości, wyłączyli z spólności z nami, albo się wyłączyli z podobney, iaka równie z niemi od Nas dla Głowy Kościoła podległość należy; w rzeczach Duchownych My Prześwietne Stany nie

czym prócz Powołania i Reguł Jego nie różnimy się od duchownych Katolików, co do podlégania SS. Kościoła wyrokom, a w rzeczach Swiata, w rzeczach Cywilnych Duchowni z Nami są zupełnie równi Nam Obywatele, są nam współ Bracia; iako w Prawach Duchownych nic nie ma, coby się nie ściągało do Nas Katolików ogólnie, tak w tym, w co Duchowna nie zachodzi Zwierzchność, nic nie ma, poza co byśmy podlegać, nie mając poddawali w tym Duchownych naszych przez Prawo Cywilne, czcimy Prześwietne Stany święte Ustawy Kościoła, ale ich nie czynimy pospolitemi naszym, do Nas mowionym bydź zda się: *non misceantur Sacra profanis*, i chybab śmy myśleli, że wszystkim Prawom naszym *Beneplacitum Romanum* potrzebne, w ten czas myślmy, że potrzebne Duchownym naszym, którzy są Przewodnikami naszemi; ale póki Prawa Cywilne sami sobie wszystkie piszemy, pszmy sami i te, które Nam są z naszemi Duchownemi, iako współ-Obywatelami społeczne.

Przechodząc kolią wieków przez Prawa nasze, znaydziemy, że zawsze były szczególnie naszemi, chociaż o Duchowch współ Obywatelach ſtawały, w ten czas nawet, kiedy między Swieckich a Duchownych co weszło, co Rządowi w poſtaci uſkarżeń było donieſionym, Prawa o tym, Rząd bez pomocy poſtronney władzy ſtanowił, albo ułożone Pakta między Zgromadzeniem Duchownym, a życzeniami świeckiemi potw erdzał.

Tak za Kazimierza W. Zażalenia Swieckich, wyrokiem Rządu ułagodzone zoſtały.

Tak za Władyſława Jagiełły w Roku 1453. w ſkargach Stanu Swieckiego za zleceniem Rządu Biſkup Krakowſki Bodzanta ułożył Przepiſy, które Duchownym za Prawa ſłużą, bo między Prawa Kraiowe są pomieszczone, i są pisane ſtylem Rządowym.

A co ſię ſzczegulniey ściąga do Podatków iako do materyi, w którey teraz ieſteśmy Roku 1527 za Zygmunta I Rząd ſtanowiąc generalną Dobr wſzyſtkich Kraiowych taxę, dla uſtanowienia przez nią regularney obrony; Pod tęż taxę Dobra Duchowne

poddał z tą udzielnością, iaka iemu dotąd należy. i to podobnież stylem rządowym pisane.

Tak koleyno wszystkie Prawa stawały, które nie byłyby Prawami gdyby zależały od czyieykolwiek władzy, nie mówię, że nam należy słów oszczędzić, któreby i wdzięczność, Kraiową i Duchownych dla Oyczyzny przychylność świadczyły. Polska wolnego Obywatela Oyczyzna, od żadnego gwałtem nie bierze, co ma, dobrowolnośc, to winna, ale mówię, że co dla Kraiu daie Obywatel Kraiowy, od niego samego ten wspaniały postępek pochodzi, i niczyiego na to pozwolenia nie szuka.

Nie idzie tu wszakże o Bogactwa ozdobom Kościołów poświęcone, o Metale w składach leżące, których walor w iednym użyciu zniknąłby, sam przeciw temu stawałbym, idzie o część rocznego przychodu, który Ziemia Kraiowa co rok odradza. Ziemia, która obrony wymaga, która protegowana od Rządu, Rząd wspomagać w sposoby obronie wystarczaiące powinna, która stracona, stratą Kraiu byłaby. Z tych uwag, które

mi Prawo i przeświadczenie natchnęły, na żaden z warunków zezwolić nie mogę, bo czcić Prawa, i bydź przeświadczeniu posłusznym winnym się czuię, zwłaszcza, że Instrukcya Woiewództwa moiego przeświadczenia iest Stróżem, a dla postępków moich przepisem.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego ZIELINSKIEGO Kasztelana Rypinskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 29. Marca 1789. Roku.

Królu Nayiaśnieyszy Panie Mòy Miłościwy. Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

JEstem przeciwko sobie, ale iestem za ludzkością = chcę kłaść na siebie winę, abym niewinnego ochronił od przemocy = idę za własnym uszkodzeniem, abym Rzepltey ogulny przyniosł pożytek. Takowe uczucia każą mi mowić za interessem Chłopow,

Gdy się wpatruię w poſtronnych Narodow oſiadłości widzę ie ludne i ſtoſownie do tego ſtanu ubogacone = ſtawiam na drugiey ſtronie ſtan naszych Poddanych. Aliści w nim smutne doſtrzegam wyobrażenie nędzy, i bezludności = a gdy mi tego ſprzeczyć nikt nie potrafi przyznać i to muſi, iż takie zdarzenia właściwe maią przyczyny. Ja (ieżeli się nie mylę) kładę za pierwſzą niewchodzenie zwierzchności y Władzy Kraiowey w interes Chłopow naſzych = drugą uciſk tychże przez niektórych właścicielow, = trzecią zdzierſtwa Zydow i oſzukania; o czym ſzerzey w mieyſcu ſwoim mówić będę.

Seym dzieyſzy z światłych i cnotliwych złożony Mężow zwrócił oko litości na ſtan Chłopſki gdy napiſał prawo. Prawo mówię, które zaniesie potomności cechę niezmazanych zamierzeń Prześwietnych Skfederowanych Stanow: Że Dwory a nie Chłopi płacić maią protunkowy Podatek: Zacoż tak ſprawiedliwego i chlubnego dla Stanow Seymuiących Prawa exekucyą wſtrzy-

mować mamy. Nie przestoi Zwierzchniey Władzy Stanow Niemaiących, aby to co Prawem mieć chce, czczym wyrazem na papierze zostało. Boby to było zwyczayną wadą Praw naszych. Ile że są takie doniesienia aż nadto prawdziwe, iż ieszcze nie ostygło piorо Prawodawcze, a już iego wyroki widziemy zdeptane.

Niebaczność takich Obywatelow na własne uszkodzenia wiąże z tobą nierozdzielnym węzłem szkodę dla Rzepltey. Nie trzeba mi tego wykazywać szczegulnemi wywodami, bo mówię do światłych Mężow.

Przydam tylko: że znam takie Wsie nadgraniczne, i w głębi Kraiu, które miały po dwadzieścia kilka domow osiadłych. dziś nie maią żadnego. Pytam się. kto na tym szkoduie? krótka odpowiedź, że Kray cały. Zubożenie iednego niebacznego Obywatela nie zuboży Kraiu, ale wyiście ludu za granicę, zmieyszona przez to ludność, zubożałe przez ucisk Chłopstwo, uymuią istotnych Bogactw Rzepltey i szczegulnych dochodow. Wszak spusto-

ſzona, i bez mięſzkań ow Wieś żadnego przybytku do Skarbu przynieść nie może. Tak gdy ſię tłomaczę, idę za intereſſem publ cznoſci = mówię przy Prawie iuż uſtanowionym = i nie żądam tylko iego exekucyi, którą ſtoſownie do Prawa widząc ułożoną w Protekcie podanym przez JW. Kraſińſkiego Staroſtę Opinogurſkiego, Poſła Bracławſkiego o przeczytanie tego Protektu dopraſzam ſię. A gdy nie będzie iednomyślnie przyiętym, ułożenia propozycyi *ad Turnum* żądać będę.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Xięcia KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderow Polskich, na Sessyi Seymowey dnia 24. Marca miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Rządu Republikańskiego ta iest istota i zasada, że pewność każdego osobista, maiątku życia, i czci, nie od woli samowładney rządowey, lecz od przekonania i wywodow obustronnych w sądzie przyzwoitym należy. Ten co z przełożonych ogulnych praw zaręczonych przysięgą według Boga i sprawiedliwości, odbiera Mi życie, dobrą sławę i maiątek, Sędzią

iest moim; ani ſarka Obywatel na niewolę, chociaż Sędzia nie tak myśli i ſądzi, iak myśli i ſądzi ſam obwiniony, bo w właſney ſprawie nikt bydź Sędzią nie może, ale ten co dla tego, że może, targa Prawo właſności, ieżeli uſta nie ośmielą ſię wyznać, w ſercu każdego tyranem bydź muſi nazwany. Nigdy Rzecz-poſpolita bez wyznaczenia Sądu nie piſała w Konſtytucyach ſwoich wyroku naſtępuiącego na właſność czyiąkolwiek; chciały Prawa Rządu Republikańſkiego, ażeby łaſka i miłoſierdzie otaczały Tron wolnego Narodu, zoſtawuiąc miecz i ſprawiedliwość ſądowey władzy; każdy Prawodawca winien ſkładać urząd Sędziego, delatora i Juryſty, gdy przy wdziewa ſię w powagę Rządcy Kraiowego, gdyż dwie władze ſtanowiąca i exekwuiąca, ſtać razem bez wzruſzenia ſprężyn wolności nie mogą. Tą prawdą przeięty, nie mogłem zatrzymać na uſtach

czuley boiaźni o prerogatywy wolności narodowey, gdy się syfszeć dawały obwinienia tak żywych iako też i popiołem iuż zasypanych, i gdy własność uroczyście prawami stwierdzona pod wątpliwość była podciągniona. Wspominanie na Seymach wnioskow bez żadney na nie odpowiedzi, sprawić by mogły w następnych tę opinią, że Seym może bydź razem Prawodawcą, Delatorem i Trybunałem, bez stron wywodu i odwodu, tym barziey gdy wyrazy w Konstytucyi umieszczone tey przemocy znamie na sobie nosić będą. Projekt przeczytany zabiera i uznaie fundusze Duchowne pozostałe w Polszcze własnością Rzeczypospolitey; ieżeli w tym rozumieniu, że Rzeczpospolita iest Panią absolutną całego Narodu, nie poymuię iak ten nowy tytuł nad iedną szczegulniey częścią, ma iey bydź oddzielnie przyznawany; jeżeli zaś dla tego, że

Ziemia niemaiąca doczesnego poſſeſſora, tym ſamym miałaby tracić właściciela na zawſze, kto nie uzna ſzkodliwych w tym wyrazie nietylko funduſzom, ale nawet wielorakim Domom wnioſkow. Ograniczyły Prawa ſpadek *in fiscum* i nikt go nie oſięga aż dopiero po przekonaniu prawnym; iakże więc prawnie ſporządzone Funduſze, pod pozorem że ich aplikacya i rozdanie ieſzcze nie naſtąpiło, od tey Reguły Prawa i ſprawiedliwości mogą bydź wyłączone? Są one własnością Prawną Kościoła, i równie do Kościoła należą iak Dziedziczne do ſtanu Rycerſkiego. Dał poznać Prześwietnym Stanom, J. O. Xiąże Jmć Prymas myśl zdobiącą ſtan i charakter iego wyſoki, z ducha praw Kościelnych pochodzącą, iż użycie rzeczy funduſzowey nie rozumie ſię bydź doczeſnym tylko pożytkiem oſob niektórych; gdy proponował W. K. Mości i Prześwie-

tnym Stanom ażeby część znaczna tych funduſzow obróconą zoſtała na Łazarety, na Szpitale publiczne i zmocnienie fortyfikacyi Kamieńca, którą gorliwy Paſterz mieyſcowy ſwoim ſtaraniem i koſztem opatruie, aby tym ſamym przyſługa Stanu Duchownego i w tey części była w potomności dla dobra Kraiu pamiętną, część zaś na opatrzenie ubogich Plebanow i Szkoł czyli Seminariow. Kiedy iednak Autor Proiektu niechce do tego zamiaru myśli ſwoich odmienić, z mieyſca mego do Stanow zgromadzonych, których nikt niema prawa rządzić przekonaniem, odwołuię ſię i uniżoną zanoſzę pożbę, o przeznaczenie tego funduſzu całego nie na długi Rzeczypoſpolitey lecz napamiętnie trwałą dla ludzkości pomoc, przez co ieſzcze i w tym razie ſzkoda Stanowi Duchownemu uczyniona zoſtanie oſłodzoną.

Nayiaśnieyſzy Panie, Prze-

śnietne Stany, hasłem Polaków gromadzących się ku obronie Oyczyzny była wiara i wolność, któż póydzie za tym głosem, gdy Kościoły okażą się bydź zniszczone a własność nie pewna, a to w tenczas, gdy w odpadłych Kraiach od Rzeczypospolitey (mówię szczegulniey co moia dosięga wiadomość) inney Religii panowanie, Biskupstwa, Arcy-biskupstwa, Kapituły i Plebanie nowe funduie i hoynie opatruie. Własność też osobista czyliż ma bydź w nas w powątpiwaniu, gdy tam w liczbę Kardynalnych Praw umieszczona. Lękać się prawdziwie należy, ażeby nagłe zbogacenia skarbu pragnienie, nie wytępiło w nas ducha wolności, ducha miłości Oyczyzny. Kończę zatym na powtarzaniu prozby o odmianę w Proiekcie wyrazow własność rzeczy cudzey przyznawaiących, a oraz o rozrządzenie temi funduszami według Proiektu

Xcia Jmci Prymasá na rzecz Ludzkość wſpieraiącą.

MOWA

Jasnie Wielmożnego FRANCISZKA ZELENSKIEGO Kaſztelana Bieckiego na Seſsyi Seymowey dnia 26. Marca 1789. Roku miana.

Miłość własna że ieſt wyżſza nad wſzyſtko w każdym ludzkim działaniu a nayſzczegulniey z czynności Seymu teraźnieyſzego poznawać można — My ſami którzyśmy tyłokrotnie krew za Oyczyznę przelewać oświadczali ſię, gdy przyſzło do udziału maiątku, Bohatyrſki zaniechawſzy zapał, z zimną krwią niewſtydziliśmy ſię ſchraniać pod zaſłonę tego ſamego

75. Roku Prawa, które od Nas dzielem niecnot poſtępkow, zbrodni i przemocy nazywane było — Y owſzem zaped naſz daley ieſzcze idzie, gdy ten ſam Seym który teraz ſkładamy, wyſtawiany od Nas na nayświętſzą Epokę ſławy i uſzczęśliwienia Narodu, przeſtraſzeni niepewnością dobrego użycia Ofiar naſzych, niebeśpiecznieyſzym nad wſzyſtkie inne Seymy nazywać zaczynamy — a ieżeli wybor Narodu, iakim my ieſteśmy, tyle w poſtępowaniu ſwoim okazuie ſłabości, a iakże ſpodziewać byśmy ſię mogli, aby powſzechność, loſow ſwoich do czaſu powierzaiącą, nam ſamym wahaiącym ſię zaufać zupełnie miała, i błędy naſze za rzecz dobrą uznawać. Azardowi tam ſię tylko godzi coś zoſtawić, gdzie go uniknąć niemożna, ale ſzukać go tam gdzie uniknienia ieſt ſpoſob, w rzeczach prywatnych byłoby nieroſtropnością, a w publicznych naywyżſzym

przeſtępſtwem. — Dać iak naywięcey na ratunek Oyczyzny dobre Obywatelſtwo nakazuie. Obwarować ſię iak naylepiey roſtropność i przywiązanie do wolności oſtrzega.

Nikt o tym nie wątpi, że kto chce mieć Woyſko, muſi mieć i Podatki, ale i tego nikt nie zaprzeczy, że wprzód zamiar udeterminować, niż śrzodkow chwytać ſię należy. Wſzyſcy tu ieſteśmy Polacy, wſzyſcy ſławę Narodu naſzego kochamy, każdy z nas ieſt przeświadczony, że w ten czas dopiero Panami ſię Kraiu, Wolności, i Rządu naſzego ſtaniemy, gdy przyzwoitą z Woyſka mieć będziemy od przemocy ſąſiedzkiey zaſłonę; — ale to ſamo woyſko chociażby było nieprzyiacielowi nayſtraſznieyſze, nigdy Obywatelowi, który go żywi i odziewa, ſtawać ſię nie powinno uciążliwe. Gdyż inaczey rozmnożona między Sta-

nem Cywilnym a Woyſkowym niechęć, mogłaby nas do owey nayokropnieyſzey, a w Roku 17. przy zwinieniu woyſka praktykowaney, doprowadzić fatalności. Zawczaſu złemu zapobiegać potrzeba, bo tego wykorzenienie trudne i koſztowne bywa. W tym mieyſcu a nie później należy ſię zwrócić do Artykułu 17go Proiektu Woyſkowego, i Sądy Cywilno Woyſkowe dokładnie opiſać i uſtanowić; takowa bowiem oſtróżność dla zabeſpieczenia wſzyſtkich Kraiu naſzego mieſzkańcow ieſt nieodbicie potrzebna — Stawaiący nieodſtępnie przy tym aby Sądy Ciwilno Woyſkowe nieodwłócznie ſtanowione były, nie tylko wſzyſtkich pozoſtałych w domach Braci, nietylko całe Obywatelſtwo, ſpodziewam ſię mieć za ſobą, ale i was Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany, winni bowiem ieſteście przynaymniey własnym waſzym wyrokom poſłuſzeńſtwo, i gdy wam ſię po-

dobało pod dniem 25. Stycznia w Warunku dołożyć, *wolne traktowanie wszelkich materyi tyczących się zaciągu Woyska Narodowego*, iakżebyście dziś Woysku i Narodowi spokoyność i zabeśpieczenie iego odmówić mieli.

Z niemałym ukontentowaniem dobrze myślących, i z wielką sławą Narodu pomnaża się widocznie liczba Woyska naszego, ale oraz pomnażaią się i potrzeby obmyślenia przyzwoitych dla tegoż Woyska lokacyi przechodow, i werbunkow, w naszym ręku znayduią się te nieprzerwane ogniwa, które Cywilnych z Woyskowemi przyiemnie i trwale spaiać powinny. Naszym naywyższym powinno bydź staraniem, ażebyśmy pierwey ięku w Narodzie, niżeli postrachu w Nieprzyiacielu nie wzbudzili. Nie wzdrygam ia się czynić przyzwoitych na Dóbr Dziedzicow nakładow, bo żyiąc w Obywatelstwie, znam ich sposob my-

ślenia, ale gdybym się odważył bezuważnie postępować, ściągnąłbym niezawodnie na siebie od żyiących zemstę, a od potomności przekleństwo. Takowy móy wniosek może się nie wszystkim Seymuiącym spodoba, ale ia w tym razie śmiało się do Powszechności odwołam, niech mnie za to sądzi, że bespiecznym postępuiąc torem, niechcę aby Dóbr Dziedzice własność swoię nigdy nienadwerężoną nieprzewidzianym poświęcali losom; i tym końcem propozycyą *ad Turnum* podaię, to iest: Czyli Sądy Cywilno Woyskowe maią bydź pierwey niżeli Podatki z Dóbr Ziemskich stanowione — lub nie.

GŁOS

J. O. Xcia Imci ANTONIEGO IANA NEPOMUCENA CZETWERTYNSKIEGO Chorążego i Posła Bracławskiego Kawalera Orderu S. Stanisława Na Sessyi Seymowey Dnia 27. Marca 1789. Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany.

GDY iuż do doskonałego prac naszych przybliżyliśmy się celu, dzięki Naywyższey Opatrzności i Jego Namieśnictwu w Narodzie naszym czynić powinniśmy, że nas tak prędko do pożądaney przyprowadziły mety, na którey atoli iuż stanąwszy, zastanowić się przecię nam należy, iaką część Narodu na-

ſzego za Ziemian liczyć mamy, tak chlubną dla Oyczyzny niosącą ofiarę.

Jeżeli bowiem Dziedzicow ſamych tylko uznamy, znaczną przez to pokrzywdziemy liczbę Szlachty poſiadaiącą Ziemię w Summach ſwoich, oddzielaiąc onych od wſpółeczeńſtwa w użytkach, ktore dla Oyczyzny nieść będziemy.

Nie mogłby ſię bowiem z takowych żaden prawym nazwać Oyczyzny Synem, ktoryby od ratowania ſwey Matki Oyczyzny oddalonym i wyłączonym bydź miał.

Ubolewać iuż nam wcześnie należy nad temi, którzy Kapitały na Procentach maią bez poſiadania częściow Ziemi, od tych bowiem trudne ieſt wynalezienie Podatku wiecznego, nie zoſtaną ſię atoli i oni ſami ſpodziewam ſię po Szlachetnym onych zaſtanowieniu ſię, bo ieżeli nie co rocznie, to przynay mniey raz z ſwoich Kapitałow cyr-

kuluiących takową potrzebną swą dla Oyczyzny przynioſą ofiarę, chcąc bydź policzonemi razem z nami też Oyczyznę ratuiącemi.

Zaſtawnicy tym bardziey i w onerach poſiadaiący maiątki nie zechcą zapewne tak bydź podległemi, aby od ſwoich Prawodawcow byli w podatku zaſtępowani.

Podły albowiem byłby tych umyſł, którzyby Uczeſtnikami z Oſob ſwych własnych tak chwalebnego od Stanow Rzeczypoſpolitey uchwalonego nie chcieli bydź dzieła.

Zagrzebaćby ſię trzeba takowym, i nie bydź na żadnych Obradach publicznych, którzyby w liczbie ratuiących nie zoſtawali Oyczyzny Synow.

I lubo w tey Izbie znaydę może odpowieź, iż Zaſtawnicy i Poſiadacze Dobr onerowanych podnioſſzy ſwoie Summy i iuż od nich niepłacąc podatkow umnieyſzą tych że. Odpowiem zapewne, że gdy

Podatki do Ziemie przywiązane ſą, okupiona Ziemia od nich, opłacać one będzie, czyli raczey Właściciele oney.

Zeby zaś Dziedzice i Właściciele Ziemi zaſtępowali Zaſtawnikow, Zaſtawnicy zyſkiwaliby ztąd w zamian reſkowania ſwoiey własności dla poratowania ſwoiey Oyczyzny, wſuwaiąc ſię w Dziedzictwa nieznacznie; a przeto dotatek względem Zaſtawnikow, po ſkończonym Głoſie moim oddać do Laſki oświadczam.

Z takowego mego wywiązawſzy ſię przekonania, żadney własności w ſobie niezawieraiącgo, bo Naywyżſza Opatrzność Ziemię, którą poſiadam, ieſzcze od takowych Zaſtawnikow zaſłania.

Mówić teraz będę za Woiewództwem Bracławſkim i innemi, chcąc bydź nie świadkiem tylko Seymu teraźnieyſzego, lecz aktualnym Woiewodztwa Bracławſkiego Reprezentantem.

Woiewództwo Braclawſkie, Kiiowſkie i Podolſkie iak ſkwapliwe zawſze do ratowania ſwoiey Oyczyzny, tak częſtym podpada klęſkom i ruinom. Nie dawne czaſy dały uczuć onym, gdy za wypadaniem Tatarow, ſame tylko bezludne w nich zoſtały ſię ſtepy. Pod takową uchoway Boże! porę, czyli mogłyby tak znaczny też Woiewodztwa kontrybuować Podatek? a wſzakże nie pola, nie ſtepy puſte, lecz ludzie przynoſzą Panom ſwoim intratę? z których dla Rzpltey ieſt uſtanowiony udział. Z tych więc powodow należy dla tych Woiewództw zoſtawić oſtrzeżenie przez ſamę ſłuſzność i ſprawiedliwość, aby w czaſie uchoway Boże! takiey klęſki iuż praktykowaney, i po ſkończoney, na lat kilka, pokądby do intrat ſwoich nie przyſzły, od takowych Podatkow były wolne; trzymaiąc ſię dawnego przyſłowia = *Nemo dat qui non habet* =

A co do Inſtrukcyi Woiewo-

dztwa Bracławſkiego, która ieſt moim Prawidłem, tu iuż głębokie do W. K. Mci P. M. Mił: i P. S. Stanów zanoſzę prożby moie, o uwolnienia Szlachty ubogiey w Woiewodztwie Bracławſkim od nowo ustanowionych Podatkow, wyſtawiaiąc P. Stanom ſtan onych tak zbytnie ubogi, że gdyby powtórnym oprócz Kominowego, obciążeni byli Podatkiem, ſpoſob wyżywienia ſię utracićby mogli.

Dotąd albowiem maiętnieyſi Obywatele i Urzędnicy takową Szlachtę żywią i w Podatkach dawnieyſzych zaſtępuią. Ciężar atoli nowy na wſzyſtkich, mogłby ich odwieść od tego ſzafunku.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. Mił: ieſteś Królem i Oycem nie tylko bogatych, lecz i ubogich Szlachty, ratuy ubogich, bo tych ieſt więcey, a ci połączeni z maiętnieyſzemi bronić będą Oyczyznę i Doſtoieńſtwa Tronu Twego.

GŁOS

Jaśnie Wielmożn: Imci Xiędza KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderow Polskich na Sessyi Seymowey d. 29. Mca Marca Miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

W Ten czas, gdy uprzedzenie inny widok szczęścia i wolności dla Narodu naszego okazywało, mógł cnotliwie myśleć Obywatel, chociaż nie dogodnie potrzebie publiczney; mógł radzić bezsilność i nie porządek, iako twierdzę wolności, gdyż nie uważał skutecznego sposobu w zgodzeniu karności i posłuszeństwa w żołnierzu, z swobodą wolnego czynienia i myślenia w Polaku: porządku w społeczeństwie, z wykonaniem ściśley za przestępstwo Prawa kary; wtenczas

nie było patryotycznym domawiać się za stanem Kolnikow, gdyż każdy takowy wniosek, rozumiano za ubliżenie samowładności Przywileiow Szlacheckich. Nie chlubne iest w prawdzie dla nas przeszłey opinii wspomnienie, że Polska nierządem stoi, równie iak że w tak licznych Prawach naszych nie znayduiemy iednego, któreby pewność życia i maiątku, i pewność opieki Kraiowey sprawiedliwości Poddaństwu naszemu zaręczało. Na chwałę Panowania W. K. Mości i wieku, w którym żyiemy, pierwszą czytamy Konstytucyą rozciągaiącą karę na Panow odbieraiących bez sądu życie poddanym swoim. Podobne będzie temu Prawo, które rozciągnie karę na Panow bezprawnie następuiących na ich własność, chociażby zdarzenia takie niebyły doświadczane, Prawo iednak zawsze będzie słusznie ustanowione i chwałę Seymuiącym przynoszące. Nie mogę zatrzymać na ustach nayczulszey wdzięczności JJ. WW. Potockiemu Lubelskiemu i Krasińskiemu Podolskiemu, Posłom, za wymowne i gorliwe popieranie tey materyi, zaleco-

ney Stanom od W. K. Mości do rozważenia na dniu onegdayszym, rzecz sama, która ich czucie zaięła nad wszystkie pochwały iest wymównieyszą. Zdarza się częstokroć, że wielkie talenta nieszczęśliwym są darem przyrodzenia, kiedy w nich niepewność charakteru tłumi sentyment honoru i głos sumnienia, Wasze zaś zacni Posłowie prawdziwie znać powinien Narod Polski, za dar opatrzności dla siebie, gdy ich używacie za sparciem ludzkości i świetności Kraiu bez żadney prywaty.

Prześwietne Stany! zastanowcie się uwagą, co od wymierzenia tey sprawiedliwości wstrzymywać was może, gdy Prawa wszystkie nie dla cnotliwych i sprawiedliwych, lecz na przestępstwa są pisane. Będzie któryżkolwiek z nas, co by nie osądził u siebie, że ten, który naznaczony Prawem na siebie Podatek, zwala na Poddanego; łamie Prawo świeżo napisane, a kiedy iak rozumiem wszyscy uznamy winnym takiego, zacóż wstrzymywać się mamy Prawem toż samo utwierdzić. Rozumiemy podobno, iż Poddaństwo nasze nie iest ieszcze

oświecone żyć pod Prawem. ale czy iestże racya, żeby oświecony tylko miał opiekę i sprawiedliwość, a prostemu przystało iey odmówić; Któż nie zna, że ta ciemnota nie z przyrodzenia, lecz z tey podobno niewoli, w iakiey utrzymywać chcemy nasze Poddaństwo, po naywiększey części pochodzi, i iest onęy przyczyną. Może nas zatrzymywać ieszcze boiaźń, aby Sądy nie używały tych spraw na wycięczenie Obywatelow i pomnożenie w Kraiu pieniędzy! Zgodziłbym się na to, gdybyśmy nie mieli opisać Sądow naszych, zostawuiąc sprawiedliwość w Kraiu za sprężynę polityki i przemocy. Wszakże od waszey przezorności będzie zależało zabespieczyć się od tey boiaźni opisaniem Sądow, lecz czyliż dla tego, że władza Woyskowa może na złe użyć Woyska a skarbowa pieniędzy, słusznie wnosić można, iż nie iest potrzebne Woysko i Podatki? podobnież, Sędzia i pieniacz może kłócić spokoynego, nie ma bydź potrzeba sprawiedliwości i pewnych prawideł prawa na przestępstwa, racya ta bydź przekonywaiącą niemoże. Mówmy raczey, co z wrażenia nay-

dawnieyszego nam podchlebia, czuiemy ubiegamy się i szukamy swobody wolności dla siebie, a odmówić iey, chcemy podobnym naszym; smakuiemy w Rządzie Republikańskim, a pod naszym despotyzmem Rolnikow utrzymywać staramy się, a tak swoich broniąc prerogatyw, im sprawiedliwości odmawiamy; będąc za sobą gorliwi, ku podległym nam tłumić czułość i litość chcemy. Nie iestem ia zaprzestronną wolnością Poddaństwa naszego, bo ta pomyślnych skutkow obiecywać nie może, nie rozumiem nawet, żeby Sędzia obcy miał tyle pobudek być sprawiedliwym w swoich wyrokach, iak ten co iest razem Sędzią i Panem, znaiąc, iż dobro Poddanych, koniecznie złączone iest z dobrem Pana. Niechay Pan będzie Sędzią pomiędzy swemi Poddanemi. ale niechay nie będzie Sędzią w sprawie swoich Poddanych z sobą; Niechay ma tytuł wieczystego Dziedzica, gdy wspiera, żywi i dostarcza potrzebom swoiego Poddanego, lecz niechay go traci, gdy go ubożyi niszczy, niechay używa z niego korzyści, w miarę daru ziemi,

ale nie w miarę ſwoiey chciwości; Na tych ogulnych maxymach ſłuſzności napiſane Prawo, nie może nieprzynoſić chwały Prawodawſtwu i prawdziwych korzyści Narodowi. Nie idzie tu o ſkład ſłów, o formalność i ſpoſob, ale o rzecz, czy należy i przyſłoi dać opiekę ſkrzywdzonemu poddaństwu naſzemu przez Panow niechcy iak kto chce myśli ſwoie ukſztalca i oſtróżności iak naywięcey w Prawie umieſzcza, byle był tego przekonania, że ſię niegodzi odmówić ſprawiedliwości nikomu, i że być mogą tacy Panowie, co na przeciw niey poczynaią, każdy Proiekt w tey myśli ſpodziewać ſię należy bez trudności zoſtanie przyiętym. Twoiey chwały JW. Marſzałku będą wieńcem głoſy millionow ludzi do Boga, gdy użyieſz doświadczoney od Narodu w oſobie twoiey ufności do ſkierowania zdań naſzych za głoſem ſumnienia i ſławy Narodu. Jeżeliby Proiekta do Prawa w tey materyi podane nie były ze wſzyſtkim dogodne, odważam ſię móy podać iedynie tylko do przypadku narzutu podatku ſtoſowny; a przez honor, kiedy przez nie ściſłą ſprawiedli-

wość, mogący zastanowić Panow, od tego przestępstwa prawu: przy którym Uniwersały mogłyby być w przypadku wniesionym, po Kraiu rozesłane.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego WEYSSENHOFFA Posła Inflantskiego. Na Sessyi Seymowey dnia 30. Marca R. 1789. Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy Miłościwy! Nayiaśnieysze Rzplitey Skonfederowane Stany!

ZAstanowiony Proiekt na Sessyi ostatniey, a z mocy Prawa i sprawiedliwey ostróżności na uwagę wzięty, gdy dziś wznowiony, staie się przyczyną rozstrząsania i wy-

łuſzczania rzeczy w nim zawartey, między tylą ſprzecznemi zdaniami, i Ja moie przełożyć obowiązanym być ſię ſądzę.

A naprzód: podnoſzę głos moy na uczczenie Cnot w ſpołeczności ludzkiey nayſzacownieyſzych. Dzięki oświeceniu wieku naſzego, które otworzyło ſerca Polaków na tak ſzlachetne uczucie, Sprawiedliwości i Ludzkości; Z naywiękſzym zatym ieſtem poſzanowaniem dla Oſob, które z tak świętych powodów wnioſły, i utrzymywały Proiekt, maiący nieść ulgę i obronę od pokrzywdzenia Poddańſtwu Polſkiemu; Oddawſzy to com winien tak cnotliwemu zamiarowi; o ſrzodkach do niego proiektowanych, co myślę, krótko powiem.

Jeden i naypierwſzy zamiar Proiektu wnieſionego ieſt, ieżeli ſię nie mylę, aby Poddani Prawem Seymu tego od Podatków i Ofiar na ſam tylko Stan Szlachecki włożonych, uwolnieni, nieſprawiedli-

wością i okrucieństwem niektórych Panów, do opłacenia onych niewoleni nie byli. Tym końcem, tenże Proiekt chce zaręczyć Sprawiedliwość w Sądach ukrzywdzonemu Poddanemu, i wystawić mu obrońcę w Delatorze 3000. Grzywien nadgrodzonym.

Ja w tym wszystkim, ani Poddanego zawarowanego od krzywdy, ani sprawiedliwości pewney dla ukrzywdzonego, a tym samym Prawa nie widzę, któreby pożytek iaki przynieść Kraiowi mogło. Owszem przeciwnie, wszystkiego się lękam, co Prawo nieostróżne, niedokładne, a w Konstytucyi rządowey gruntu i zasady niemaiące, zamieszać i zniszczyć może.

Nie ma potrzeby rozwodzić się nad tym, co każdy iasno widzieć musi; że niesprawiedliwy i nieludzki Dziedzic, a własnego pożytku lub szkody, w zniszczeniu, lub dobrym mieniu Poddanego swego nie widzący, gdy należącey od siebie

Skarbowi Summy, w maiątkach poddanych ſwoich ſzukać zeche, naymnieyſzą zapewne w Prawie takim znaydzie przeſzkodę. Nie ſyta chciwość ſprzężona z nieczułą na los podobnego ſobie ieſteſtwa dzikością, znaydzie tyſiąc ſpoſobów do dopełnienia niegodziwości ſwoiey, tyſiąc wybiegów do pokrycia popełnionego bezprawia Jeden pozór tegoż okrutnego Pana, od kary choćby przed nayſprawiedliwſzym Sądem zaſłonić zdoła. Doſyć mu będzie, kiedy powie: że nie podwoyne podymne, nie procentową ofiarę Poddanym swym składać nakazał: ale z nowego oszacowania gruntów, z nowego rozkładu gospodarstwa, słowem dla nowych tysiącznych innych przyczyn, (z czego ſprawować ſię przed żadnym Sądem, Prawem Kraiowym obowiązanym nie ieſt) nowy wymiar pracy i poſługi, lub pieniężney opłaty Poddanym ſwoim poſtanowił. W takim razie py-

tam się: Jakiż iest Sąd w Polszcze, któryby miał sobie Prawem pozwolone rozeznawanie powinności i obwiązków gruntowych między Poddanym a Dziedzicem zachodzących? Bo i mieć ich nie mógł pierwey, nimby miara onych stosownie do Ziemi dzierżaney iaśnie i wyraźnie Prawem pisanym oznaczona była: Inaczey Sąd byłby arbitralny, bo nie Prawo, ale zmienne podług okoliczności Sędziów mniemania, pisałyby wyroki. Czcze zatym byłoby prawo takie, względem złego Pana, który przed każdym Sądem niewinnym stanie; za naywiększe skrzywdzenie Poddanego kary nie odniesie, bo miary obowiązków wzaiemnych między Panem i Poddanym ustawy Kraiowe nie określiły, a zatym i początku bezprawia takiego, czyli przestąpionych granic, i wielkości onego wiedzieć nie można.

Jakaż tu pewność sprawiedliwości dla ukrzywdzonego Podda-

nego? Tam, gdzie można krzywdzić bezkarnie, iestże rzecz podobna obiecywać sobie nadgrodzenie krzywd poniesionych? Więc toż samo Prawo niesprawiedliwego Pana bez kary, ukrzywdzonego Poddanego bez sprawiedliwości zostawuie. w Dobrach Królewskich pozwolono Poddanym szukać przez się sprawiedliwości u Sądu, i dochodzić Prawem na Possessorze krzywd swoich: przecież (wszak mamy tego liczne przykłady, w czém odwołuię się do świadectwa publiczności) coż ztąd zyskali? ieżeli nie to: że siebie i Possessora w długą kłótnię uwikławszy, na maiątkach znisczywszy, wspólnym zubożeniem, i opuszczeniem Roli zakończyli, Jasno się tu widzieć daie, że ta Ustawa lubo w zamiarze swoim nayzbawiennieysza, zamiast pożytku, szkodę przynosi, gdy pewnego gruntu i silney zasady w samey Konstytucyi Rządowey nie ma. Nowo proiektowa-

ne Prawo, nie ſamym Poddanym ſzukać ſprawiedliwości pozwala, ale komuś Prawo opieki nadaie: a tak cała ſkrzywdzonego nadzieia w łaſce i ochocie innego, którego pomyślne chyba iakieś zdarzenie na ulgę uciemiężonemu przynieſie. Takaż to pewność Sądu? Takież to być powinny Uſtawy, Sprawiedliwość, i obronę uciśnionym waruiące? Także, bezpieczeńſtwo właſności, to nayświętſze przyrodzenia Prawo ma być loſowi w ſpołeczności Cywilney zoſtawione? Z tych miar wſzyſtkich, Prawo takie lubo zbawienne w zamiarze, czcze iednak i płonne w ſkutku ſwych będzie, i dla tego właśnie być nie powinno.

Lecz nie dość na tym: Uſtawa żadna oboietną nie ieſt: być muſi koniecznie pożyteczną, albo ſzkodliwą; a ieżeli pierwſzą nie ieſt, drugą będzie bez ochyby.

Doświadczenie nas uczy, że Obywatel uczciwy, nie ieſt tak po-

rywczy do oſkarżenia, i zapewnie w Sprawie takiey nim nie będzie. Któż bowiem, cokolwiek światła maiący oſkarżycielem być zechce tam, gdzie ani dowodów na winnego, ani naymnieyſzego ſpoſobu przyſtąpienia do Sprawy mieć nie można? Bo ieſzcze raz powtarzam; Prawo piſane obowiązków wzaiemnych między Panem i Poddanym z poſiadania Gruntów wynikaiących nie oznaczyło w Polſzcze: niemaſz na to Sądu z Prawa, nie masz w Prawie dla Sądu prawideł. Ktoż będzie Delatorem? kto Obrońcą i Opiekunem ſkrzywdzonych Poddanych u Sądu ſtanie? ten; komu 3000. Grzywien mile będą. Ci, których ſmak ſzczęście, zyſk w pieni i zamieſzkach. Owi to Prawa uciſnionych Obrońcy, w Dziedzicu Prawa ſpokoyności i bezpieczeńſtwa, w Poddanym Prawa poſłuſzeńſtwa i ſprawiedliwych obowiązków, gwałcicielami ſię ſtaną; Pana u Sądów kłócić, Podda-

nym krzywdy i uciążenie wmawiać, dla własnego obłowu nie zaniechają. Doda im ochoty nadzieia zysku ciągnionego z opłaty prawney opieki; nie zatrwoży ich wieża w czasie niedowiedzioney winy. Owoż cała nadgroda wszystkich szkod poniesionych w gospodarstwie, z Rolnictwa opuszczonego, ze zwiedzionego, niekarnego, kłótliwego, a kosztem Prawa wycieńczonego Poddaństwa.

Takim sposobem zagęszczonych delacyi, zakłócenie Pana i Poddanego skutkiem będzie, który z kolei, okropnieyszych daleko ciosów na Kray nasz stać się może przyczyną. Chciwy, albo potrzebny zamieszek w Polszcze, obrawszy sobie liczbę pewną umówionych Delatorów, Poddaństwo przeciwko Szlachcie do powszechnego rokoszu łatwo przyprowadzić, Kray cały wpotrzebie wzburzyć potrafi. Tyle millionow nieoświeconych Ludzi, niemaiących cienia znaio-

mości ſprawiedliwego i wyraźnego przedziału, między należnością a powinnością: między Sprawiedliwością a gwałtem: między karnością a roſpuſtą, będzie mogło ſłużyć komuś, który pod hasłem ludzkości dla iedney Klaſſy Ludzi, dla drugiey Tyranem być zechce; który maiąc pozorem wolności iednych, na drugich pęta niewoli wrzucić zamyśli.

Ta trwoga powiękſza ſię we mnie, gdy myślę w iakim czaſie, w iakich okolicznościach, w iakim przeſileniu dziś Polſka zoſtaie; Gdy ſię buntu z iedney strony lękamy, Prawem proiektowanym złym ludziom sposobność dać chcemy do zapalenia onego w całym powſzechnie Kraiu. Kiedy wſzyſtko niepewne, wſzyſtko zawieſzone, wſzyſtko rozpoczęte tylko i proiektowane ieſzcze w Oyczyźnie naſzey widziemy; w tym czaſie do tylu niebezpieczeńſtw i trudności, nowe zawady i przeſzkody na drodze

ſzczęścia ſłać ſobie chcemy. A to, co światło, oraz powſzechne iuż niemal Sprawiedliwości i ludzkości uczucie, pod berłem twoim Nayiaśnieyſzy Panie wznieſione, pomyślne lubo nie tak rychłe w przyſzłości Nam wyſtawia, to My gwałtownym i nierozważnym krokiem, ſiebie nad przepaścią ſtawiaiąc, a ſkutku ſzczęśliwego nie pewni, w iednym mgnieniu oka dokonać zamyślamy. Wzruſzać to, co wiekami upoważniono, nie iednego dnia dzieło; nie tak łatwa, nie tak mała i bezpieczna ieſt rewolucya, iak ią ſobie wyſtawuiemy. Czuię aż nadto, co ſię Człowiekowi od Człowieka należy; wiem z iakich miar Stan Poddanych naſzych ieſt opłakany. Znam, co im Rząd Kraiowy wrócić, co zabezpieczyć powinien. Lecz przeſtanę mówić iako Polak, może bowiem kto rozumieć, że w Polszcze zrodzony, przywykłem widzieć Poddanych Polskich niewolnikami, a ztąp na-

głą przemianę ich Stanu mam za niebezpieczną i niepodobną. użyię więc rady i przestrogi obcych Pisarzow, którzy sądząc być rzeczą koniecznie potrzebną polepszenie Stanu Poddanych naszych, ostrzegaią Nas przecież o niebezpieczeństwie, gdy w tak wielkiey odmianie nieostróżnie sobie postąpiemy; radzą Nam unikać gwałtownych kroków, iako całości naszey naystraszliwszych, i pierwey Dusze niewolnicze zmienić, a potym ciała z niewoli wyprowadzić życzą.

Taki więc Proiekt radbym widział w tey Izbie, Nayiaśnieysze Stany! w którymby i polepszenie losu Poddanych naszych nieoboiętne ale pewne, i Prawa Dziedzica na sprawiedliwości zasadzone, niewzruszone, i spokoyność powszechna, oraz bezpieczeństwo zawarowane były, Wyraźnie mówię, chcę Proiektu, któryby gotował Oyczyźnie naszey pomyślną rewolucyą, nie zaś na niepewny los

zaraz ią puſzczał, któryby oſtróżny, wyważony, ſprawiedliwy, i ſtały, mógł być niewzruſzonym pruntem i zaſadą dalſzych w czas późnieyſzy Uſtaw i urządzeń celowi takiemu odpowiadaiących: iak obaczę fundamenta, w tedy dopióro o dźwignieniu gmachu całego myśleć będę.

Zda mi ſię, żem ſię iuż wytłumaczył, iakiego zdania ieſtem o wnieſionym Proiekcie. prawem go mieć nie chcę, bo te byłoby czcze względem zamierzonego ſkutku i niepożyteczne, ſzkodliwe w ſwych wnioſkach, zawczeſne w teraźnieyſzych okolicznościach, nadewſzyſtko pewney zaſady w Rządowey Konſtytucyi niemaiące.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁA ZALESKIEGO Woyskiego Litewskiego Posła z Woiewództwa Trockiego, Dnia 30. Marca R. 1789. miany.

NAYIASNIEYSZY PANIE! PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

ZAtrzymałem na ostatniey Sessyi przypadkowy Proiekt do ułagodzenia losu krzywdzonych Poddanych dążący, Proiekt, podany w śrzód Proiektu, na którym wszystko nam wszystkim zależy, który osobną materyą przerywać, myślałem, że iest przerywać osnowę szczęścia naszego i naszey Oyczyzny; nie z iednego względu zatrzymałem ów Proiek, przyczyny którem wymienił w Przymówieniach moich powtórzyłbym, gdybym nie ufał, że niewykładność moią w ich przełożeniu, zastąpiłyście Prześwie-

tne STANY, głębszą niż moia rozwagą Waſzą

Oizczędna w podziale darów natura, odmówiła mnie tych byſtrych poſtrzeżeń, które ſzczęśliwi poſiedli, co w momencie uſtawy, widzą ów ſkutek daleki, którego z uſtawy doświadczać będzie odległa przyſzłość, mnie, niż co czynię, zoſtawiono rozważać, Prawo moią potrzebę wspomogło, i rozważałem; a co namyſł odkrył upatrowaniu moiemu, to na usprawiedliwienie poſtępku mego przed Tronem Waszey Królewſkiey Mości, przed obecnością Waſzą Prześwietne STANY opowiedzieć winienem.

W ten czas, gdy nam długie nieſzczęść znoszenie natchnęło potrzebę dźwigać całą Oyczyznę z niedoli, gdyśmy ſię przecięż zbliżyli do śrzodka, który niewiem iaka niepomyślność oddalała od nas, gdy ſię cieszemy nadzieią, zmocnienia, a liczbą i Potęgą niechętnych naszych zawsze trwożeni, lękać ſię musiemy, żeby przed ſkutkiem, który ieſzcze od nas daleki, niewypadła z rąk naszych nadzieia, w ten czas, tkliwa ludzkość wzruszaiąc

nas do litości nad iedną częścią, a obu-rzaiąc furowość ku drugiey wdać nas zdała się w zapomnienie o losie ogul-nym, o losie, w którym i ci, co miło-fierdzia czekaią, i ci, (ieśli są tacy) ktorych okrucieństwo, wzgardy go-dnemi czyni, i my Prześwietne STA-NY, którzy wspomódz iednych, dru-gich złe serca i rozum zepsuty ogra-niczać, za wieścią czekaiącą pewno-ści, zamyśliliśmy, słowem; wszyscy, co Kray składamy w tym losie, część swoią mamy; ten los ogulny co nas wszystkich dotyka, nie opatrzony przedięwziętą ustawą naszą, nie ube-śpieczony troskliwym i bez przerwy kończeniem, cośmy zgodnie i wspania-le zaczęli, próżne uczyni zaradzenia tey części mieszkańców naszych, któ rych dokuczenia łagodząc czas ten ronilibyśmy, w którym zdarzyć się może, że dola nasza, z dolą tych, któ-rych wspomagać chcemy, zrównaną będzie: Prześwietne STANY! czyń my pierwey Oyczyznę Naszą szczę-śliwą, a w szczęśliwey Oyczyźnie, czynić nam szczęśliwemi iey Mieszkań-ców spokoyność i swobodne od trwo-gi Obrady nasze zostaną: Lituymy

ſię sami nad ſobą, i nad tym całym Narodem, który ſkładamy, a gdy go uyrzemy beſpiecznym od tych, co nam naszey zayźrzą wolności, w ten czas niewolą tych, którzy naszą ludzkość wzruszaią, ieśli ſię niewolą dowiedzie, łagodzić będziem: o to ieſt Prześwietne STANY przyczyna dla czegom Proiekt zatrzymał, żebym nad nim, iak mi Prawo dopuſzcza, rozważał, o to ieſt moia uwaga, która z rozwagi wynika.

Prawo, które ieſt przewodnikieni w Obradach, i które ieſt dla nich prawidłem, rozpoczętą materyą bez przerwy kończyć zaleca, Prawo drugie, które obowiązuiąc samych siebie napiſaliśmy, o Podatkach albo o Woyſku tylko, radzić nam przepisało, Prawom podległość winniśmy; Prawom bądźmy podlegli, zwłaszcza, że w tym czaſie, i w takim, do którego nas Opatrzność zbliżyła przedſięwzięciu, gdyby Prawa nie było, potrzeba i beſpieczeńſtwo ogulne wzbudzałoby mnie prosić Prześwietne STANY, żeby ſię nie raczyły oddalać od tego zamiaru, do którego zbliżyć ſię z taką

trudnością, i przez tyle zawad nam przyszło: brońmy pierwey od obcey przemocy nas wszystkich, niż część iedną od nierozsądku niektórych naszych, (o których przecięż iawnie nie wiemy) bronić będziemy; Dziś to czynić nietylko nie uznaię zamysłem Prawu dogodnym, ale nie uznaię dogodnym ludzkości, którą mieć na względzie chcemy, nie uznaię dogodnym ostróżności, którą zachować winniśmy.

Bunt nam zagraża, powodom do buntu zabiegać chcemy, a w zabieganiu buntowi, drogę toruiem, buntownikom pretext daiemy, buntuiących upoważnić Prawem, zachęcić nadgrodą, ubespieczyć ich przedsięwzięcia, ułatwić im przeszkody, i ich liczbę do tego zamiaru pomnożyć zamyślamy, ile iest podłych, ile chciwych, ile złośliwych ludzi, ile podległych natchnieniom nieprzyiaznym pokoiowi naszemu, ile tych, których nieszczęścia cudze są zbogaceniem, cudza utrata iest zyskiem, cudzy niepokoy korzyścią, słowem: ile iest takich, którym odiąwszy postać, nic w nich ludzkiego nie znaydziem. Tom ia widział w Pro-

iekcie, tym przerażony zaſtanowiłem, żeby ſię nie zamieniał w Prawo, w Prawo, któreby ściągnęło na Dziedziców okropność; okrucieńſtwa na dziedziczonych, na Kray ſpuſztoszenie, na nas narzekanie o ſkutki, którychby Prawo przyczyną było.

Prześwietne STANY! mówmy sami do ſiebie. czy Kray nasz nie ma złych ludzi? ieśli ich nie ma? dla ſławy naſzey, dla przyświadczenia nie. winności Kraiowym, wymażmy z Xiąg naſzych Prawa wyſtępków i kary, znieśmy więzienia, i miecze; tam, gdzie winny nie ma, narzędzia kary znamieniem okrucieńſtwa byłyby; lecz ieśli to zoſtawić muſiemy, przyznaiemy, że ſą źli ludzie, i źli tak dalece, że dla zachowania ſpołeczności w pokoiu i beſpieczeńſtwie, oddzielać ich od niey, albo ich śmiercią, albo więzie: iem potrzebuiemy, godna to smutku, i godna zabieżenia ieſt prawda, i złych że i naygorszych mamy w Oyczyźnie naszey, a co smutnieysza, że złych, i naygorſzych znoſiemy, tym przecięż Delatorami ſtawać ſię pozwala Proiekt, a co ia Prześwietne STANY śmiem myśleć? że

że innych, niebyłoby prócz z tego rzędu; Człowiek, któremu chciwość i pienia są w obrzydzeniu, którego postępki są pod strażą ludzkości winnego od winy odwrócić, i do ludzkości nakłonić czułby powinność, ale winy dowodzić i kary szukać, nie iest to zabawą Serca, któremu przyznamy Szlachetność, i iakiebyśmy widzieć wszystkie życzyli, łagodny umysł z równym wstrętem odwraca oczy, żeby nie widział winy, iak żeby nie widział kary; tak ia myśląc, wnosiłem i wnoszę, że Delatorem ten byłby, który Delatora na siebie czeka; Lecz mnieysze w tym ieszcze niebespieczeństwo ia widzę, że niewinni skarżeni byliby, gdyby tylko skarżeni bydź mieli, lubo kto niewinny bydź skarżonym doświadczał; to złe za naygorsze poczyta: większe złe iest to, że nim Imie Delatora nabędzie, nim Delacyą przedsięweźmie, nim skarżyć zechce, albo czy zechce? szukaiąc winnych, Domy szpiegować, włoście szczęśliwe i spokoyne poburzać. Dziedziców słodycz i słuszność poddaństwu mierzić, przed Poddanemi pierwey, niż przez nich u Sądu

Dziedzica oſkarżać, nie tylko mieć będzie natchnioną od złego Serca potrzebę, ale od Prawa rozgrzeszenie; a Dziedzic, co dotąd Dom swóy w Polſzcze za święte poczytał schronienie, w którym złoczyńca nawet, oſtatniego przed prawnym przekonaniem beſpieczny czekał wyroku, Dziedzic, którego nayście w iego własnościach, którego spokoyności zburzenie od czasu, w którym Przodkowie nasi Polſką Ziemię poſiedli, za kryminał ściągaiący zemſtę publiczną był miany; Dziedzic ów, iednym nagłym Prawem wyzuty z udzielności, którą mu nad iego maiątkiem tyle wieków przyznało, ieśli Prawo ſzanować musi, znosić powinien kroki, które w iego włości czynić ten będzie, co ſię bydź Delatorem ſposobi, i znoſząc czekać ſkutków, które, na proſtocie Poddanych iego ſporządzi zamyſł, i Praca tego, który poważny Prawem z zburzenia Praw Dziedzicowi dotąd ſłużących złożonym, dla zamieszania i zyſku nic nie oszczędzi, co iego widokom dogadza: Prześwietne STANY! Mamyż Poddanych naſzych iuż oświeconych? mamyż zdolnych poiąć pod-

ſtęp i prawdę, zdolnych rozróżnić przedział, iaki zachodzi między miarą ich powinności dla Pana, i ſłuſzności, iaka im od Pana należy? Mamyż nadto przy świetle, które miećby powinni pewność o ich ſkromności, że na tym przeſtawać będą, czym są i dzielić z Dziedzicem zyſki, które biorą z Ziemi Dziedzica uznaią za ſłuſzność? ieśli takich ich mamy? próżna ieſt boiaźń moia, płocha ta trwoga, którą ſię przerażam: Lecz ieśli inaczey? Delatorów, których Proiek przeznacza tyranami Dziedziców a Poddanych naszych tyranii narzędziami ia widzę; nie ieſtem beśpieczny warunkiem, że Delator oſiadły ma bydź, bo i oſiadłych złemi widziałem, nie ieſtem i tym beśpieczny, że niedowodząc karany będzie, bo ſię bardziey lękam przed Delacyą bez prawia, niż przez Delacyą Prawa.

Nie wychodźmy z obrębów Oyczyzny naszey; gdy dla nas Prawa piszemy, w ten czas nam cudze będą właściwe, kiedy nas samych cudzą własnością nieſzczęście uczyni, ia dożyć tego wzdrygam ſię bardziey niż umrzeć, śmielſzy ieſtem Prawo nowe

ſtanowić, niż wieczne wzruſzać; ſłyſzał Rzym oſtrzeżenie: *Imperium iis artibus retinetur, quibus initio partum eſt*: nie zachował, i sobą bydź przeſtał; niech nas cudze przykłady uczą.

Poddałem siebie różnym poięciom, ale ſię czuiąc czym ieſtem, nie wyrzucę nigdy sercu moiemu, żem był niesprawiedliwy, kiedym ſię zdawał nie bydź miłosiernym, ſmutne przykłady przyświadczaią nieomylność przewidzeniu moiemu. Mamy w Połszcze rodzaie Dóbr, w których Mieszkańce nie samego Poſſeſſora maią Panem losu swoiego, te są: Stołowe Jego Krolewſkicy Mości, i Staroſtwa, nie zaszło żadne Prawo, któreby nieograniczoną liczbę Delatorów ſtanowiło o krzywdy Mieſzkańców w tych Dobrach; kilka ludzi dopuszczonych do ſtawania w Sądach Aſſeſſorſkich, i kilka expektatyw między temi, które Seym 1775. Roku za nadgrody rozdał, wiele okrucieńſtwa dla ludzi. wiele spuſztoſzenia dla Kraiu, wiele utrat dla Poſſeſſorów przyniosły? to obiaśniłyby rewolucye Ekonomii Szawelſkiey, i Staroſtwa Wielońſkiego na Zmudzi; Staroſtwa Stokliſkiego, w

Powiecie Kowieńſkim, Staroſtwa Boryſowſkiego, w Powiecie Orſzańſkim, i w różnych mieyſcach, których okropny obraz opowiadaiąc, przydałbym Prześwietnym STANOM znudzenia, sobie trwogi, a tym, którzy cierpieli żalu Nie pokaże nikt nigdzie zdarzanych buntów, tylko tam, gdzie ſię bydź zdało więcey wolności, bo wolność zawſze przewodników do ſwywoli znalazła, temi Delatorowie ſtaną ſię, którymby Prawo dało i powagę i pochop.

To mi moia rozwaga odkryła, com Wam Prześwietne STANY przełożył, a co ſię mnie zdało na oſtatn ey Seſsyi, że Uniwersał Seymowy byłby od nieſprawiedliwości złych Dziedziców poſkromieniem, to dziś zdaie ſię, że byłby do wzburzenia Pospólſtwa pobudką, i więc, na co ſię przed namyſłem zgadzałem, tego po namyśle nieradzę, *mala ferre, quam incitare pejora malo,* mówił w niebeſpiecznych Oyczyzny czasach oſtróżny Obywatel współ ziomkom swoim, weźmi to dla nas, i zcierpmy raczey, ieśli ſię zdarza, że Prawo omyłone, Poddani przez Dziedzica uciąże-

ni zostaną, niżbyśmy zabiegając małemu i niepewnemu złemu, poprawę ogólnego całey Oyczyzny złego w zaniedbanie, poddanych przeciw Dziedzicom w rokosz, Dziedziców względem Poddanych w okrucieństwa, ich role w odłogi, Kray w spustoszenie, nieprzyiaciół Kraiowych w łatwość opanowania Kraiu za pomocą Prawa naszego wdać mieli, to iednak wszystko nietylko obiecuie, ale upewnia nam Proiekt który od zamienienia w Prawo wstrzymałem.

Ludzkość nasza kiedybykolwiek wolności dla części, która wolności, i znać, i użyć nie umie ubespieczała niebacznie, dla nas niewolą, dla nich okrucieństwo sporządziłaby, w tym czasie pozor do tego zamysłu, nieprzyiaźnym tylko naszey wolności byłby dogodny. Prześwietne Stany! uczmy pierwey Poddanych naszych bydź ludźmi, niż ich ogłosiemy wolnemi, inaczey? niedogodzenie Poddanym, Szlachcie okrucieństwo sporządzim, spustoszenie Oyczyźnie, Iey nieprzyiaciołom z naszego zamieszania przygotuiemy korzyście.

Nikt z Nas podobno Inſtrukcyą od Współ-Ziomków do podobnego zamyſłu upoważniony nie ieſt, iakże ośmielemy ſię dla nich na zachowanie ſię ich Dobrach piſać prawidła, któż z Nas wie ſłuſzność albo nieſprawiedliwość, iakiey kto względem ſwoiey własności zażywa? niech Prawa Naſze nie wynikaią z powodu domyſłów, mylne będą, iak domyſły mylne bydź zwykły; Przydaycie Prześwietne STANY do tych uwag te ieszcze, czyli to czas ieſt, żebyśmy niepodobne, choćby też nayſłuſznieyſze dla naſzych Współ Ziomków piſali Prawa, gdy rozróżnień tylko Naszych potrzeba, żebyśmy wſzyscy zginęli; rozważcie czybyśmy małą dali do niechęci wzaiemnych pobudkę, czybyśmy małe do kłócenia nas z nami chciwym zguby naszey dali narzędzie? w tym momencie, gdy opłatę na Dziedziców-kładziemy, Dziedziców w ich własnościach ścieśniaiąc władzę, wſtręt do opłaty wzbudziemy, a gdy ludzi ochraniać zdaiemy ſię, bez-ludność zapowiadamy Kraiowi; w innym czasie mówiłbym, co o wolności Poddanych rozumiem, w

tym czasie mówię, że nam o naszey wolności, o zachowaniu Oyczyzny naszey, o ubespieczeniu Kraiu naszego, mówić, radzić, i stanowić szczególnie należy, na tym usprawiedliwienie postępku moiego, ia kończę, na czym skończyło Prawo, które Obradom naszym przepisało porządek.

A ieśli co bez przerwania zaczętego Proiektu, bez niebespieczeństwa rozróżnień naszych, bez wrażenia Poddanym wolności, a Dziedzicom uszczuplenia ich władzy, uczynić można, to iest; żeby Kommissye Skarbowe, iako Magistratury Publicznych dochodów strzegące, publikuiąc Woiewództwom Prawo, przydały ostrzeżenia, w stylu zachęcaiącym raczey, niżeli grożącym, żeby Dziedzice udzielaiąc się Oyczyźnie, nie obrażali ludzkości przez wymus i narzucenia tego na swoich Poddanych, co przyieli na siebie; Przytomni w Obradach Podskarbiowie Narodowi wykonaią, co wykonać przez wzgląd na zaszłe Prawo bez udzielnego zlecenia mogą.

Sądźcie Prześwietne STANY, ieśli Proiekt, któremu się sprzeciwił,

pożyteczny nam byłby? ieśli nie? niech bydź nawet projektem przestanie iako Prawom Kardynalnym, a to nie tego-wiecznym tylko, ale i w tym wieku potwierdzonym przeciwny: Jeśli inaczey? ieśli go pożytecznym widzicie? niech ustąpi Prawu, które postępowaniu Naszemu w Obradach, tor przepisało, niech ustąpi Materyi zaczętey, niech ustąpi tym przedsięwzięciom, od dokonania których, i My, i Oyczyzna, i wszyscy Oyczyzny Mieszkańce bespieczeństwa i szczęścia czekamy.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana LIPSKIEGO Generała Maiora Woysk Koronnych Posła z Woiewództwa Poznańskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 30. Marca 1789. Roku Miany.

ZAiął Wiek tę pamięć, którąby zrównać mógł z dzisieyszym szczęściem Narodu, do iakiego dziś przychodzi pod słodkim W. K. Mci Panowaniem. Sposobiłeś to W. K. Mość tyloletnim Rządem swoim, a Narod doczekiwał się tey pory, aby W. K. Mci Rządcy z Polakow wybranemu sławę dla Tronu, sercu Oycowskiemu radość zgotował, a sobie szczęśliwość i moc utraconą powró-

cił, i te przy dostoieństwie W.K.Mci i całości Oyczyzny osądził.

Miły to dla serca W. K. Mci był okrzyk iednomyślny, że Reprezentanci ofiarę maiątkow na nagłe Oyczyzny potrzeby poświęcili. Czułszeby było ukontentowanie dla Dobrego Króla, gdyby ten widok chciwey chęci całego Obywatelstwa w Narodzie stanął przed W. K. Mcią, tę samę powtórzoną słyszałbyś iednomyślność „ Daymy na Skarbu „ opatrzenie, będziemy mieli Woysko, bo to bez opłaty bydź nie „ może, zastanowmy nasz upadek, „ niechay się daley słabość nie szerzy. Bądźmy spokoynemi, bo „ zawsze byliśmy troskliwi. Mieszkaliśmy w Wolnym Narodzie, „ ale na niewolnicze przypadki mo „ mentalnie zawsze czuwaiący.

Dziś to wszystko zamienia ta powinność, gdy to oddaiemy Oyczyźnie cośmy iey winni. Gdy Dobrego Króla myśli, a Narodu pragnienia iuż żadna gwałtowność ode

przeć nie może, ani żadna nie zaſtanowi podległość, będzie Wiek Potomności podawał, że wſpaniałość Króla z dochodów ſwoich przodkowała ofiarą dla Oyczyzny, iako dla wiernego Narodu.

Prześwietne Skonfederowane Stany, zaſtanowiliśmy ſię nad ſkładem tych Podatkow; weźmy za przewodnictwo Równość która ieſt zaſzczytem naſzym i Prerogatywą Stanu Szlacheckiego, ta ſama użytą bydź powinna, do równey wagi przepiſu podatkowania, Każdy tu Woiewodztw ſwoich Reprezentant tłómaczenie w Stanach Rzepltey o ſpoſobności Podatkowania wyſtawia, nie dla tego, aby obronę daiąc ochraniał, a na inne ciężar zwalał, lecz aby ſtoſowne w proporcyi ſrzodki zgadzaiące ſię z naturą ſpoſobności oddawania rzetelnego Podatku Stanom wyłatwił.

Nikt z nas podobno całkowitey natury Kraiu, dobroci, mieyſ

i rozległości doſkonale ſam nie przeyrzał, aby proporcyą na wſzyſtkich a za wſzyſtkie Woiewodztwa mógł przed Stany Skonfederowane wyſtawiać, a na domyſł biorąc podobieńſtwo lub z powieści formuiąc iſtotność rzeczy, takowey przeſąd doſkonałey utrafiać nie może wagi. Pracuią nad tym troſkliwie abſolutne Państwa, a przecież każde z oſobna ważą widzialne dochody. Dla tego ia nie będę nieznaiomych wyſtawiał Woiewództw, wyſtawię zrzódła, bo domyślnie nic czynić nie chcę. Mówić tylko będę, od Woiewództw Wielko Polſkich, w których żyiąc ſtarałem ſię one poznać i ich ſpoſobność; przecież śmiele mówić mogę, że tych trzech Woiewództw iedno prawie znaczących, równość dobroci wyſtawiać nie mogę, iedne przeciwko drugim, tak w dobroci Ziemi iako w ſłabości Ludu, i niedoſtatku Borow, w przecięciu Handlu, zrównaney mieć nie mogą propor-

cyi, i wcale ſię różnią w dzisieyſzym ſkładzie podatkowania.

Jeżelić w trzech Woiewództwach wydaie ſię oczywiście, że iedno przeciwko drugiemu ciężarby podeymowało podatkowania, a iakże iedna myśl może ogarnąć wiadomość podawania ſpoſobu na cały Kray podatkowania. Spoſob wynaleziony z Tranzakcyi przedaży Dobr maiącey ſię do ręki ney ściągać proporcyi podatkowania, że ieſt mylnym; łatwo przekonać zdołam.

Pozwalam że Wieś 100000. zł: wartuiąca, Tranzakcyą autoryzowana opłaca Kominow 20. taż ſama Wieś na którą wyięta była Tranzakcya, zapewne zachowa proporcyą bo *in reali* 20. Kominow było. Stawiam ia drugą Wieś w proporcyi 100000. zł: którą kupiwſzy Dziedzic, zaſtał 10. Kominow, te kupuiąc nie upatrywał dochodu i procentu, ale na iey zapatrywał ſię rozległość; założył tedy według

zwyczaiu naſzego Koloniſtow, na Gruntach płonnych lekkich i Wrzoſach, których do 60. oſadził, między temi Koloniſtami nie równy gatunek, bo iedni część Roli maiący, drudzy dwie, trzeci trzy, czwarty cztery, a tak ieden opłaca 15. drugi 30. trzeci 45. aż do 60. zł: przecież każdy ſwóy dom maiąc, choć nie równe Goſpodarſtwo, równy ma w nim Komin.

Tam Folwark rozłożyſty maiąc w proporcyi Zarobku, 20. Chłopow zyſkał. Już tedy gotową zaſtał intratę, a Wſi, która 10. Kominow miała z Czynſzu uſpoſobionego intratę zrównał; lecz proporcya Kominow inaczey wyſtawia do Skarbu Rzeplтey.

Wracam ſię teraz do proporcyi owey pierwſzey Wſi, która miała 20. Kominow za ſto tyſięcy, równam z nią Wieś która ma 70. Kominow, bo dzieſięć w kupioney Wſi, a 60. w oſadzonych Koloniſtach.

Więc przeciwko tego pierwszey Wsi w wyiętey oryginalney Tranzakcyi, ta Wieś zaięta w równey proporcyi 330000. zł: byłaby taxowana, iasno tedy pokazuie się omylna proporcya z podobieństwa Tranzakcyow formowana, a takowy Szlachcic nie tylko te Czynsze z Kolonistow składaćby musiał, ale i wyrzeć się maiątku swego. Smiele więc mówić mogę, że połowa Woiewództw Wielko Polskich w tey sytuacyi zostaie, w którey ia iedno podobieństwo wystawuię.

Co do drugiego osadzony Szlachcic w długu we Wsi, postrzegłszy obciążoną Fortunę, chwyta się z naddaniem kapitału nad wartość tey Wsi aby *sub haſtam potioritatis* nie poszedł, i czyliż takową proporcyą iawnie nie byłby obciążony.

Co do trzeciego względem Miasteczek, teby naypewniey w tym sposobie zruynowały Dziedzicow.

Są Miaſteczka które kupuiący zaſtał z ubożonemi mieſzkańcami do 30. lub 40. Kominow oſadzone, oddał maiątek ſwóy na powiękſzenie takiego Miaſteczka, rozbudował ie, zapomógł własnym ſwoim kapitałem, ſprowadził Fabryki, które więcey Kraiowi iak długoletnie oczekuiącemu czynią użytku, daymy to że 200. Kominow u dwóchſet znayduie ſię Mieſzkańcow, kładę proporcyą że to Miaſteczko koſztowało go około 150000. zł: na ów czas zniſzczone, a Kominow było 30. w proporcyi 200 Kominow, muſiałby od 1000000. zł: opłacać Podatek Rzepltey a tak Skarb zawodny, a Obywatel ſtałby ſię nieſzczęśliwy.

Nakoniec mówię o bliſkich Obywatelach tey tu Stolicy do iakowey zgórowaney ceny przyſzła Wſiow tychże przedaż, może iż czwarta część w nich intraty realney było, a reſzta dom wygodny, widok piękny mieyſca dogadzaiąc

upodobaniu tak znaczną wygurował cenę.

Jeſt w Proiekcie że uciążony Obywatel może Kommiſſyi Skarbu Koron: nieproporcyonalność wytłómaczyć i Luſtracyą wymodz. Proiektu tego zaſada na tym naywięcey gruntuje ſię; iż nie można wolnego, Narodu tak deſpotycznie pod dawać pod konieczne Luſtratorow examinowanie; pytam ſię? to ſamo co piſzemy w przypadku na obciążonych, czyli nie ieſt daniem przepiſu Kommiſſyi Skarbowey do luſtrowania?

Znam ia czyſte ſerce oraz przywiązaną do Narodu myśl i pracowitość JW. Moſzyńſkiego Sekretarza W. X. Lit: lecz do iego Proiektu łączyć zdania mego nie mogę z powodow odemnie wytłómaczonych; ale iako z porządku Proiekt JO. Xcia Jmci Podſkarbiego W. X. Lit: był podany, tak o podniefienie onego JW. Marſzałka upraſzam, do którego ſtoſowne przydatki przez nas Reprezentantow podane będą.

ZDANIE

JW. JP FRANCISZKA ANTONIEGO Na KWILCZU KWILECKIEGO Posła z Woiewodztwa Poznanskiego, Deputowanego Do Konstytucyi z Prowincyi Wielkopolskiey. Dnia 30. Marca w Materyi Podatkowania.

JUżeśmy stanęli Naviaśnieyszy Panie! Prześwietne Skonfederowane Stany! przed bramą pomyślności Oyczyzny, którą gdy żręcznie otworzymy przez okazanie dziesiątego grosza, z realnych i niezawodnych Intrat naszych, dopiero wniydziemy w Konsyderacyą Europy, a w poszanowanie u Sąsiadów naszych; Jeżliby się kto znalazł, ktòryby wstrzymywał tego dziesiątego grosza klassyfikacyą, dałby się poznać, że tylko *ex alieno largus*:

„ Nie odstępuiąc od Proiektu
„ J. W. Sandomirskiego udecydo-
„ wawszy dziesiąty grosz z Do-
„ chodow naszych, należy nam

„ właśnie w tym mieyscu decydo-
„ wać, iak ma bydź, i z czego wy-
„ bierany? I o tym ia mówić umy-
„ śliłem: abym to podeyźrzenie w
„ kilku Mowach Godnych Posłow
„ Prowincyi Małopolskiey, słysza-
„ ne: że Wielkopolska Prowincya
„ Sto Tysięcy Woyska ustanowiła,
„ a Podatkow na nie składać opiera
„ się; czczym uczynił.

Nie trzeba nam wchodzić w Labirynt kalkulacyów Geometrycznych, ani w proporcyonowanie bardzo zawodne Wśiów iedney do drugiey; ani Fizyczną iakowąś Kraiu sytuacyą, czego wszystkiego Bracia nasi pozostali w Prowincyach, nie znaią, i pojąć nie będą mogli, czemu iedna Wieś drożey, iak druga w Sąsiedztwie kupiona, rowny albo ieszcze mnieyszy Podatek płacićby miała; a to z przepisu iakiegoś Fizycznego iey Położenia, lub z Tabellow statystycznych, albo z proporcyi mil kwadratowych Woiewodztw; anibyśmy mogli Posłowie ich Reprezentanci, na Seymikach *Relationis* dać sprawę Oby-

watelom, z tych kalkulacyinych nakładow.

Zacoż nie mamy proſtą i bitą drogą w ciąż poſtępować, podług Artykułu Proiektu JW. Sandomirſkiego, nad ktòrym ſię iuż kilka dni bawiemy, do rozłożenia Podatku ròwnego w każdey Prowincyi i Woiewodztwie:

Dzieſiąty grosz z Czynszow gotowych, ieſt Podatek iasny i ròwny.

Czynsz płaci ſię z Ziemi, kto ma więcey Czynszu, ma mniey Roli pożytek czyniącey, bo iuż ią na Czynsz oddał? Kto nie ma Czynszu, ma całą Rolą, z którey ſprząta, dla czego więcey z niey Podatkować będzie? = Zaczym życzyłbym w krótkich słowach napisać Prawo: = *Że Dziedzić lub Poſſeſſor dzieſiąty grosz z Czynszow pieniężnych płacić Powinien.* Wszak Wielkopolſka naywięcey maiąc Hollendrow, i na Czynsz pieniężny rozmierzonych Gruntow, naywięcey w Proporcyi rozległości ſwoiey płacić będzie. Drugi Artykuł do opłacania dzieſiątego grosza ieſt łatwy do poięcia, i iuż dawnieyszym za Panowania W. K. Mci

Prawem był obięty. Titulô: = *Czopowe Generalne.* Ktore z Wyrobku daleko będzie większe i bez oszukania, a z Wyszynku ſamego daleko mnieysze, i może bydź podeyźrzane, tak, iak nas przeświadcza Specyfikacya z Skarbu Koronnego wyięta, że ſześćdzieſiąt Miaſt w Prowincyi Małopolſkiey, płaci tylko do Skarbu Czopowego Złł: Pol: 865. gr: 2. Więc życzyłbym podnieść Prawo 1766. R o Czopowym Generalnym, a będzie ztąd importata nad ſpodziewanie do Skarbu Rzplitey może do pięciu Millionow więcey wynoszącą.

Trzeci Artykuł opłacania dzieſiątego groſza z dochodów Ziemiańſkich, ieſt *Ziemia*, która nas żywi. która ciało ludzkie formuie, i wszyſtko ſię na świecie w nią obraca. Ziemia ta mówię, którą w ſzczególności na Ukrainie Ziemią obiecaną zwáć ſię powinna, *Terra melle & lacte fluens.* Z niey grosz dzieſiąty troiakim ſposobem, ale zawsze proſtym do zrozumienia i do opłacenia zgodnym, wybierany bydź może. To ieſt; w iednych Woiewodztwach

wyrachowany z Pańszczyzny, w drugich z Wyśiewu ziarna, w trzecich z Zbioru Krescencyi czyli Kop.

Niechby się Posłowie z Senatorami każdego Woiewodztwa determinowali, iaki z tych trzech rodzay do opłacenia dziesiątego grosza wybieraią sobie, dla swoich Wspòł-Braci, a to iuż stanie się Prawem.

Sposob zaś dóyścia tego zamiaru bez Lustracyi Wśiow Szlacheckich, długiey zbytnie, tak niemiłey powszechnie, sądziłbym nayprzyzwoitszy; Zeby JWW. Marszałkowie Seymowi i Konfederacyi, wydali Uniwersały, a te żeby po Woiewodztwach ogłoszone były, aby Woiewoda, lub Kasztelan Woiewodztwa swego, Ziemi, lub Powiatu, z dwiema Urzędnikami, i dwiema Ziemianami osiadłemi tegoż Woiewództwa, Ziemi, lub Powiatu ziechali się na dzień determinowany, na który i Kommissya Skarbowa zesłałaby, Officyalistę swego; a przed temi naywięcey piącią Osobami, a naymniey trzema, każdy Ziemianin przez Parochie dla naci-

ſku pod Alfabetem ſtawiłby ſię i Skarby czyli regeſtra trzeletnie Czynszów, Propinacyi, Wyſiewów, lub Krescencyiby podał, i one albo ſam, ieżeli będzie przytomny, albo przez ſwego Kommiſſarza, oſobliwie, ieżeli w kilku Woiewodztwach mieć będzie Poſſeſſyą, realitatem zaprzyſiągł. Już ſię to zwać nie będzie mogło Luſtracyą, obrzydłą Wolnemu Narodowi, ale raczey Weryfikacyą ofiarowanego dzieſiątego grosza z Dobr Ziemiańſkich, wszak ieſteśmy w tym łagodnym ſposobie pisania Prawa, że cośmy na Duchownych nałożyli, tośmy Ofiarą ochrzcili: Jeżeli więc Zgromadzonym Stanom ten troiaki gatunek wynalezienia dzieſiątego, groſza ſię nie zdaie, więc iako ieſt dawnieyszy Proiekt Xcia Jmci Podſkarbiego Litt: podany, będę proſił o Jego podnieſienie i przeczytanie, a dopiero o Turnum, który ma bydź wzięty pod Decyzyą naſzą, czyli Xcia Jmci Podſkarbiego, czyli JW. Moszyńſkiego Poſła Bracławſkiego, dopraszać ſię będę, i po-

dam Propozycyą zgodną do tych Proiektów, iako Poseł, a tym bardziey, iako Delegowany do Konstytucyi z Prowincyi Wielkopolskiey. A żeśmy się ieszcze obowiązali: żebyśmy poszukiwali różnych źrzódeł pobocznych do Podatkowania z dziesiątego grosza, więc przypominam różne Proiekta podane do Laski, aby ie Jmć Pan Sekretarz, tak iak były podawane Stanom Rzplitey, dla odnowienia pamięci, przeczytał i ułożył, między któremi znayduie się Proiekt JW. Madalińskiego, kilka Millionów przynoszący.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana JULJANA URSYNANIEMCEWICZA Posła Inflantskiego, na Seffyi Seymowey dnia 30. Marca 1789. Roku miana.

Gdy wniesiono Proiekt kary, na tych niegodziwych Obywatelow, którzy uchwalony na siebie podatek zwalaią na chłopow.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Drugi raz Nayiaśnieyszy Panie podnoszę Głos móy do Tronu W. K. Mości i do Was Prześwietne Seymuiące Rzeczypospolitey Stany zatym ludem, który nie przychodzi prosić Was sprawiedliwości, bo nieżyie pod opieką praw, bo praw żadnych niema dla niego, ale

przychodzi prosić Was o litość, bo te w oświeconych umysłach, w sercach czułych znaleść spodziewa się. Kiedy stawało prawo podwoynego podymnego, odważyłem się przydać warunek móy przeciw uciemiężeniu poddaństwa, odrzuconym został, a iam się cieszył tym przeświadczeniem, że takeśmy byli pewni powszechney w Narodzie ludzkości, że ostróżność ta zdawała się zbyteczną i niepotrzebną.

Bodaybym był zawsze został w tym słodkim mniemaniu, bodaybym się był w moim omylił rozumnieniu, bodayby smutne doświadczenie nieprzekonywało nas, że w tak Szlachetnym, w tak wspaniałym Narodzie, są haniebne członki, które słabych uciemiężać ważą się, które mówię niegodnym człowieka wolnego, postępowaniem w oczach świata Narodowi całemu przynoszą zakałę. Ze doniesienia te nie są płonne, że bespieczeństwo Państw Rzeczypospolitey, że slu-

ſzność, ſprawiedliwość, przezorność, że honor Imienia Polſkiego na przeſtępnych ſurową nakazuie przepiſać karę, to będę miał honor Prześwietnym Skonfederowanym Rzeplitey Stanom przełożyć.

Donieſienia te nie ſą płonne, bo urzędownie do Kommiſſyi Skarbu Koronnego uczynione, bo wſparte godnemi wiary zażaleniami, bo w tych nawet Swiętych wolności murach, ieſt godny Poſeł i kollega móy JW. Piotr Potocki Staroſta Babinowſki, który powracaiący teraz z Woiewództw Ruſkich ſłyſzał utyſkiwania, patrzał na łzy ubogich nad uciſkami możnych lecz okrutnych, widziałem liſty z podobnemiż donieſieniami z wielu innych Woiewództw, maią ie nawet Poſłowie. Są tedy prawdziwe donieſienia. Ze beśpieczeńſtwo Pańſtw Rzeczypoſpolitey nakazuie prędkim ukaraniem gwałcących prawa ludzkości, i Prawa Narodo-

we uśmierzyć, to doświadczenie, przezorność, pamięć dawnych klęsk, wzgląd teraznieyszych okoliczności dowodzi: Wspomnijcie, wspomnijcie sobie Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, iakie były zawsze buntow Ukraińskich przyczyny, co Bohdana, co Tymoteusza Chmielnickiego, co Dorosżeńkę Niczaie, i tylu innych przymusiło podnosić broń przeciw nieszczęśliwemu lecz mężnemu i stałemu Janowi Kazimierzowi, ieżeli nie ucisk poddanych. Jeden nieraz Pan okrucieństwem swoim zapalił okropny pożar, a Narod cały, a krew tyle tysięcy świetney młodzieży gasić go musiała. Jeżeli teraz podobne wyniknie nieszczęście, niechwyciłż się go zazdrośny powstania, a czuwaiący zawsze na zgubę naszą nieprzyiaciel do pogrążenia nas w nowey przepaści. Już tedy przezorność, iuż bespieczeństwo Rzeczypospolitey klęskom tym zara-

dzać każe, przydaymy do nich uczucia ſprawiedliwości i ludzkości te nayſłodſze, te naypierwſze w każdym ſercu wolnym i cnotliwym prawidło. Zważmy czym ieſt ſtan chłopow u nas, zważmy czym ieſt ta pożyteczna, ta ſzanowna część Narodu naſzego. Ośm milionow duſz liczymy pod panowaniem Rzeczypoſpolitey żyiących, z tych ieżeli wyłączymy ſtan Szlachecki, ſtan mieyſki i żydow, zoſtaie naymniey ſześć milionow chłopow, to ieſt ſześć milionow ludzi, niemaiących własności, niemaiących beſpieczeńſtwa maiątkow ſwoich, niemogących ſię pod opiekę prawa uciekać. Rzecz dziwna zaiſte, w tylu woluminach praw, żebyśmy też choć wierſz ieden widzieli za chłopami. Gdzieſz ieſt kray na świecie, gdzieby prawa ſtanowione tylko były dla czwartey części mieſzkańcow, a reſzta ich zoſtawiona nie pod powagę i opiekę

praw, ale pod wolą prawodawców; ieźli zatym te tak znaczną część ludu zapomniały prawa, niechże ludzkość i ſprawiedliwość przypominaią w ſercach oświeconego i cnotliwego Narodu. Wyrzucano mi w potocznych rozmowach, że ia chłopom powrócić chcę wolność, że cudzoziemſkiemi napoiony ieſtem maxymami. Wſparty dobrodzieyſtwami Xcia Jmci Gen: Ziem: Podol: z których ſię chlubię, bo ręka dobroczyńcy niekaziła dobrodzieyſtw, widziałem obce Kraie, nieprzeczę, że com w nich widział pożytecznego, com w nich widział dobrego, tobym chciał w Oyczyźnie mey widzieć, a co u nas bydź może zdrożnego, co bydź może błędnego, to bym chciał wyprowadzić za Granicę. Widziałem obce Kraie, ale dla tego Polſkę kochałem i kocham nadwſzyſtko, nieurodziłem ſię bogatym, ani znane mi ſą ścieſzki, iakiemi ſię do doſtoieńſtw idzie, ale bogactwa,

doſtoieńſtwa, całe życia moiego ſzczęście, znaydować będę w powodzeniu i uſzczęśliwieniu Oyczyzny moiey, bodaybym zatym nigdy na inny niezaſłużył zarzut, iak na ten, że chłopow chcę widzieć wolnemi, ale wiem, że tak wielka tak pożądana tak ważna odmiana nie ieſt dziełem iednego Seymu, że od czaſu iey tylko oczekiwać należy, że krokami i powoli poſtępować nam w tym przedſięwzięciu potrzeba, że z ciemnym ludem takeśmy czynić powinni, iak ten lekarz co zdiąwſzy ślepemu błonkę wzrok mu zakrywaiącą, niepozwala mu zaraz widzieć iaſności, bo blaſk iey raptowny, mógłby go powtórnie oślepić, ale powoli przyzwyczaia go do światła, i nowe iż tak rzekę daie mu życie.

Nie ieſt tu zatym mowa o przywróceniu chłopom wolności, ale ieſt mowa o zaſłonieniu ich od uciſku przemożnych. W tey myśli uczynione było wnieſienie go-

dnego Posła JW. Gnieznieńskiego, w tey podany proiekt przez JW. Podolskiego, za przyięciem onego mówię i proszę. Niemoże tu stawać na przeszkodzie zarzut, iakoby tym proiektem wzruszała się spokoyność Obywatelska, iakoby się nim dawał powod do licznych processow i pieni, warunek ten, że chłopom niewolno Panow swych pozywać, że przestępni tylko ad cujusvis nobilis bene possessionati Instantiam citowani bydź mogą, że na niedowodzącego pæna talionis przepisana zaspokoić boiaźń wszystkich powinna. Y iakżesz! żeby nie pociągnąć do odpowiedzi pożywaiącego spokoynie krwawe prace poddanych, chcemysz te liczną część ludu wystawić na niesprawiedliwości i uciski? Nic zapewne, nieścierpi tego nigdy ten Narod Szlachetny i wspaniały, chwyci się i owszem tey pory, żeby okazać światu całemu swą sprawiedliwość i umiarkowanie, żeby

zawstydzić postronne Narody wyrzucaiące nam, że u nas stan chłopski w ostatnim zostaie ucisku i niewoli. Tego się spodziewam po was Przezacni Marszałkowie Stanu Rycerskiego: serca wasze, cnotą ludzkością, i nayczystszym dobra publicznego zaięte ogniem, tchliwemi się okażą nad slabym ubóstwem i nędzą. Tego oczekiwam od was Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, których światłu i gorliwości zostawiła opatrzność odmianę smutney Rzeczypospolitey postaci: Powiększaiąc woienne Rzeczypospolitey siły, zapewniaiąc ie gorliwością, naywiększego godną uwielbienia, oddalcież ieszcze to wszystko co tylko sławie Imienia Polskiego naymnieyszą przynieść może skazę. Narody straszneml się staią orężem, ale do czci, do uwielbienia do poszanowania przez słuszność tylko światła, i cnoty nabywaią prawa.

Już wielu godnych Posłow gorliwemi głosami poparli niegdyś moie wniesienie dziś proiekt godnego Posła JW. Podolskiego. JW. Suchodolski Poseł Chełmski mówił za nim, i nieopuścił tey okazayi okazać tey gorliwości, która go we wszystkich iego prowadzi krokach. JW. Zaleski Poseł Trocki, (którego od lat tylu znaiome mi światła i sposob myślenia pomnażaią we mnie coraz barziey ten szacunek i uwielbienie, które każdy z siadaiących tutay dzieli zemną), sprawiedliwą na Sessyi onegday szey okazał troskliwość; ale ieżeli zważy iakie skutki spóznienie prawa tego pociągnąć by mogło za sobą przeszkadzać mu niezechce, zezwoli ażeby surowość prawa zastaniała poddanych złych właścicielow od tych uciskow, od których włości iego zastania iego ludzkość i cnota.

Nayiaśnieyszy Panie dotknięte iuż było tkliwe serce W. K. Mości głosami Posłow wstawiaiących

się za ludem, przemówiłeś N. Panie, przemów powtórnie, bo głos ludzkości z ust dobrego Króla nadto często słyszanym bydź niemoże. Pamiętay N. Panie, że w poczcie Królow, którzy Berłem Polskim władali, żadnego pamięć nie iest Narodowi tak miłą, iak pamięć Kazimierza Wielkiego, który w szczególney maiąc pieczy tę część Narodu naszego, tak szanowną tak użyteczną, zasłużył sobie na tytuł nie świetny może w oczach pospolitych, ale dla serc tkliwych tak słodki, zasłużył sobie mówię, że go nazywano Królem chłopow. Królu! idź torem poprzednika twego, a ieżeli nasza słabość, ieżeli spiknione na Oyczyznę naszę okoliczności niepozwoliły Ci iść do tey sławy, która się nabywą orężem, idź do tey, która się nabywa ludzkością i cnotą.

Niechże Prześwietne Skonfederowane Rzplitey tany ta ludzkości cnota tak głęboko zawsze w sercach

Polakow wyryta, przemaga dziś wſzyſtkie boiaźni i względy. Niech potomność niedzieląca iuż ani naſzych namiętności, ani naſzych błędow, podnoſząca ſwe ſzale w ten czas, kiedy iuż z nas żadnego nie będzie, to powie o Seymie naſzym. Złożony był z ludzi światłych i gorliwych, którzy zapomniawſzy ſiebie, poświęcili Oyczyznie długie ſwe prace i ſtarania, poświęcili iey dobrowolnie ſwoie maiątki, wyrwali z przepaści, uczynili niepodległą, a nadewſzyſtko tę część ludu, którą tyle wiekow zoſtawiło w zaniedbaniu, oni zaſłonili ią od uciſkow Tarczą praw i ſprawiedliwości.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JX. CIECISZOWSKIEGO Biskupa Kiiowskiego na Sessyi Seymowey 24. Marca 1789. Roku.

Znam drogość czasu, który naywięcey oszczędzać należy; szanuię głosy Seymuiących osób przedemną mówiących; pierwszy J. W. J. P. Smoleńskiego Godnego Posła, drugi J. W. JP. Kasztelana Łukowskiego Senatora, i nie celem odpowiedania na nie, iako raczey usprawiedliwienia i siebie i Kollegow moich, mówić mi przychodzi.

Lubo z Prawa Kraiowego posiadaiąc to mieysce możemy dać równie iak wszyscy zdanie i decyzyą w każdey materyi, przyznać iednak raczycie Prześwietne Stany, że na teraźnieyszym Seymie, gdy

ſzło o intereſs Kościoła, nie tak decyduiącemi, iako rzeczy przekładaiącemi Wam byliśmy; Waſzey ſamey delikatności i ſprawiedliwości oddaiąc rzecz tę nieoddzielną od dobra Kraiu. Przed wyznaczoną Deputacyą przełożył Xiąże Jmć Prymas rozrządzenia, które actu uczynił z ſumm i Dóbr Duchowieńſtwa zakordonowanego tu Pozoſtałych, uczynił ie na fundamencie Prawa 1786, że ſię wſtrzymał od rozrządzenia więcey w nadgrodę ſtrat i potrzeb Dyecezyi Krakowſkiey, uważam to, iako ſkutek J. go delikatności i powolności, ale nie zaniedbania powinności. W tey kolei przełożyli ſtraty ſwoich Dyecezyi Biſkupi Łucki, Chełmſki i ia: zaś za nieprzytomnym Biſkupem Kamienieckim Xiąże Jmć Prymas wnioſł prożbę ſwoię, i te przełożenia nie były czcze i próżne, ale przez Deputacyą i uſta Godnego Marſzałka Seymowego do Decyzyi Stanow odnieſione.

Uczyniliśmy to, co do nas należało. Bolałoby to mnie niezmiernie, gdybym ſobie kiedy mógł wyrzucić, żem na uſzkodzenie Funduſzow Bogu i Jego Swiętey Religii poświęconych przyzwolił. W każdym prawie Kraiu i w naſzey Rzpltey trzy ſą gatunki Dóbr: iedne Korony, Królewſzczyzny zwane, drugie Kościoła, trzecie Ziemiańſkie, wſzyſtkie te maią własność wieczną, bo na tym należy beſpieczeńſtwo każdego poſiadaiącego: i tak Królewſzczyzny ſubo z ſzafunku Krolow dzierżone przez Poſſeſſorow doczeſnie, maią iednak cechę własności wieczney, uważane iako Dobro Korony, a teraz Skarbowe Rzplitey; drugie poſiadane chociaż docześnie przez Oſoby Urzędy Kościelne ſprawuiące, wieczne ſą co do własności Kościoła, które mu ſą uroczyście oddane i zabeſpieczone; trzecie przez Jmiona Szlacheckie wieczyſtą własnością i dziedzictwem trzymane,

lubo przez Tranzakcye, Sukceſſye z Jmion iednych do drugich przechodzą, zawſze iednak Ziemſkie do Prerogatywy Stanu Szlacheckiego przywiązane. Gdybym inaczey mówił i ſądził, mówiłbym przeciwko Konſtytucyi Kraiowey.

Co ſię zaś tycze wnioſku JW. JP. Kaſztelana Łukowſkiego, iakobyśmy mniey czuli byli na potrzeby Biſkupow Ruſkich, odwołuię ſię do całey publiczności; ale pewny ieſtem, że ten Godny Senator będzie mi ſam świadkiem, żem do WKMci P. M. Miłl: i prześwietnych Stanow nayuſilnieyſze moie za niemi zanoſił prozby; mówiłem owſzem, a mówiłem wyraźnie, że los Duchowieńſtwa tego wielce intereſſować powinien Prześwietne Stany, przełożyłem wſzyſtkie powody, proſiłem o względy łaſkawe dla nich; czuię to, i znam, że nawet związek polityczny tego wyciąga. W tym mieyſcu mam okazyą wyznać

Prześwietnym Stanom, że gdym erygował Seminarium dla Duchowieństwa mego w Zytomierzu, i uczonych Kapłanow do dawania nauk sprowadziłem; kommunikowałem zmarłemu nie dawno JX. Metropolicie Ruskiemu opisu nauk i ćwiczeń Duchownych tegoż Seminarium, oświadczaiąc mu, że mi to będzie rzeczą naymilszą, ażeby i Duchowieństwo iego razem z moim edukowało się, dla przeświadczenia ludu, że lubo różnego obrządku iesteśmy, ale iedney wiary, iedney nauki i iednego Kościoła Kapłani i Synowie. Wysyłani Wizytatorowie do Kościołow moiey Dyecezyi, mieli w Instrukcyi zalecenie Plebanom moim, ażeby z Duchownemi Ruskiego obrządku w miłości, pokoiu, i naywiększey iedności żyli, żeby im owszem byli, światłem, pomocą we wszelkich zdarzeniach, ile być może; bo moia iedna Parafia Łacińska, zaymuie zapewne ze sto Cerkwi Ru-

ſkich. Uczyniłem to z przekonania dobra publicznego, żeby lud poznał tę prawdę, że nie tylko iak wyżey mówiłem do iednego Kościoła należą wſzyſcy, ale złączeni iednością wyznania i Religii, iednością miłości Oyczyzny uznawać maią w Kraiu ſwoim iednego Króla i iednę Rzpltę.

Tłumaczenie to głośne i wyraźne dla tego przed Stanami Rzpltey czynię, ażebym nie dał okazyi zgorſzenia Arbitrom nas ſłuchaiącym, i całey publiczności tey impreſſyi nie zoſtawił, żeśmy niebronili całości Funduſzow Kościoła, tak Łacińſkiego iako i Ruſkiego, w niczym onych uſzczerbiać, zmnieyſzyć, niechcieliśmy. Względem zaś Cathedraticum przyznaię, że potrzeba i prawie nędza przyprowadziła dwóch Biſkupow Ruſkich do wybierania onego, ale gdy to iuż ieſt znieſione, zanoſzę do WKMci P. M. Miłł: i Prześwietnych Stanow prożbę, ażeby z

pozostałych zakordonowanych Funduszow raczyły uczynić Biskupom Chełmskiemu i Kamienieckiemu przyzwoite ich Stopniowi, obowiązkowi, charakterowi opatrzenie.

MOWA

J. Wiem: IANA KRASIN-SKIEGO Starosty Opinogurskiego Kawalera Orderu S. Stanisława Posła z Woztwa Podolskiego na Sessyi Seymowey dnia 30. Marca 1789. R. Miana.

PODnosić Głos do Was Przeświet: Rzeczypltey Skonfederowane Stany, za uciemiężonemi, i stanu swoiego Prawem zabespieczonego niemaiącemi, iest to okazać zaufanie, że wyroki wasze iako zawsze gwichtem sprawiedliwości ważone, i ludzkości znamie noszące, położą niespra-

wiedliwości tamę. Jeft to dopełniać powinności Obywatelfkiey, bo ieżeli gdzie to w wolnym Narodzie interes Kraiu wymaga, aby ſłaby od przemożnego powagą Prawa był zaſłoniony.

Na tych wſparty zaſadach śmiało podnoſzę na dniu onegdayſzym podany odemnie Proiekt, ktòren z czułości o Prawa dopełnienie i z troſkliwości ochronienia tych, ktòrym wſzyſtko winniśmy, był ułożony.

Że ieſt intereſſem każdego Kraiu, aby Prawo w ſwoim znaczeniu było dopełnione, nikt o tym wątpić nie może, bo na świętym i nieoboiętnym iego zachowaniu, całość ſwobod, maiątku i życia zależy; te znieść święte między ludźmi, a ich namiętnościami warownie, ieſt zwròcić ſpołeczeńſtwo do pierwſzego nierządu i niepodległości ſtopnia; iednym ſłowem, do tey dzikości, ktòrey okropne ſkutki, węzłem wſpolnego zabeſpieczenia ſię związać nakłoniły człowieka, i Towarzyſtwa ſtały ſię początkiem.

Rownież i to przyznać należy, że Klaſſa tych ludzi, ktòrzy do zwroſtu ſił Kraiowych, bogactwa, Rządu uczy-

mania, i iego obrony naywięcey i istotnie się przykłada, nie tylko przez wzgląd Dobra Publicznego, ale i przez właściwy każdego osobisty interes szanowaną być powinna, i od uciemiężenia Prawem zabespieczoną zostawać, Ta zachowana maxyma była powodem nadania w innych Narodach stanowi Rolniczemu swobod i wolności, a te nadane losow świętnych Narodow stało się źrzódłem.

Religia Nasza iako świętemi swoiemi przepisy, niewolnictwu sprzeciwiaiąca się Duchowi, rozwiązała te pęta, które tak użyteczną i liczną część ludu krępowały. U nas wiekami nie przerwane woyny, a przeto liczbę brańcow powiększaiące, nierząd potym od wieku między nami od Sąsiadow utrzymywany, a naywięcey wolność ta wszechwładna obciążania poddanych, i korzystania z pracy Rolniczey, tę ludzkości od naszych Rządcow oddaliły dzieło.

Interes Prywatny, szacować tę władzę każdemu naydrożey, czynił prawo; ani zyski oczywiste, z nadaney wolności, z tey w innych Pań-

ſtwach loſow polepſzenie, ani Religii światło i iey obowiązki, nakłonić umyſłow Prawodawczych do ſprawiedliwości uczynienia kilku millionom ludzi w niewoli utrzymywaney nakłonić nie mogły. Bo duch miłości Oyczyzny w naſzych Rodakach duchem prywaty przytłumiony zoſtał

Trzeba było zwrotu tego ſzczęśliwego, aby Stany dziſieyſze z takich złożone były mężow, którzy prócz cnoty, wolności prawdziwey, i uſzczęśliwienia Narodu innego haſła nie znaią.

Co dawniey może wyſtępkiem byłoby mówić za ulżeniem kilku millionow nieſzczęśliwych a prawdziwie użytecznych ludzi, dziſiay od Was z czułością ſłuchane; bo czułość pochodząca z litości nad nieſzczęſnym, ieſt cnoty prawdziwey zawſze towarzyſzem. Ta to odmiana widoku rzeczy i mnie śmiałym czyni obſtawać za temi Prawami które z iſtoty Rządu dobrego i ſprawiedliwego, oraz z zamiaru uſzczęśliwienia Towarzyſtwa ieſt każdemu go ſkładaiącemu właściwa..

Wiem Prześw: Stany Skonfederowane Rzpltey, że chcieć uczy-

nić Prawo Stan niepewny, w pewny zamieniaiące i zabespieczaiące tak znaczną liczbę ludu od przemocy, rozkazuiących im, tak maley względem nich części Obywatelow; trzeba od prawideł oſtrożności nieoddalać ſię, należy każdego własności granice określić, obowiązki wzaiemne uſtanowić: bo inaczey czyniąc w przeciwne teraz doznawanym moglibyśmy wpaść nieprzyzwoitości.

Czaſowi i rozwadze ściſley myśli te poświęcić należy. przeto ſtoſowny tymże pod decyzyą Prześwietnych Stanow Skonfederowanych podać Proiekt będę miał za powinność; teraz tylko za Proiektem podanym iuż zdelibaracyi wyſzłym, za ſtanowienia uczynić przedſiębiorę.

Prawo gdy raz napiſane Rządu powinnością ieſt, aby czcze nie było, ale w ſwoich dopełniane opiſach, Ze na ſiebie Ofiarę Tymczaſowego Kominowego przyięliśmy tak Prawo op ewa. Myśl więc iego nie inna, tylko aby my tę złożyli Ofiarę; ſą iednak tacy, którzy ten ciężar na lud ubogi zrzucaią, i obojętnym na tych patrzą okiem, co uciemiężenia ich i nieludzkości ſta-

iąc się ofiarą, z płaczem ku Niebu ręce wzniosłszy, licznym dzieci otoczeni Orszakiem, słabe swoie głosy, do władaiącego losami Mocarstw podnoszą. łzami zalani, które im przemoc wyciska, zamiast błogosławieństw dla Oyczyzny, którey nie znaią, przeklinaią dni swoie, i zemsty na swoich okrutnikow wołaią.

Czyliż te skutki przemocy w swoim wzroście utłumione nie będą; Czyliż Rząd? na to obojętnym będzie, a Prawa zniewagę pomimo puści? Lękamy się buntow, lękaymy się zaiste, bo ten tak niesprawiedliwy sposob obchodzenia się, czyliż onych nie przyspieszy. Cóż straci Chłop? nieszczęsne zycie tracąc; oto skróci niedolą, nędzę, i zmnieyszy ofiar liczbę, nad któremi przemoc, z interessem i nieczułością złączona przewodzić nie przestaie. Zapobiedz pewniey buntom nie możemy, które zawsze zemsta tworzyła, iak osłodzić stan tylu nieszczęśliwych millionow ludzi nam podobnych: stan zaś ich osłodzony będzie, gdy zdzierstwu zagrodzi się droga.

Wnoszono tu, że pierwey o na-

ſzey winniśmy myśleć wolności niżeli o tych, którzy iey nie znaią wartości: tey bronić czyli nabywać, ieſteśmyż ſami dośyć mocni? naſze ſiły czyliż wyſtarczą od chcącego nam przewodzić zaſłonić nas? nie zaiſte; używać muſiemy znaczney liczby tych ludzi, którzy bez Prawa, bez Oyczyzny, ślepym prowadzeni rozkazom naſzym poſłuſzeńſtwem, ważyć wraz z nami życie będą, o utrzymanie tych ſwobod, które nas wynoſząc nad nich, ich niewoli wzmacniaią więzy. Możemyż że ufać takowym obrońcom, którzy zamieniaiąc Pana, niewolą w którey ięczą, w wolność zamienią? nie zapewne; należy więc dla tych ludzi ſtanowić takowe wyroki, któreby im wſpólnie z nami ukochaną czynili Oyczyznę. Interes naſz tak radzi, ſprawiedliwość tego wymaga, przeto dla nas Prawodawcow to ſpełnić powinnością ſię ſtaie.

Nayiaśnieyſzy Panie, Królow dobrych właściwa cnota, ieſt litość nad nieſzczęśliwemi. Maſz wzgląd na poddanych Rządowi Twoiemu, do Tronu Twoiego przyſtęp maiących, na wzór cnotliwych Królow, ſtaraſz ſię by ża-

den od Ciebie smutku okryty postawą nie odchodził. Jeżeli ta dobroć serca Twoiego, tey cząstce ludu tak często doznawać się daie: niechże łzy nieszczęśliwych, które naymniey przystępu do Tronu maią, moiemi usty o wsparcie Cię proszą. Szczęśliwym w tym momencie, że za ludzkością mówiąc daię Ci sposobność okazać, że twoie serce Oycowskie dla każdego z ludu Twoiego, czułym i pomocnym się staie.

Byli wielcy Królowie, gdy szczęście broni ich towarzyszyło. Czyny ich Bohatyrskie, sławą wiekami nie zatartą, przytłumiły łzy te, które z powodu nabycia ich chwały wylewane były. Wielkiemi przeto ich nazywaią. Ja zaś prawdziwie Wielkim tego nazywam, który swoiey nie szukaiąc chwały w ludzi nieszczęściu, tey w uszczęśliwieniu onych czyni prawdziwą zasadę. Masz Nayiaśnieyszy Panie tak chwalebny przykład z wiekopomney sławy Królu, a poprzedniku Twoim Kazimierzu Wielkim; On słabych od przemocy zasłaniał; On Prawa każdego zabespieczaiące nie tylko stanowił, ale tych dopełniań pilnował,

Narod ſpraw edliwość mu oddał. Wielkim Go mieniąc, dzisiey z wdzięcznością Imie Jego wspomnione zapewnia Ci równąż w poźney potomności wdzięczność, gdy Go naśladować zechcesz. Przemów za tym Stanem N. Panie, bo mówić za uciemiężonemi i tym podać rękę: istotna iest cnota Królow, swoie pełniących obowiązki. Dopiero dniem świętnym ten dzień nazwę, gdy wyrokiem Waszym Prześ: Skonfederowane Rzpltey Stany, ludzkość uwieńczona zostanie, bo ta cnotę krasi, ta Patryotyzmu prawdziwego iest duchem, w tedy Narody oddadzą sprawiedliwość Polakowi, a uprzedzenia o dzikości Naszey, które maią, w hołd prawdziwy, dla Szlachetnego sposobu myślenia winny, zamienić będą musieli.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci JA-NUSZA TOMASZA Swiatopołka CZETWERTYNSKIEGO Kasztelana Wdztwa Czernichowskiego Orderów Orła Białego, i Św. Stanisława Kawalera, na Sessyi Seymowey Dnia 31. Miesiąca Marca 1789. Roku miana.

NAYJASNIESZY KROLU, PANIE MOY MIŁ:

Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

Niemożna zaiste aby każdego czułego serca ta Powszechna radość, to ukontentowanie wewnętrznie dosięgnąć niemiały, a właśnie w ten moment, w któren wolnym Duchem cała Powszechność tchnąca, ochoczym, i nieprzyniewolonym do tego ubiega się umysłem, co powszechne uszczęśliwić może Dobro.

Ty Krolu Nayjaś: P. nasz Miłś: który iesteś na czele ukochanego od Ciebie Narodu (bo tak Sam łaska-

wym swoim z Tronu Głosem, tenże mianować raczyłeś) słusznie na wzajem tym Imieniem od Narodu ukochany, do naypóźnieyszych czasów głoszony, a od nieprzeżytey Potomności nieśmiertelnie wspominany będziesz, że nayczuley do serca swego przyiąłeś, daleś w tym niemylny dowod, kiedy nie tylko czucie serca Twego na jaw Narodowi Twemu wystawiłeś ale i Sam tak wspaniałym Darem (samych hoynych i dobrych tylko Królów zdobiącym) uskąpiaiąc własnym potrzebom, zasilasz potrzeby, dążące do ratunku tey wspólney Oyczyzny, którey Sam iesteś ukochanym Oycem. Daiesz poznawać rzeczywiście Narodowi Twemu Miłościwy Królu, iż jak czuiesz tak i samym skutkiem dowodzisz, gdy wraz z tymże Narodem swoim, u tego stanąłeś zamierzonego celu, gdzie sława Twoia podniesiona, sławę dawną Narodowi Twemu, wskrzesić i przywrócić zdoła. Złożył już Ci Narod jak naypowinnieysze, a z czułego i wdzięcznego serca pochodzące dzięki; Nayiaśnieyszy Panie, racz w tych Sercach nieskażoney wierności dla Ciebie peł-

nych, wyczytywać to, co dla tak łaskawego Króla zawsze iest winno: za sławę i dostoieństwo Tronu Twego, nie tylko maiątek lecz i życie samo słodko mu nieść będzie dla Ciebie w ofierze.

Prześwietne Skonfederr: Rzpltey Stany! daliśmy iuż prawdziwego czucia serca naszego dowod, gdyśmy ofiarę z udziału dziesiątey części z dochodów naszych iednomownie końcem ratowania wspólney Oyczyzny naszey złożyli, niedzie tu nam teraz o nic więcey, jak tylko o ułożenie sposobów, aby ta ofiara, jak wspólnie od każdego z nas iuż stała się winną, tak aby i zarówno Nas każdego dotykała; ieżeliśmy tedy równym miłości Oyczyzny zaięci duchem, tę szczyrą dla iey ratunku uczynili ofiarę, chcieymyż iuż iak nayrychley tymże samym sposobem dążyć do uskutecznienia teyże.

Niemogę tego na sobie przewieść, abym nie oddał samą sprawiedliwość temu wypracowanemu dziełu JW. Molzyńskiego Sekretarza W W X. Litt: a Posła Wwdztwa Bracławskiego; prawdziwie ten duchem iedynie

Obywatelſtwa tchnący Mąż jawnie okazuie ſię, iż w tym dziele swoim ani ku zwoleniu iednych, ani ku obciążeniu drugich ſpoſoby podał, lecz właśnie wymiar równości dla każdego wydzielił. Wiem ia iż to tłómaczenie ſię moje (jako choć w cząſtce naymnieyſzey maiątek mòy w Województwach Ruſkich maiąc umieſzczony) niejakiey może podpadać podeyrzliwości, gdy właśnie ten Projekt jakoby celem zwolnienia w Podatkach dla ſamych Wwdztw Ruſkich uformowany okrzyknionym zoſtał, ale dozwolicie Prześwietne Seymuiące Stany, niech tak iak każdemu dobrze bez uprzedzenia myślącemu Obywatelowi i mnie wytłumaczyć ſię wolno będzie.

Tam gdzie dążemy wſpólnie wſzyſcy z udziałem z maiątkow naſzych, byśmy zafilili Skarb Publiczny na ratunek Oyczyzny Naſzey, tam mówię zarówno poſtępować nam należy, ani zwalniaiąc iednych, ani zatym żądać obciążenia drugich, żebyśmy śmiele nazwać mogli prawdziwą ofiarą dla Miłości Oyczyzny, a nie o-

fiarą dobra cudzego.

Tak Seym 1775. Roku prawdziwie wspomnienia niegodny, włożył (że użyię słuszne tego wyrazu w tym mieyscu,) nie podatek, lecz haracz na Województwa-Ruskie, nawet bez Reprezentantow od tychże ciężki i niepraw- ny Podymnego, pod którym do dziś dnia też Województwa ięczą ciężarem, a co większa, że ięczą bez nadziei nawet użalenia tychże, gdyż wszystkie dawne Podatki w swey mocy nieporuszoney pozostać się maią.

Tu właśnie w tym mieyscu zwracam głos moy do Was Prześwietne Województwa Wielkopolskie, do Was mówię jako współ Braci Naszych (i iak inaczey myśleć tak inaczey i mówić niepowinienem) iednym i nieodd- dzielnym duchem miłości wspólney Oyczyzny Naszey zagranicznych, chcieycie się zastanowić że już i w tym podatku podymnego, jako nierównie Was mniey dotykaiącym, oczywistą dla siebie ulgę odnosicie; usiłujecie przekonywać nasze Województwa Ruskie tym, iż przez ciąg czasu niemały do płacenia pogłównego wraz z Wami się

nieprzykładały, wniydźcieſz w iſtotną przyczynę która też Wojewodztwa Naſze w te czaſy od Was oddzielała; wſzak nietayne pewnie z Nas nikomu Narodu Naſzego Dzieje; w tych to znaydziemy iż zacząwſzy od Panowania Zygmunta III od Roku 1536. prawie nieprzerwanie aż do Naſzych czasów, nie było tak ſzczęśliwego Panowania, żeby jakie klęſki i nieſzczęścia nieobarczały też Województwa Naſze, nacóż mamy dawne wyśledzać dzieje, wſzak świeża w Nas odżywia pamięć 1768 Roku rewolucyą którey nikt niedoznał jak ſame Woiewództwa naſze, a po takiey klęśce zaraz w 1775 Roku podatkiem tak nieznośnym bez naymnieyſzego względu też Wwdztwa Naſze uciśnionemi zoſtały, Jeżeli zaś mówić, że polepſzony Stan Wdztw Naſzych teraz znayduie, niemożna jak wnieść i to ſłuſznie należy, co żadney wątpliwości niepodlega; iż Rok ieden, który zniſzczenie Krajówi przynoſi, dzieſięć lat zaledwie ſtan iego poprawić zdołaią Te to zaiſte i ſłuſzne i żadnego przydania niemaiące przyczyny, które Nas dawniey od płacenia pogłównego wraz z Wami

Prześwietne Wdztwa Wielkopolskie oddzielały, te spodziewam się, ż przez miłość wspólną Braterską Walzą ku Nam, dość zdolnemi staną się, do sprawiedliwego Was przekonania.

Jest prawdziwie czego winszować, a oraz i pozazdrościć Wam Prześwietne Wdztwa Wielkopolskie, iż prócz spokoyności (która nad wszystko iest nayszacownieyszą) że Jey nie przerwanie używaliście, żadney odmiany niedoznawaliście, ale raczey w swoich dochodach przez wydoskonalone Ekonomii przemysły, co raz większe pomnażaliście przyzyski. Zaiste woleliby Nasze Wdztwa Ruskie ubiegać się z wami do tey szlachetney daniny na ratunek wspólney Oyczyzny, stawszy się równie i z Wamy tey nieprzerwaney spokoyności uczestnikami, od ktorey przez ten lat przeciąg, nieszczęśliwości smutno doświadczane też oddalały.

Z tego tedy wszystkiego co dawniey Naszym Wdztwom Ruskim do znoszenia równych ciężarów z Prześwie: Wdztwami Wielkopolskiemi było na przeszkodzie, istotnie przed Wami Prześwietne Seymuiące Stany

wytłómaczy wszy się, a teraz gdy Naywyższa Opatrzność i naszym Województwom Ruskim dozwala ieszcze dotąd spokoynemi cieszyć się chwilalami, niechcemy bydź oddzielnemi od znoszenia tych słodkich dla miłey Oyczyzny ciężarów, lecz chcemy wspólnie wraz z wami Prześwietne Województwa Wielkopolskie w zupełnym porównaniu, też znosić ochoczo; a gdy mówię w zupełnym porównaniu, mówię przy Prawie równości wspólnie nam właściwey, a zatym mówię przy sprawiedliwości.

Jak każdemu Krajowi Naywyższa Opatrzność daiąc nierówne położenie, nie równych też udzieliła darów, tak chcąc równą zachować proporcyą, aby podług teyże każdy z udziału tychże darów zarówno wymierzał się, bez większego nad drugiego obciążenia, wniść potrzeba i w pożytki każdego Kraiu, i w szacunek przez korzystne tychże spieniężenie sprawiedliwy. Bo jak iuż powiedziałem że położenie nierówne Kraiu iednego od drugiego, wielką i w pożytkach odnoszonych czyni różnicę, tak oddział zachowaw-

ſzy w tym punkcie sprawiedliwy, łatwo będzie rozeznać równość od nierówności.

I tak podobało ſię Naywyżſzey Opatrzności, Prześwietne Wdztwa Wielkopolſkie ſzczęśliwym nad Naſze Wdztwa Ruſkie udarować położeniem, za którym że wſzelkie w ślad idą znaczne przyzyſki, to rzeczą ieſt niezawodną; bo pytam ſię, przez co Kray każdy naywięcey zwykł ſię zachować? jeżeli nie przez wchod pieniędzy w tenże, któren roczną i niezawodną dla każdego mieſzkańca ſtanowi intratę; teraz niech wniść raczą w ſamą bez uuprzedzenia rzeczy iſtotę Prześwietne Województwa Wielkopolſkie a zapewne uyrzą obraz właściwy, ſzczęśliwego ſwego położenia.

O to nayprzód wſzelkie zbiory z Ziemi które taż na użytek im hoynie wydaie, iedne wyrobione na Trunki, z propinacyi znaczną i niezawodną roczną przynoſzą proweniencyą drugie przy bliſkim porcie zpieniężone już i wchod znączny w Kray pieniędzy ſprawuią, iuż cyrkulacyą tychże zawſze wielce dla każdego Kraju potrzebną, niezawodną ſtanowią. Taki

to tylko w tak ſzczęśliwym znayduiący ſię położeniu każdy, co iſtotnie może ſię nazwać ſzczęśliwym, może bogatym. Cóż bowiem nadto więcey ſtan każdego mięſzkańca ulepſzyć zdoła, jak nie, tak łatwe każdego produktu Kraiowego z pieniężenie, którym że nie tylko bądź nienayzyſkownieyſzym ale niech miernym zawſze iednak pewnym i co rocznym, praca temuż wypłaca ſię darem, a do tego tenże przez rządney Ekonomii przemyſł, dobrze rozpołożony do ſowitego maiątek tegoż podnieść łatwo może ſtopnia.

A cóż mówić o tey to z Owiec akcydentalney proweniencyi (którą za nieſtałą i niepewną Prześ: Wdztwa Wielkopolſkie by iż dla ſiebie sądzą) nayprzód winienem ieſt na nieſtałość i niepewność teyże proweniencyi odpowiedzieć: jakże, można nieſtałość i niepewność teyże dowodzić, ſkoro (iak zdarzyło mi ſię ſłyſzeć) w ſzacunku Dóbr ſprzedaiących ſię połowa tey to akcydentalney intraty, od kupuiącego też Dobra zwyczaynie ieſt i i bywa płacona; tu przez to ſamo, że połowa tylko teyże akcydentalney in-

traty, a nie całkowita opłacić ſię zwykła, oczewiście teyże ſtałość i pewność dowodzi ſię; przyczyna bowiem tego dość ieſt iasna, raz przez wzgląd na nieuchronny wydatek na utrzymanie Owiec, powtóre na zwykłe zdarzane przypadki w obchodzeniu tychże, ſłuſznie nader połowa, teyże intraty akcydentalney w moc bonifikacyi nieprzyiętą w ſzacunku Dóbr kupnych ſtaie ſię, a zatym z warunkiem takowym ocalaiącym zupełnie drugą połowę akcydentalney intraty kupuiący Dobra, i ſiebie zupełnie zabeſpiecza, i pewną i ſtałą intratę przyimuiąc, nigdy na iey iuż tracić nie może, lecz owſzem niezawodnego ciągnienia z teyże przychodu iſtnym ſtaie ſię właścicielem.

Co ſię zaś tycze tak wielce korzyſtney z Owiec produktu intraty, nie rozwodząc ſię tak dalece ſzeroko w tym rzeczy gatunku, iaſno na jaw wyſtawić nie trudno: iuż to nayprzód ſamo ſzczęśliwe położenie Kraiu do znacznego i korzyſtnego wełny produktu z pieniężenia przykłada ſię, iuż i w własnych Krajowych manufakturach teyże wełny wyrobienie na ſukna jak

jak korzyſtne ſprawuje przyzyſki ktòż tego świadom doſtatecznie nie ieſt? a jakie w przyſzłości dla tego gatunku nie gotuią ſię korzyści, (bo ja tu mòwię o podatkach na wieczną trwałość ſtanowiąc ſię) Niech tylko tama ſtanie ſię dla wſzyſtkich wprowadzania w Kray Naſz Zagranicznych ſukien, ażeby Kray cały na własnych przeſtawał, co ieſt iſtotnym dla całego Kraju intereſſem) cóż za zyſki obfite Prześwietne Wdztwa Wielkopolſkie z ſwoich manufaktur odnoſić nie będą? Już tu więcey do tego i dodać nie ſądzę, bo znaiąc ſentymenta pełne gorliwości tych Zacnych Prześw: Woiewòdztw Wielkopolſkich Obywatelòw, ku miłości wſpólney Oyczyzny dążące, powien ieſtem, iż ſami przeświadczą ſię, że dla tey, ktòra ich tak ſzczęśliwym położeniem, tak doſtatniemi drogich owocòw zbiorami udarowała, nic nie będą oſzczędzać, coby ią na zawſze uſzczęśliwić zdołało.

Gdy tedy i my Wdztw Ruſkich Obywatele, znaiąc ſię bydź nieoddzielnemi tey wſpólney Matki Oyczyzny Naſzey Synami, pragniemy bydź przykładnemi rònie z maiątkòw Naſzych,

ile fiła i przemożność Nam dozwala do ratunku tey miłey Oyczyzny Naszey. chcieycież rozważyć Prześ: Seymuiące Stany, nasze siły, naszą możność, i nasz stan, w którym położeni iesteśmy.

Ze tak Naywyższey Opatrzności zdało się, iżby iednych miernieyszemi z ziemi pożytkami, a szczęśliwszym położeniem obdarzyła, a drugich nieco dostatnieyszemi z teyże Ziemi zbiorami, a na to nie tak szczęśliwym położeniem udarowała, zaiste że tymże udziałem każdemu kontentować się należy, nikt temu nieprzeczy; ale też iż niekomu tam krzywdzie, żadna niestaie się gdzie zarówno każdy z swoich pożytków do powszechnego przykłada się Dobra, każdy bez uprzedzenia myślący (tak sądzę) że sprawiedliwie przyzna

A tak gdy w tym rzeczy widoku stałemy, rozważmy w krótkości Województw Ruskich pożytki, na przeciwko tych, w które jak wyżey wyraziłem, Prześw: Wdztwa Wielkopolskie obfitują. Nieco w prawdzie znacznieysze zbiory z Ziemi Wdztw Naszych Ruskich wystawiać zdaią się zna-

cznie okazałe dostatki, nie przeczę ja temu, że mogą bydź nieco znaczniey-sze, ale co za korzyść z nich wynika, niech się każdy nad tym zastanowi: o to Rolnik, który około tey Ziemi z krwawym potu znojem pracuje, chąć zdaie się, że obfitą od niey za swą pracę odbiera zapłatę, nie mogąc tego owocu korzystnie zpieniężyć, w tym tak znakomitym tegoż dla siebie wpływie, nie tylko że nadgrody za pracę nie znachodzi, lecz znużony widząc nie nadgrodzone swoje trudy, ustaie w ochocie więcey podnoszenia pracy, i dla tego naywięcey w Naszych to Województwach Ruskich i Ziemia odłogiem leży, i z pracowitych Rolników nieużytecznemi staią się włocęgami; to co do pospólstwa mówiąc; a co do Obywatelów Possessye swoje w tych że Wdztwach osiągaiące, równie też zbiory z Ziemi choć tak znaczne, w Stertach złożone, a zpieniężyć się nie mogące, przez kilkonasto letnie nie używanie tychże, nie staią się więcey jak pastwą iedyną dla szczurów i myszy. Bo ieżeli dawniey wyrobienie tychże zbiorów z Ziemi na gorzałki, przynosiły nieiakie Obywatelom pożytki, te

tak przez odpadnienie Kraiow Naſzych w Rząd obcy, iako to Gallicyi, gdzie nayczęściey i nayzyſkowniey, gorzałki naſzezpieniężały ſię, rownie pokąd Wielkopolſka Prowincya ſama tak obficie u ſiebie gorzałek nie robiła, a do Nas zaieżdżaiąc i też zakupowuiąc wchód pieniędzy do Nas czyniła, teraz zaś gdy to wſzyſtko Woiewództwom Naſzym Ruſkim nie tak odpowiada jak dawnieyszemi czaſy, gdy i te zbiory Ziemi nie tylko, że zyſkow im nie przynoſzą, lecz nad to trud i koſzt łożony nigdy ſię tak jak ſpodziewać ſię należałoby, tymże iſtotnie nienadgradzaią ſię: oczewiście ztąd wypływa, że próżno mienić zbiorów teyże Ziemi wielkiemi bydź dla Woiewództw Ruſkich przezyſkami.

Może wyſtawiać okazałość rzeczy Prześwietnym Wdztwom Wielkopolſkim zpiniężenie tak wyſokie produktu zbożowego w Naſzych Woiewództwach Ruſkich w Roku zeſzłym, gdy aż do 18. i 20. Zł: cena Korca Zyta podnieſioną była, ale to więcey na poparcie obrony Wojewodztwom Naſzym ſłużyć może, aniżeli na wyſtawienie okazałych jakowych przy-

zyſkow. Ta chwila prawdziwie ſzczęśliwie dla tych Woj. vòdztw Naſzych zdarzona, ktòreyż żyiących teraz i pamięć nie zaſiągnęła tak też i nagle z oczow naſzych zniknęła; oto w Roku zeſzłym, jak iuż wyraziłem do tak wysokiey ceny zboże podnieſione było, iuż w Roku teraz bieżącym do Zł: 4. tylko cena Korca zniżoną zoſtała, a co większa i na tę cenę choć tak małą i Kupiec do wynalezienia ieſt trudny. Dozwoliże ſama ſłuſzność ſtałym i pewnym takowe zpiniężenie nazwać prowentem? Przeciwnie Prześ: Woiewòdztwa Wielkopolſkie choć pomierną ceną ſwoie Zbożowe produkta Rok rocznie zpieniężaią, za to iednak pewną i ſtałą z nich ciągnąc intratę, pracę swoią nadgrodzoną zawſze oglądaią. Te to ſzczęśliwe położenie iedno, co może ſtały i pewny dla każdego Obywatela zabeſpieczyć przychod.

Jeſt ieſzcze mniemanie wyſoce ceniące z Paſiek, Stad, i Wołów, że i w tym to gatunku znaczne Wtwa Ruſkie odnoſić maią korzyści, i iakoby też ſtałą i pewną tymże ſtanowiły intratę; Winienem zaiſte i

ten rodzay tak znaczne ſtanowiący przyzyſki, Wam wyświecić Prześwietne Seymuiące Stany. Nayprzód co ſię tycze Paſiek, nie można zaiſte zupełnie zaprzeczać, żeby i z tego rodzaiu iakie dla Obywatelów nie miały wynikać pożytki, ale nad pewnością i ſtałością tychże trzeba ſię nieco zaſtanowić. Jak zwyczaynie przemyſł ludzki nie zwykł opuſzczać wyśledzenia tego, co mu iaki bądź przynieść może pożytek, tak upatrzywſzy i w tym małym ſtworzeniu Pſzczołce, iż z Naywyższego rozrządzenia przynoſi Rodzaiowi Ludzkiemu nieiaką korzyść, z tey też iak mu dozwolono, i profitować nie zaniedbał: ale ta wynaleziona korzyść ani induſtryą ludzką podnieść ſię, ani ſtale utrzymować ſię nigdy nie może; przyczyna tego wſzyſtkiego ta ieſt nieomylna: raz, . . Człowiek poddać ſię ieſt winien goſpodarſtwu tey Pſzczołki, bo niemogąc dociec doſkonale tegoż, nie ieſt zatym i w ſtanie tymże rozrządzania, a gdy od tego to goſpodarſtwa i powięk-

fzenie iego korzyści, i zupełna ſtrata zawiſły, to wſzyſtko rad nie rad przyiąć ieſt winien, co mu w tym plonie doſtać ſię może; nadto gdy i też goſpodarſtwo tak w pomnożeniu korzyści, iak w poniesieniu utraty od temperamentu lat bieżących powietrza zawiſło, a do tego ieſzcze więcey, że i ſama exyſtencya rozrządzaącego tymże goſpodarſtwem na tymże ſamym temperamencie polega, iakże można na tak ſłabych fundamentach, pewney i ſtałey korzyści ſtanowić przychod? bo nietylko Obywatele Paſieki utrzymuiący, temu upadkowi podlegaią, ale też bardziey poddaństwo, od których iż dziesięcin nieiaką korzyść Panowie ich odnoſzą, przy upadku tychże, korzyści tak wyſoko ſtanowione, wraz z tymże i dla Poſſeſſorów zupełnie giną i nikną.

Jeżeli zaś produkt z tych Paſiek miodowych zdaie ſię pomnażać Obywatelſkie przychody, i że go nie tylko nie pewney wielości wymiar, bo zawſze od przyczyn wyżey iuż wyrażonych zawiſł, ale nadto zpieniężyć ſię nie mogący (tak

przez wzbronienie wprowadźania tegoż Produktu w Gallicyą, gdzie nayzyſkowniey dawniey ſpieniężał ſię, iako przez znaczne wprowadzenie w Kray Naſz win różnych Zagranicznych, trunki miodowe, gdy mało albo nic używane ſą w Kraiu naſzym) więcey przez utrzymywanie tegoż długie, albo zupełnie w korrupcyą idzie, albo błahą ceną zbywany, korzyść naymnieyſzą Obywatelom przynoſi.

Co zaś do Stad i Wołow mówić, że i z tych ſtałe Obywatele ciągną przychody, tak ſię tłómaczę. Są niektòrzy Obywatele obſzerne wypaſy maiący (ale bardzo niewiele takich liczyć można) co ſtada Koni utrzymuią, ale bardziey też utrzymuią ku ſwoiey wygodzie, nie zaś aby w tym ſwego poſzukiwali zyſku; wniśćże tylko w koſzt łożony, tak na utrzymywanie ludzi do dozoru tychże Stad, iako na bereyterye, i na inne ztąd wypływaiące nieuchybne potrzeby, ktòry iak ieſt niezmiernie koſztowny, a dla właſney wygody, i mówić można więcey dla dogodzenia właſnemu upodobaniu

podnoſzony, czy może iaka bądź korzyść wynaleziona, te wſzyſtkie doſtatecznie nadgrodzić wykłady?

Względem zaś Wołow, te iako nigdy okazać ſię nie może, aby z właſnego Obor dochowania były zpieniężane korzyſtnie, lecz za Granicą zakupowane na nieiaki w części mogący ſię wynaleść zarobek, czy ſąż przecie zdolnemi przez ſamą ſłuſzność, aby liczonemi były w ſtałą i pewną proweniencyą? iuż to nayprzód dobrowolnie kogo, że ułożenie pociągnie do tego wzięcia ſię handlu, iak zoſtawione ieſt przy iego właſney woli, tak wielu na ten hazard niepewnego handlu puſzczać ſię niechcący wſtrzymuią ſię od tegoż, a i ci którzy oddaiąc ſię temu niepewnemu loſowi nigdy ani o ſwoiey korzyści iaka wyniknąć może, ani o upadku ſwoim, którego przewidzieć nie mogą ſtale zapewnionemi bydź niezdołaią; iaśniey powiem, oto za kilkaſet Wołow za Granicą ſkupionych, trafi ſię taki, co włożyć znaczną ſummę pieniędzy w ten handel przedſię-

wezmie, puſzcza ſię na los niepewny korzyści lub ſtraty, niech niepopłacaią Woły, iuż często i ſwego wyłożonego nie ogląda wydatku; iuż będzie taki komu ſzczęście poſłuży, co nieiaką i korzyść w zarobku znaydzie, ale nad tym przypadkiem zaſtanowić ſię godzi, niechże te kilkaſet Wołow niezdrowym zarażą ſię powietrzem, iak częſtokroć takowe zdarzaią ſię przypadki, iuż nietylko żadney nie znachodzi korzyści, lecz całkiem w ſwoim włożonym upada maiątku, ktoż mu pytam ſię nadgrodzi tę tak wielką ſzkodę? przeyrzenie było ſprawiedliwe, odnieſienia zyſku, przypadek, i hazard ſtały ſię takowego nieſzczęśliwego Obywatela godnym litości plonem.

W tym tedy wſzyſtkim iak podług przekonania mego wytłomaczyłem ſię Prześw: Seymuiącym Stanom, tak upatruiąc w Proiekcie od JW. Bracławſkiego podanym, iaśniey nad inne zbliżenie ſię do porównania wſzyſtkich w ogule znoſić ſię maiących podatkowania ciężarow poprawiwſzy w tymże nie-

które przyzwoite ludzkości niedoſtatki, ſądziłbym go bydź do przyięcia naydogodnieyſzym, dla ogólney ſpołeczności.

Te zatym zdanie moie, iak mnie właſne bez uprzedzenia przekonanie przeświadczyło, otworzywſzy, pod światleyſze nierównie tak Wielkich Mężow poddaię rozeznanie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego WOYCIECHA POLETYŁY Kasztelana Chełmſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława Na Seſsyi Dnia 2. Miesiąca Kwietnia 1789. miana..

GŁos moy w tey Praw Swiątyni pierwiaſtkowy bierze ſwóy początek od uwielbienia doſtoyności Tronu Waſzey Królewſkiey Mości Pana Moiego Miłościwego u które-

go Głowę moię w nayglębszym uniżeniem ſię ſkładam.

Znam i wiem doſkonale, że każde Dobrodzieyſtwo ma za ſobą Prawo dopominać ſię wdzięczności, a doznaiący i odbieraiący, zawsze temu ieſt podległym.

Wyznaię publicznie, iakowe od W. K. Mci P. M. Mił: na Oſobę moię przez szczególnieysze względy zlane ſą dobrodzieyſtwa, iuż to w Stanie Rycerſkim po trzykroć na wyżſze Urzędy poſuwaiąc, iuż konferuiąc mi Kaſztelanią Chełmſką, iuż przyozdabiaiąc znakiem Pańſkim w nadgrodę dla zaſłużonych utworzonym, iakże za tak liczne dobrodzieyſtwa nie mam ſię wywięzywać W. K. Mci P. M. Mił: dziękczynieniem i wdzięcznością, czego gdybym uchylił, naywiękſzym i nigdy niezmazanym znałbym grzechem, od którego dalekim chcąc zawſze zoſtawać, dopełniam to, co powinność na mnie wkłada.

Niosę do Tronu W. K. M. P. M. Mił: głos dziękczynienia z naywyżſzą serca wdzięczności ofiarą, którą łaſkawie przyiąć raczysz, a nie-

udolności moiey darować zechcesz, że nie mam tey w sobie, aby dostarczaiących słów wyrazem mógł wymierzaiące dobrodzieystwom wyznać dziękczynienie, lecz prosty wyraz z szczerego i czystego serca pochodzący, niech nayslnieysze zastąpi, a do udzielonych łask ieszcze iednę ziedna, abym mógł uszczęśliwiaiącą mnie rękę Pańską ucałować, o co doprasżam się . . . . . .

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Już puł-roku kończy się, iak obrady Seymowe są rozpoczęte, wieleśmy porozpoczynali, a mało co skutecznego zrobili, Ucieszamy się rzeczami początkowemi, a iakowy skutek okaże się, ieszcze go niemamy: w milczeniu dotąd zostawałem, a nad tym naywięcey zastanawiałem się, iakowa to będzie w nas radość, gdy do skutku rzeczy rozpoczęte doprowadziemy, miarkuiąc z początkowego tych rospoczęcia, iakową dono.

filiśmy. Nie mam ia ieszcze czego W. K. M. P. M Mił: i Wam Prześwietne Stany tak dalece winszować, dopiero, gdy koniec rzeczy naſtąpi, na ten czas winszować będę. Woyſko Sto Tyſięcy napisane, iuż po części i z papieru ſchodzi, choć iego Etat ieszcze nieſkończony, Podatki rozpoczęte na utrzymanie Woyſka, nie zaraz, widzę, do ſkutku wnidą, day Boże! aby Woyſko przed czasem nie rozeſzło ſię, Kommiſsya Woyſkowa nie opisana w Artykułach, naypryncypalnieyszych. Obywatel rozpaczać poczyna; zaciężne Woyſko iuż Obywatelom przykrość przynoſi. Obawiam ſię, aby prze nas ſamych zmnieyszone niebyło. Rząd Kraiu ſkaſowany, a nowy kiedy uſtanowiony będzie, zgadnąć niemożna, broń Boże iakowego zamieſzania, czy nie bez Rządu zoſtalibyśmy ſię?

Te moie wyrazy, iak prędko pomyślny ſkutek odbiorą, dopiero przyznam ſię, że będziemy ſzczęśliwemi, a póki nieuyrzę, zawsze w boiaźni zoſtawać będę, i dla tego, ani W. K. M. P. M. Mił: ani Prześwietnym Stanom nie winſzuię.

Materya Wieczyſtey Ofiary, ieſt barzo delikatna, widzę, że w decydowaniu tey, iedni drugim nie zaufnią, chociaż z chęcią tę Ofiarę każdy z ſiebie na ratunek Oyczyzny nieść ſię oświadcza; nie było i nie będzie tak szczęśliwego czasu, aby kiedyżkolwiek mógł ſię wynalazek takowy okazać, któryby wſzelkie przecioł między Obywatelami podeyrzenia. Może byłby ieden, iak go w mniemaniu moim wyſtawiam, dogodnym a to przez nadanie Prawa wieczyſtego gruntow poddanym, których pewność maiąc poſiadania w ſwoich Sukcessorach naypierwsze zrzódło, z którego dochody nasze ſwóy początek biorą, wzmocniłoby ſię, ludność powiękſzałaby ſię, Ekonomika wzraſtałaby, Dziedzic od zapomagania byłby wolny, Spraw o wydanie Poddanych ubyłoby, Dziedzic iuż by wolnieyszym od ubiegania ſię w utrzymywaniu Ekonomiki rolniczey zoſtałby, pewność dochodu gruntownieysza byłaby, przez co i podatek miałby swoie zapewnienie bez naymnieyszego podeyrzenia, i przez każdego proporcyonalnie by-

łyby opłacanym; lecz że do takowego Układu, rozumiem, iż niebędzie tak szczęśliwego czasu, aby uskutecznionym został, a zatym, trzeba o tym, co przychodzi zaradzać, żeby proporcyonalnie każdego bez uciążenia Podatek Ofiary dotykał.

Utyskuie Prowincya Ruska na Podatek Dymowego, który nie ma proporcyi sprawiedliwey, w zględem Prowincyi Wielkopolskiey, i niektórych Woiewództw Małopolskiey Prowincyi, z przyczyny, że Dym Kmiecia tak rachowany, iak na Rusi, nie maiąc względu na wielość posiadanego Gruntu przez Kmiecia, i znaczny Dochod Dziedzicowi przynoszącego, iakoż sprawiedliwa na tak oczewistą rzecz powinna nastąpić Uwaga, aby względem większości posiadanego Gruntu, większy Podatek Dymowego był włożony. Nie żąda Prowincya Ruska umnieyszenia, domaga się tylko o sprawiedliwość w uproporcyonowaniu, od czego Prowincya Wielkopolska niektórych Woiewództw także z niektóremi Woiewództwami Prowincyi Małopolskiey znioższy się, same zechcą te wynaleść, a to dla po-

większenia Publicznych Dochodow na utrzymanie Woyſka uchwalonego, które ma bydź zabeśpieczeniem Całości naſzey.

Względem zaś ſpoſobu do wynalezienia Ofiarowanego Dzieſiątego Groſza, z czyſtych i trwałych Dochodow przepisania, Troiaki w zeszłych Proiektach upatruię, ieden z proporcyi przedanych od lat Dzieſięciu Dobr: drugi przez wyznanie bądź z Pańſzczyzny, bądź z Zaſiewow, bądź z Kop, i wszelkich Dochodow, pod przyſięgą i bez przyſięgi, trzeci Luſtracyi czynienia; wszyſtkie trzy zmierzaią do ſprawiedliwości, iednak trudno, aby razem połączone bydź mogły. Oſtatni zdaie ſię obrażać wolność Narodową, i ten podobno powszechnie przyiętym bydź nie może, a między dwóma różnica zachodzi, z proporcyi, lub wyznania.

Gdyby proporcya nieoſiągała samey tylko ogulności, a opoźniała ſzczegulność, naygodnieyſzą ſtać by ſię mogła, bo i czasu długiego niepotrzebowałaby, i od Expensy nieuchronney odſunełaby, lecz oſiągnienie ſamey

tylko ogulności, a niewyiaśnienia ſzczegulności, że z ſobą połączyć ſię niemogą, wynalezienie zaś ofiarowanego Dziesiątego Groſza, iak wyraz w Prawie napiſany, z czyſtych i ſtałych Dochodow, iuż nie z ogulności, lecz z ſzczegulności; przeto w brew przepisowi Prawa czynić niemożna, a zatym, z proporcyi ſpoſob napiſany w moim przekonaniu mieyſca nie znayduie, choćby z naywiękſzemi warunkami, lecz drugi, choć nieco czas dłużſzy zabierze, lecz ſprawiedliwości i Prawu dogodzi, i ten mieć dla ſiebie będzie przepis, gdy z Dòbr Krolewſkich poprzedzi nowa Luſtracya.

Niemaſz żadnego Woiewództwa, Ziemi, ani Powiatu, w których-by nie były Dobra Krolewſkie, które tylko nazwiſkiem ſię różnią w naturze, lecz nie rzeczą ſamą, co do pożytkow ciągnienia, w tych zwyczay każdego Woiewòdztwa, Ziemi, Powiatu, zachowany, ten i teraz zachowa ſię, takowym więc ſpoſobem ciągnienie dochodòw będzie naſtępowało z Dòbr Krolewſkich, w podobieńſtwie tego każdy Obywatel ſam przez ſię z

Dóbr swoich wyznanie dochodów uczynić obligowanym będzie, a tak i zwyczay i sprawiedliwość zachowaſię, niezabieraiąc więc czasu nad wynalezieniem sposobu, gdy ten sam przez się wystawia się, do tego przychylic się radzę, co wyznaczenie Osob na Lustratorów do Dóbr Królewski h przyspiełzy, przsięga. i [illegible], dosyć są dobrze w Konstytucyi 1764. przepisane, ieżeli się co ieszcze dodać zdasię, to uczynić, a czas wyznaczyć, kiedy maią zacząć i na który skończyć. Należy zaraz do odbierania wyznań Obywatelskich Deputacyą wyznaczyć z Senatora, i Urzędników przysięgę na rzetelne odbieranie, i regułę przepisać, ten sam czas do odbierania wyznań zamierzyć, co i na Lustracye w wyznaniach podawanych, aby żaden Obywatel sam przez się Taxy Dni Pańszczyźnianych, gdzie z Pańszczyzny, a nie ziarna, gdzie z ziarna a nie kop, gdzie z kop, także expensy gruntowey nie odnotowali, lecz ta Deputacya stanowić i miarkować będzie; podatki zaś iakowe i daniny co od poddanych odbiera się z wyrażeniem Taxy, gdy opłacaią

w nieoddaniu w Summaryusz zaciągnione bydź powinny, także z arędczyſty grosz wytrącaiąc Pańſzczyznę, pola, łąki, z ſtawow także czyſty groszdo zaciągnienia należeć maią. Reflexyi przez Deputacyą czynionych ſłuchać ſą obowiązani i podług tey zachować ſą. Deputacyá iednak w uſtanowieniu odtrącenie na expenſa gruntowe ma mieć wzgląd większy, niżeli w Dobrach Królewſkich, w których zapomożenie poddanych nienaſtępuie, a Dziedziczne temu podlegaią, tym ſposobem Summaryusz każdego Obywatela, gdy ſporządzony zoſtanie, podpiſany bydź powinien z zaręczeniem za rzetelność iego ſłowem Szlacheckim, a ieśli ſię zdawać będzie, wolno i Przyſięgę naznaczyć; z takowych więc wyznań Obywatelſkich, generalny Summaryusz Deputacya sporządzi, ieden do własnego Grodu per oblatam poda, a drugi do Kommiſsyi Skarbu Koronnego przeſzle, a Kommiſsya Skarbowa Taryſſe ułoży i Stanom Seymuiącym do utwierdzenia odda. Warunek zaś powinien bydź przy approbacie uczyniony; aby nie dłużey iak tylko na

łat pięć wyznane uczynione trwało, gdyż częstokroć Dobra upadkom są podległe.

Aże na niektórych Dobrach znayduią się Summy wyderkaffowe, od których Procent opłacać musi Dziedzic, i ten pewnie w podawaniu Intraty w Expensa gruntowe do potrącenia zaannotuie, lubo rzecz zdaie się bydź aż nadto sprawiedliwa, iednak potrącanie Prowizyi od Wyderkaffowych Summ, zarazby pociągało i do potrącania od rękodayn ych, lub Ewikcyonalnych, to gdyby nastąpiło, Podatek podobno żaden nie okazałby się, a zatym, załatwiaiąc takowe okoliczności, wytrącanie żadne prócz Expens gruntowych w zdaniu moim bydź niepowinno.

Że niektóre Dobra są Summom Zastawnym podległe, kto z tych Podatek ma opłacać, czyli Dziedzic, czyli Zastawnik? aby nie zostawiać między temi żadney do kłótni drogi, radziłbym udecydowanie uczynić, lubo w Roku 1775 co do przypadków w naszey Oyczyźnie wydarzonych, iest napisano, iż przez połowę Zastawnicy ma-

ią znosić; a że Dochody Woyska Zaſtawnik poſiada, a mało barzo co ſię dla Dziedzica pozoſtaie, a czaſem i nic, maiąc wzgląd na Dziedziców, ſądziłbym za rzecz przyzwoitą w czwartey części, aby ſwemu Poſeſſorowi do powrócenia należał, a Zaſtawnik trzy części ſam opłacać powinien.

Gdy Ofiara Dzieſiątego Grosza przez Stan Rycerſki ieſt uczyniona, a w tym wiele ſię znayduie Oſob takowych, co dla powiększenia Losu ſwoiego, Dziedzictwa pozbywali, a z Procentow Maiątki ſwoie powiększaią, inni zaś żadnego nie poſiadaiąc Dziedzictwa, znaczne ſummy na procentach maią, i ciężaru ani upadku żadnego nieznaią, gdy chcą wolnym w Oyczyznie Naszey oddychać powietrzem, ieżeli ich miłość Oyczyzny ſama do tey dobrowolney ofiary nie ſkłoni, zdawałoby mi ſię poſtępuiąc wzorem dawnych Praw, gdy Pobory uchwalane były, że i ci do opłaty należeli, aby także do opłaty Groſza Dzieſiątego należeli, a ci, którzy ich Summy u ſiebie na Prowizyach maią, Groſz Dzieſiąty do Skar-

bu Publicznego wnosili, ktòren przy płaceniu Prowizyi swemu Kredytorowi potrącić maią.

Ze ieszcze zrzòdła do powiększenia Dochodow Publicznych, ktòre każdy Obywatel miłością Dobra Publicznego zdięty, okazywać powinien, mogą się okazać z nowey Lustracyi Dymowego, gdy po R. 1775. wiele nowych Osad poprzybywało, a zatym, dogadzaiąc tak uproporcyonowaniu w Dymach, iako też na powiększone, wzgląd maiąc, nowe zaprzysiężenie Dymow, wiele się u kogo znayduie, sposobem nastąpić w Prawie 1775. opisanym, że powinno, radziłbym.

Inne zrzòdła iakowe powiększać będą Skarb publiczny niezostaną zapomniane, a względem Dóbr Lennych i pod Prawo Kaduka oddanych, iakowy maią Podatek opłacać, Prześwietne Stany udecydować potrafią, Ja kończąc, to wyrażam, ieżeli chcemy bydź szczęśliwemi, ukończaymy iak nayprędzey rozpoczęte Dzieła nasze, życzę i radzę.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana MICHAŁA ODROWĄŻA STRASZA Podsędka Ziemskiego Radomskiego, Posła Woiewództwa Sandomirskiego, Na Sessyi Dnia 3. Apryla R. 1789. Miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeplte Stany!

JEżeli ofiarą Obywatelów rozporządzać się z samey gorliwości pochodzącą, w układzie Podatku, i na Woysko potrzebnego składzie, mamy przelecenie. Jeżeli w nas swoię w tym widoku wrazili ufność, tym więcey dla nich tak czynnemi bydź, i przygotowani zostać winni iesteśmy, iżby Ich nie zawodzić za-

ufania, nie zrażać z famey ochoty, a ciężarem nad proporcyonalnym nie ucifnąć Onych maiątku, a powróciwfzy do tych, na okropne od nich nie wyftawili fię przyięcie.

Ofiara przyięcia Podatku, z famey miłości Oyczyzny fprawiona, w dzieiach nafzych że tylko bywała czafowa, wyczytana, a w Przodkach Nafzych za trwałą nieutrzymywana; Jżby była na Wieczność tak łatwo oświadczona, iak dzifiay doświadczona, fami to przyznać mufiemy. A Zagraniczni zazdrośni Wolności Nafzey w inny o Nas Polakach odmienią fię przefąd.

A przeto w fpofobie układania tego, tak fię w oftróżności, i nayprzezornieyfzey delikatności zachować powinniśmy, iżby wfzyfcy równo równym dzielili fię do Proporcyi fkładem, a pokazali to Wfpół-Obywatelom, że nikt nieochroniony, a każdy podług proporcyi fwoiey, zoftał dofiągnięty, bo na tym

ſprawiedliwość i zobopolna zależy miłość.

Królu Nayiaśnieyſzy! Panie Miłościwy, Oycze Oyczyzny, który widziſz Naród ſwóy chętny, nachyloną ku upadkowi dźwignąć Oyczyznę, a dźwignąć oney niezmoże, iak tylko Twoią Panie Nayiaśnieyſzy i ſwoią łączną pomocą, a na to wypada, co Twoie uſta Panie Miłościwy, przepowiedziały Narodowi, że z nim, i przy nim ieſteś; a tak i Króla, i Narodu dobrego podnieſie ſię ſława, wróżyć iuż możemy.

Poznałeś W. K. Mość chęć, i gorliwość Ludu ſwego, że co było fundamentem ſzczęścia podwoionego, znalazłeś w Narodzie, pierwſzy obiekt Woyſka, drugi na niego Podatku, to oboie, iednomyślnie przyięte, wyciſnęły łzy z Oczu W. K. Mci, a poruſzyły ſię, i w naſzych, patrząc ſię na radość Króla, i radość Narodu.

Wychodziemy iuż z tego przeſądu, i czarney potwarzy, przez

Zagranicznych na Narod Naſz rzucaney; uważać będą, za Panowania W. K. Mći ściſły związek, i przyiemną w Członkach Narodu Polſkiego zgodność, powyżſzenie Woyſka, podnieſienie Skarbu, i zadumiewać ſię będą, nad nowym całego Państwa przedzierżgnieniem, i mądrością Głowy, a tym więcey, gdy i Podatek załatwiemy, ten do Skarbu wnieſiemy, Woyſko wyſtawiemy, komuż tę radość oddamy; Tobie Panie Nayiaśnieyſzy, i powiemy: że Pod Panowaniem Króla Rodaka, w Ręku Staniſława Auguſta wzmocniło ſię ſzczęście Narodu.

Teraz zaś, gdy rzecz idzie Nayiaśnieyſzy Panie i Prześwietne Skonfederowane Stany, o ſpoſób exekucyi Prawa iuż napiſanego, że mamy Obywatele Dzieſięć od Sta z czyſtey Intraty, a to z ſtałych dochodów tego ſkładać Poboru, a tak więc w iakim kroiu, układać ſię mamy, myśleć należy, i to ieſt, i bydź powinno, poſtępowania Naſzego

obiektem; bo to, cośmy uſtanowili, tego trzymać ſię mamy; a odmieniać ſpoſob opiſowy Dzieſięciu od Sta determinuiący, ieſt iść wſtecz napiſanemu, a oſłabiać to, cośmy napiſali, ieſt zawodzić Wiarę Naſzą, za którą iednomyślnie poſzliśmy, i zgodziliśmy ſię bez zaſtanowienia

Poſtępuymy tak i w tym ſpoſobie, iżbyśmy wſzyſcy równie ciągnęli iarzmo równego ſkładania podatku, a tak pomierzeni wſzyſcy, ochoczo do Skarbu wnoſić będziemy.

Oddaię iá JW. Sekretarzowi Lit: Poſłowi Bracławſkiemu pracy wielkiey świadectwo, proporcyą Dymów rozbieraiącemu, rozkład tychże czyniącemu, ale nie wſzyſtkim proporcyą przynoſzącemu, bo chociaż Prawo dało iuż ten uchylić i oddalić Proiekt; iednak myśli zwracać pracuiącego, nie ieſt moią ſkłonnością, ale zoſtawiwſzy temu zacnemu Mężowi w nadgrodę, wdzięczność, radbym go do łatwieyſze-

go zachęcić ułożenia sposobu, który, aby był wszystkim, a naywięcey mniey maiętnym dogodny Obywatelom, takową nam układać należy proporcyą, a koniecznie dziesiątkiem od Sta czystey Intraty odpowiadaiącemu, bo takich mnieyszego stanu mamy liczniejszych Obywatelow, o takich więc Nam myślić należy i przystoi. Aby ci uciśnieni Nam Posłom obrażeni, a Oyczyznie przez uciążenie, a ochronę maiętnieyszych przesądzoną, nie byli szkodliwi, bierzmy tę przezorność.

Proporcya dymów wystawiona, wszystkie w siebie wciąga Prowenta, i ta zasłania widok znacznych intrat, a proporcyi takowey sięgać nam potrzeba, która iest widzialna, łatwo przez każdego poięta, w kalkulacyi swoiey nie zawiedziona, a takowa urządzona, będzie każdemu miła, każdego zaspokoiaiąca, gdy ią z własnego Obywatel rozezna doświadczenia, a Obywatel nie każdy

zna Dywizora, i ſpoſob Arytmetyki, a ia ſię lękam iżbym na Seymikach *Relationis* od tkliwego Obywatela za nieczułość o ogólne dobro nie był *maleviſus, & diviſus.*

Zacóż nie mamy chwycić proſtych śrzodków, które ogólność podzielać będą, wſzakże wſzyſcy którzy w Stanie wolności poſiadania Dobr ieſteśmy, nie ieſt z nas żaden, który pożytków niedoświadcza ziemi, który ziarno w ziemię nie rzuca, i nieodbiera Plonu, i ten to ieſt funduſz, w Kraiu naſzym Produktu. Za cóż z tego ſpoſobu i daru Naywyżſzey Opatrzności wydzielać nie mamy proporcyą? Wſzakże z naywyżſzey Kolei maiątku, do naymnieyſzey poſtępuiąc, znaydziemy takiego, co kilkanaście ziemi obſiewa zagonów, a tak i ten choć od ſzczupłey niewyłączy ſię Proporcyi.

Za co nie mamy wziąść proporcyi z wyſiewów Zboża ogólnego, dwa na intratę ziarna odſtawiwſzy, ſzacunek każdemu gatunkowi

iak na wieczyſtość nayłżeyſzy położywſzy, z oſzacowanego, dziesiątą część z Komputu wziętego wymiarkować.

Za co nie mamy brać proporcyi, z Propinacyi, Czynſzów i innych Produktów, a koniecznie ſtałych, z wyſzczególnieniem każdego rodzaiu dochodu trwałego, wſzakże ta ieſt za nayſprawiedliwſzą brańa, a każdego doſięgaiącą.

Mamy Proiekt pod tytułem Korcowe Generalne iuż nam rozdany, iż od wyſiewu ogólnego w gatunkach Zboża, *quantum* pokaże ſię wyſiewanego, iak opłacać mamy, póydę iá i zatym, wyłączaiąc iednak ten Artykuł, iżby Dziedzice, i Poſſeſſorowie Wſiów, Chłopſkie nieopłacali wyſiewy, bo Chłop gruntowi Dworſkiemu, będąc użytecznym, Dziedzic z pożytku tego znoſić będzie Podatek, a Chłop iedno każdą Ratą podymne, to przez Dziedziców i Poſſeſſorów Wſiów zdawałby

ſię podwóyny ſkładać Podatek, i teaby był nieznośnieyſzym, gdzieby Panu Wſi, Chłopa okupywać przychodziło.

Weźmy proporcyą z kupna Dóbr, z działow między rodzeńſtwem naſtąpionych, z ſubſtancyi pocyorytowaney, z ſubſtancyi między Konſukceſſorami do wydziału śmiercią przodka zoſtawioney, zgodą, albo dekretami ewinkowaney, ſzacunek ſwóy pokazuiący, a pewność czynienia od lat dziefięciu uſtanawiaiącey, kto będzie w tym dowodzie, przyimę i ten Proiekt za uſprawiedliwiaiący.

Woſtatku dogadzaiąc Obywatelom Woiewódtw Ruſkich do ſprawiedliwości, zoſtawmy ich przy tey proporcyi, iakową w wypuſzczeniu Dobr, i okazywaniu intrat, bądź i z Pańſzczyzny zachowuią zwyczayność; mówię ia za ogólnością, a wrażam w ſerca widoki, które na moie właſne, bez ukrzywdzenia drugiego padaią ſerce, a mówię tak, iak moim

wſpół Obywatelom z ufności wywiązać ſię, i wytłómaczyć przyidzie.

To iuż uſtanowiwſzy, przyidziemy do ſpoſobu w iakim uſtanowienie do porządku i exekucyi przywieść mamy, a mnieby ſię zdawało, iżby ten porządek przez Kommiſſye Powiatowe w Mieście Grodowym w liczbie dwanaſtu Oſób, ſześciu z Urzędników, ſześciu z Obywatelów przyſięgłych a komplet z ośmiu zamykaiących był ułożony. Ci Uniwerſałem dzień ziazdu ſwego ogłoſiwſzy, dni na Parafie rozmierzywſzy, ziazd Obywatelom oznaczywſzy, każdy z Parafii ſwoiey iak za terminem ſobie położonym ziechawſzy, każdy Inwentarze wyſiewów i intrat ſwoich złożył, a pewność złożonych *ſub fide, & honore* podpiſem utwierdził, a tak niezawiedzie Obywatala wiara, bo go rumienić i wſtydzić będzie Sąſiada Przytomność, a wyrzucenie podanego wſpacznie produ-

ktu, naprowadzi go na drogę rzetelności, i nie zawodney pewności, a Kommiſſarze Powiatowi przyſięgli będąc wiadomemi mieyſca, i ſytuacyi, będą ſtróżami prawdy, iako Sędziowie Sprawy intraty Obywatelſkie klaryfikuiącey, a Obywatele niech będą Wolni od przyſięgi, tak iak Pacyenci w Sądach Cywilnych ſą wolnemi, a Sędziowie, że ich ſprawy ſądzą, ſą przyſięgłemi. Wſzakże równa poſtać upoważy Kommiſſarzów, gdy przyſięga umocni ich wiarę, wſzakże tu więcey nabieramy oſtróżności, niż w Kordonach, w których wierze, i honorowi powierzyła ſię Zwierzchność, a czemuż i my względem uwolnienia Obywatelów, od przyſięgi śledzić niemamy podobney ufności, a Sędziowie, ieżeli do tego powołani zoſtaną Urzędu, niech z nowey Roty nową odwiążą ſię przyſięgą, a tak w tey okoliczności uydą Obywatele, przyſięgi, z ſamym nawet tytułem ofiary niezgodney, uydą

Luſtracyi, z któremi naywolnieyſzym, iako z Republikanckim Stanem, obeyść ſię należy ſpoſobem, bo Obywatel gdy ſkłada, dużą czyni ofiarę, a Obywatela im więcey ſzanuią Prawa, tym chętniey one upełnia.

Przytaczam ia pamięć z Hiſtoryi przez Piaſeckiego piſaney że na Seymie w R. 1590. w czaſie i potrzebie Narodu wyprawuiącego ſię na woynę, przeciw Turkowi, gdy Pobór uchwalono, a ten mocnemi do wyexekwowania— ył ściśnięty warunkami, a nawet i ſamą oboſtrzony przyſięgą, nie miły był do pełnienia Obywatelom, ta uſtawa wzruſzyła nieſmak, i rozebrała nieukontentowanie, *ac tandem* do tego przyiść muſiało, że naſtępnego Seymu w R. 1591. ten uſtanowiony Pobór znieſiony zoſtał, i w tey okoliczności, te obydwa czytam Prawa.

Y dla tego to czynię przełożenie, iżbyśmy nayſprawiedliwſzy te

go Podatku robili wybór, nayłagodnieyszy Obywatelom w usprawiedliwieniu interat uprawiali sposób, a nayszczególniey z równości Podatków niewybiegali, nie kominkiem wybijali się, ale iasnym i otwartym wkładali Podatek poięciem, iżbyśmy Kommissyą Skarbową użaleniem na odniesione krzywdy, przez domaganie się Lustracyi nie zatrudniali, a Podatek nasz złożony zamiast na woysko, to na Lustratorów nierozsfasowali, z tą ostróżnością postępuiąc, abyśmy nie dosięgnęli tey prawdy do maxymy Rzymianów przystosowaney: *ubi Regimen penes plures, ibi major boni privati, quam publici. Cura*: a zatym zbliżaymy się do samey proporcyi maiątku każdego w równości, a każdy, gdy się w tey przeświadczy prawdzie, chętnie do Skarbu poniesie Podatek; A tak z tych Powodów, chcę bydź ostróżnym, Obywatelom do odpowiedzi niewystawionym na Proiekt JW. Bracławskiego iako z Prawem

niezgodny, moim umyſłem ni poięty, zgodzić ſię nie mogę

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana ZAKRZEWSKIEGO Stolnika i Poſła Woiewództwa Poznańſkiego na Seſſyi Seymowey dnia 4. Kwietnia Roku 1789. Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Smutna ninieyſzych obrad Seymowych poſtać im barziey zawodzi Nadzieie Powſzechności Narodu dzwignienia ſię z nieſławy i ſłabości naſzey, zdaie ſię tym wiekſzą dla Nas Seymuiących ſporządzać nieſławę; mówię nieſławę,

gdyż ta do nas ſamych ściągać ſię tylko może będzie.

Niewinien Narod w powſzechności tym w Seymowaniu zwłokom, które my Reprezentanci tegoż czyniemy, a przez które oddalamy, może oſtatnie powſtania naſzego momenta. Niewinien Narod opieſzałości w wyſtawieniu i bronią opatrywaniu Woyſka; bo powiękſzenie tegoż w proporcyi ſtoſowney dla beſpieczeńſtwa i konſyderacyi ſiebie, powſzechnie w Inſtrukcyach Nam danych zalecił.

Winować Narodu nie można, aby ten oſzczędzać ſię chciał w doſtarczaniu właſności i dochodow ſwoich, na wyſtawienie i utrzymanie ſił dla ſiebie przyzwoitych. Są tego dowodem Inſtrukcye; iedne groſz dzieſiąty z Intrat Ziemſkich determinuiące, drugie i tegoż niemaiąc określenia.

Ta powſzechna o dobro Publiczności gorliwość i w Nas Sey-

muiących niby okazuie się; i lubo trofl liwemi bydź nie zdaiem się, żebyśmy z własności swoich i Współ-Braci Naszych udzielać nie mieli ku siłą Kraiowych zmocnieniu, bo iednomyślnie uczyniona z dochodow Ziemskich grosza dziesiątego ofiara bliską i odległą w czasy przeświadcza Powszechność, winę tę tylko sobie przypisać możemy, że zdolnościom naszym przyzwoitych niewymierzamy granic, że nie tylko między Prowincyami ale między Woiewództwami tey nieutrafiamy proporcyi, którąby znośnieyszy, przez równość, podatek czyniła.

Nie ten Podatek ciężki iest, któryby potrzebom wreszcie i sto tysiącznego dostarczał Woyska; lecz ten ciężki, któryby iednę część Kraiu więcey nad drugą uciążał; ten ciężki, któryby iednę nad drugich Klassę Obywatelow nie w proporcyi maiątkow i dochodow ich ugnębiał; ten ciężki, który obey

mniąc iednych pomiiałby innych.

Nie ſprzeczam ia, że wady te w Podatkowaniach i dawnieyſze wieki miały i obce Kraie i naſz właſny maią, które że czas przyſwoił, że funduſzem pewnym i wiadomym iuż ſą, i że w Kraiu naſzym iak Rządowe tak i Ekonomiczne ſyſtemata barzo niedoſtateczne znayduią ſię, cierpieć ie, iako iuż znoſzone, należy. Od naſzey to teraz przezorności zawiſło, iż co przez ſkutki widziemy złe, tego abyśmy ſię niechwytali, od naſzey mówię przezorności zawiſło, ażebyśmy tego, co nam wątpliwe lubo ieſt w ſkutkach, ale niewątpliwą ſkazuie, iuż nie tylko względem Woiewództw, ale ſzczegulności Obywatelſkiey nierówność, nie przyimowali.

Od naſzey ieſzcze powtarzam przezorności zawiſło, ażebyśmy ſię tego raczey i iedynie chwytali, co naybarziey do równości znoſzenia ſłodkich, bo dla ſławy i wolności

Narodu, ciężarow, zmierzać zdaie ſię, co iuż każdego w ſzczególności Ziemianina obeymuie ſtały dochod, a z tego, co może ſtały ſtanowić podatek.

Niechciałbym w prawdzie nic przeciw ſzczególności Prowincyow lub Woiewództw, nic przeciw ſzczególności Osob lub Pracy ich mówić, coby ſerca w zaufaniach i miłości Obywatelſkiey kleić ſię winne, rozdrażniać miało; niechciałbym nic wreſzcie dla miłości właſney mówić, coby mnie nie miłym komu z Seymuiących, a dopieroż Prowincyow lub Woiewództw Reprezentantom czyniło; Niechciałbym brać z poprzednich Głoſow przykładu lub powodu dla ſiebie, bo Fundamentem pomyślności w obradach naſzych znam bydź miłość i zaufanie a nie niechęci wzaiemne.

Ktoby chciał zagłębiać ſię nad upadkami wolnych a ogromnych Narodow, ten znalazłby upadki w

iſkierkach oſtygłey naprzód miłości i zaufań wźiemnych, a w rozżarzonych przeto prywatnych niechęciach.

Jeſt to krok pierwſzy do upadku Narodu; Jeſt to krok ſpory, ieſt to krok którego acz teraz w ſłodkim naylepſzego i nam łaſkawie Panuiącego Króla zbliżonego zapewne niezobaczym Panowaniu, ale pod innym iuż byśmy go może doświadczyli; Jeſt to krok, który prędzey zniſzczyć wolność i ſwobody naſze zdolny, iak nayuſilnieyſze zabiegi ocalić. Ale po tym nieiakim nie od iſtoty rzeczy, lecz od powodow i celow ninieyſzych materyi zboczeniu, zwracam ſię do materyi, teraz do decyzyi przychodzącey, to ieſt: do udecydowania ſpoſobow ofiary Ziemiańſkiey. Uwielbiaiąc pracę i Patryotyczną gorliwość JW. Moſzczyńſkiego Poſła Bracławſkiego na przeciw Proiektowi Jego krótko zebrane przełożę uwagi.

Tanność lub zdrożność w tranzakcyach nie wſędzie bywa do proporcyi dochodow, lecz do proporcyi doſtatku lub niedoſtatku cyrkuiących pieniędzy; widziemy tego przykłady w różnych opłaceniach Procentow. Niedoſtatek cyrkuluiących pieniędzy w tranzakcyach ledwo opłaca aktualną Intratę, w tych chociaż okolicach w których i mały koſzt i krótki czaſu przeciąg, podwoić lub potroić ieſt zdolny Intraty, obfitſza zaś cyrkulacya pieniędzy, które przecież ażeby nie obciążały bez użytecznie, ſtaranność w właścicielach wzmnaża, iż ci nie mogąc lokować porecznie Kapitałow ſwych mnieyſzym raczey pewnym iak żadnym kontentować ſię zwykli Procentem. Pewność zaś tę Procentu acz małego zabeśpieczaią ſobie, przez tranzakcye i kupna Dóbr, w których ſzczupły lecz pewny nie tylko okupuią ſobie Procent, ale iuż i wygod właſną,

lub innym Dobrom swoim pomoc, okupuią nadzieię a częstokroć albo uchybiaiącą, albo nierychło doczekaną kosztownie powiększyć się mogącey Intraty. Nie trudne by były Woiewództwom Wielko-Polskim, a może i Krakowskiemu, Sandomirskiemu, Lubelskiemu i Podlaskiemu przykłady, iż pięć tysięcy aktualney Intraty dwóma kroć sto tysięcy opłacone bywały. Trudny by zaś tymże Woiewództwom, ale wreszcie o Wielko-Polskich, których świadomym Obywatelem iestem, mówię był by ten przykład, który w Woiewództwach Ruskich rzadki nie iest, ażeby Intrata nie mówię dziesięciu ośmiu albo siedmiu, lecz pięciu tysięcy stem tysięcy okupioną była, ażeby ieżeli nie wzgląd wygody, tedy nadzieia Intraty Kapitałom *in Precium* Dóbr postąpionym opłaconą została, ta iest wystawiona trudność przyięcia Proiektu JW. Bracławskiego w ogóle Woiewództw. Przy-

ſtępuię teraz do wyſtawienia trudności czyli raczey nieſmaku w przyięciu Proiektu wzmiankowanego w ſzczegulności Obywatelſkiey. Wyſtawiłem iuż ſkutki w tranzakcyach z nierówności cyrkuluiącey Maſſy pieniężney; wyſtawiłem nierówność w ſpoſobach rachowania zyſkow z tranzakcyow, wyſtawiam teraz widok Obywatela, Dobra zbywaiącego lub nabywaiącego, z Obywatelem Dobra częſtokroć że niepokupne kilkodzieſiątoletnie poſiadaiącym, Obywatela z powodu okupioney acz bez proporcyi Procentu włości iedney dla wygod lub powiękſzenia dochodow lub wartości drugiey z Obywatelem niebędącym w tey ſile w iednakowy ſpoſob zwiękſzenia dochodow ſwoich; wyſtawiam ieſzcze Obywatela, acz koſztownie i długo oczekiwanie powiękſzyć dochody włości ſwey mogącego z tym, który i przez

Kraiu położenie i przez Ekonomiki do tego ſtopnia, iuż w poprzednikach ſwoich wyſilenie w tym Stanie ieſt, że wiele ſtarania i przemyſłu dokładać muſi, ażeby tę utrzymał Intratę, a nie żeby miał iaką nadzieię iey zwiększenia, którą wielorakie przygody zmnieyſzaią, a żadna, iakem wyraził, nie zwiększa. Takowy więc kilkodzieſiątoletni Poſſeſor że albo nie możny do zwiększenia ſwoich dochodow, że albo w Kraiu i Ekonomice takowey maiący Dobra, iż ta zniżyć ſię wieloraką przygodą a żadnym zabiegiem zwiększyć nieda, miałby iść w porównanie Podatku z tym, którego albo kaprys, albo wygoda, albo poręczność pomocy innym włościanom, albo uniknienie Proceſſu, albo nieſpoſobność udyſponowania inaczey i dogodnie Kapitału, do opłacenia ieżeli niewięcey tedy w dwoynaſob względem nadziei Procentu od

wydaney Summy do zawarcia tranzakcyi determinowały.

Sposob w przypadku przeciążenia Podatkiem podany, żądania Lustracyi od Kommissyi, nieznośnieyszy w ten czas ieszcze byłby, gdyby iedne nie iako ogólnie Woiewodztwa tey podpadać przymuszone były, a drugie ogólnie wolnemi od niey byłyby, w ten czas mówię nieznośnieyszy ieszcze byłby, iż ten może kilkanaście by zaymował Woiewództw, a kilka przy wzmiankowanych ieszcze korzyściach, zostawiał wolnemi. Nie ten to cel w Prawodawstwie naszym bydź powinien; ieżeli przez równe sposoby do miarkowania gatunków dochodów naszych przyiść nie możemy, zbliżać się nam potrzeba i iednoczyć w sposobach podatkowania.

Proporcya iednostaynie Roku normalnego do tranzakcyi wyimowania wzięta od lat dziesięciu, i tą

względnie do Ruſkich Woiewództw ieżeli nie całe Prowincye Koronne, tedy Wielko-Polſkie Woiewództwa uciążałaby ſzczegulnie; = Intraty a przeto i cena Dóbr nie tylko od dzieſięciu, ale może od piętnaſtu lat w Wielkiey-Polſzcze ieſt równa albo mało różna. Woiewodztwa zaś Ukraińſkie, zwłaſzcza które doſięgała rzezi kleſka, przed dzieſięciu lat ceną Dóbr dwa razy może ledwo przewyżſzały, dziſieyſze tychże Dóbr Intraty a dzieſięć lat może niewyidzie, iż te, iaką summą opłacone były, taką roczną przyniosą Intratę. W normalnych więc przeto lat uſtanowieniu czy do iednego, czy do drugiego podatkowania ſpoſobu, ieżeliby potrzebne było lat udeterminowanie, potrzebna ieſt między Woiewództwami różnica. Co zaś do zaproponowanego śrzodku na dniu wczorayſzym przez JW. Potockiego Poſła Lubelſkiego w ſzacunku którego i poważaniu, co z Serca

wyrażam, iż całey publiczności ustępować bym nie chciał, tę moię wystawiam uwagę.

Ac si znowu Prozunkowego podymnego zwłaszcza w takowym uproporcyonowaniu iak wczoray czytana była specyfikacya, przyiąć nie radzę, albowiem takowy więcey iak dwa razy zdwoionego dla Woiewództw Wielko-Polskich podymnego Podatek uciążliwym byłby dla Współ-Braci naszych przez znaczność opłaty, uciążałby naynieznośniey Miasta nasze, i Stan Duchowny, ieżeliby ten w sposobie Podatkowania równać się miał, a uciążliwszym może byłby przez nierówność względem innych Woiewództw, iż w ten czas Współ Bracia nasi w Kraiu i ugospodarowaniu do upadku, ale nie do powyższenia Intrat wygospodarowanym dwa razy tyle iak zwykle opłacaią, dawaliby, a Woiewództwa Ruskie połowę prawie przy takowych, iak iuż wyraziłem korzyściach, iak

dawniey opłacaliby Podatku, który Podatek do nieiakiego tylko czasu ustanowiony aby zadeklarować, wznawiaſię we mnie pamięć podobnego 1717. Roku zapewnienia a przez wiele lat znoſzonego, lecz przez nie wſzyſtkie Woiewództwa Podatku; znam prócz tego że każdy Seym mocen ieſt ſtanowić i odmieniać i znoſić Podatki, ale że znam i przeczuwam, że nie każda pora ſtanowienia ich ieſt nam poręczna, i że od dawnego czaſu a przynaymniey i zapewne od Początkow Panowania Nayiaśnieyſzego Króla iak w nim tak i w cnotliwych Obywatelach dźwignienia ſił i ſławy Narodu chęć była, a ta do tych czas wſzelako bezſkuteczną zoſtawała. Przeto na żadne Protunkowe ac si podatkowania nie pozwalam, Proiektu żadnego gatunku podatkowania Ziemiańſkiego nieprzyimuię, iak według dopiero zapadłego Prawa, to

ieſt dzieſiątego groſza, z ſtałych dochodow.

Przez wzgląd zaś wielu rozpoczętych pilnych i koniecznych do decyzyi okoliczności, w których zwłoka i upadek poręczności a może i loſow naſzych niepomyślność zbliżałaby, i Współ-Braci naſzych w niepewności i troſkliwości utrzymuie. Smiem Ciebie Miłościwy Królu upraſzać, iako pomyślność publiczną naylepiey cenić i potrzeby Narodu, i dolęgliwość Obywatelſką, i troſkliwość ich znaiącego, ażebyś odgłos ten Limity Seymu zaſolwowaniem Seſſyi, gdy iuż te obrządek Religii naſzey wſtrzymać wymagałby do naykrótſzego czaſu uśmierzyć raczył. *In continuatione* zaś rozpoczętey ofiary Ziemiańſkiey Materyi, ponieważ uczyniony, przez gorliwego i uſługami publicznemi zaſzczyconego Męża JW. Markowſkiego, *in Siſtenate* Proiektu JO. Xcia Podſkarbiego Lit: utworzony, a

nayſtoſownieyſzy do uſtanowionego Prawa, i troſkliwości Obywatelſkiey uſpokoienia znayduię Proiekt, o pódnieſienie i decydowanie iego dopraſzam ſię.

MOWA

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowſkiego, Na Seymie dnia 24. Marca, 1789. Roku Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu Prześwietne Skonfederowane Stany!

Chęć Jaśnie Oświeconego Xiążecia Prymasa możeż być, iak ieſt chwalebnieyſza, chce ten godny naśladowania Patryota oświeceniem Kraiu pierwiaſtkowych Sarmatów grube zabytki wykorzenić, —

Już ſwoim uſilnym ſtaraniem edukacyą Po-Jezuicką do tego, iak widziemy, przyprowadził punktu. Już z niey mamy Poſłów, iakich

ſpodziewanie nie obiecywało. Teraz Akademią Krakowſką w ſławie z Sorbońſką równać uſiłuie, Szpital Krakowſki miłoſierne iego ſerce ubogacić żąda, a możeż go kto w akcie miłości bliźniego celować? — A gdy opowiem iako świadek oczewiſty w iego Dyecezyi urządzenia, daleko od innych w Zakonności, ròżne, a ogòlnie powiem, każdy Pleban czyni to, co powinien. Ja w nim czułość, czynność rządnego Biſkupa uznaię —

Jeſt, iak powiedziałem, głową przykładną Kościoła Polſkiego, bogdayże w Senacie, iak ieſt pierwſzym, był dla Oyczyzny z podobną uſilnością; a w tych związkach naturalnych, w ktòrych ieſt z dobrym Królem, przewyższyłby ſwoią zdatnością ſławę, którą dawniey ſobie Polſcy Rycerze ſzablą zarobili, bo dziś do tego ieſt pora, którey Anteceſſorowie nie mięli. —

Co zacności i walorowi oſoby naſzego Prymasa należy powiedziałem, a iakie ieſt iego Duchowney wokacyi uſiłowanie, będę Nayiaś-

nieyszym Stanom tłómaczył, ale prosze o uważne wysłuchanie. —

Akademia Krakowska, iak sama powiada, z odpadłem kraiem straciła siedmdziesiąt tysięcy intraty, a zostało iey sto tysięcy z okładem; od Kommissyi Edukacyiney bierze corocznie po sto pięćdziesiąt tysięcy dochodu. — Zawakowane Opactwo Miechowskie Nayiaśnieyszy Pan dał Akademii Krakowskiey czterdzieści tysięcy czyniące intraty, i to zostało rozprzedane, iakim prawem nie wiemy. — Teraz Akademia Krakowska posiada trzykroć sto tysięcy intraty. Jeszcze pożąda czterykroć sto tysięcy summy zakordonowaney i wiosek odpadłych —

Szpitalów dwa było w Krakowie z dostatniemi funduszami, te Jaśnie Oświecony Xiąże Prymas złączyć i wygodniey lokować kazał, ku lepszey wygodzie chorych Są tam Domy, wielkie Gmachy, Kościoły, po trzech Klasztorach Jezuickich w Krakowie. — Dom wielki dawnego Szpitalu Starościny Olbromskiey przedany. Niech to wszystko służy

tym czaſem dochodowi Szpitalnemu, a nie pretendowane dobra. —

Jeſtem ja za Szpitalami, bogday w całey Polszcze podobne dla ſiebie miały ſtarania. Jeſtem ja za mierną edukacyą, ale moie przekonanie walczy z wyſoką nauką, kiedy widzę, że ta Greków od Kościoła odſzczepiła, Dyſſydentom odmienną napiſała Religią, i Ateiſtów namnożyła. Zaś Ruś nieuczona ściśle ſię trzyma w ſwoim wyznaniu i nabożeńſtwie. —

Jeżeli Jaśnie Wielmożni Biſkupi nie pomyślą o inszym rozrządzeniu Opactw nieużytecznych ku potrzebie Kościołow, Biſkupſtw ubogich, to naukę, Szpitale ſzczęśliwſzemu oddać trzeba czaſowi, gdy pierwey nam trzeba do ſzabli werbować ludzi, a potym do nauki. Mogą Akademia i Szpitale poczekać, póki które Opactwo nie zawakuie, a natychmiaſt wnoſzę prożbę do Nayiaśnieyſzych Stanów, aby dwa Opactwa były im oddane na tym Seymie *ſalvis modernis poſſeſſoribus.* —

Mamy Opactw pięćdziesiąt cztery donoſzę, mamy ſummy Neapolitań-

ſkie do pretendowania, ieżeliby za medyacyą Dworów Petersburgſkiego i Berlińſkiego nie można ich odebrać, radzę ſię Nayiaśnieyſzych Stanow — Xięſtwo Siewierſkie żadnego podatku nie daie, nie zna ſtępla, podymnego, tabaki, u nas to zapomniane. Xięſtwo Kurlandzkie ſześć tyſięcy Woyſka Rzeczypospolitey w potrzebie dawało. — Niech z pamięci Patryotyczney nie wychodzą Ordynacye Zamoyſka, Gołyczka, Pińczewſka i inne, które dawały żołnierzy w potrzebie, niechże i teraz daią, iak im Prawa rozkazuią.—

MOWA TEGOZ

Dnia. 26. Marca 1789 Roku.

OD początku Seymowania pisałem Regeſtr iawnych Patryotów, którzy aż do Proiektu Starościńſkiego i Duchownego pilnie, oczewiście, i chętnie ſłużyli ſwoiey Oyczyźnie, od tego momentu znacznie ich liczba ubywać zaczęła, a dziſiay iuż

ledwie kilka przy niey obstaiących słyszę Zadziwiony szukam rozbiegłych kollegów aż się zguba w milczeniu znayduie, że od iednych w głośnych, od drugich aż w sekretnych kreskach odbieram dla Oyczyzny obiecaną usług ofiarę. —

Cóż na to, i za co tak niespodziana odmiana, wszyscy przyczynę taią, a ja widzę oczewiście, że w tey Izbie strach z prywatą obok z sobą chodzą. — Mijam prywatę, bo ta iest teraz od publiczności, i będzie od potomności hańbą karana. — Ale strach oślepiony nie widzi, nie zna, że ieden na Tronie Łaskawy, więcey srogich Panow nie masz. —

Zdaie się, że Oyczyzna maiąc sług sekretnych na interesie nie szkoduie, oto strach i prywata sześć-miesięczny czas w Seymowaniu zagubili, Posłów wycięczyli, drugich zadłużyli. — A iakąż nie powetowaną uczynią szkodę, gdy zatrudnionych mocarstw porę uchybią. — A gdybyż można na te strafzydła Prawo kary z infamią napisać, tak, aby Prawo z Królem tylko panowało

zaraz obrady do zamierzonego przyidą końca. —

Nie oczewiſtaż a ieszcze ſłaba prywata Łacińſkich kilku Biſkupów na każdym Seymie wypowiada woynę Rzeczypospolitey, bronią ſię od datku, a Greckich ſobie równych nie ochronili, owſzem chętnie na znieſienie ich *cate tradicum* pozwolili. —

Gdzież ieſt teraz Unia Grecka z Łacińſkim Kościołem? gdzie związek Duchownych, gdzie Kościoła całość, gdzie ſię gorliwość Biſkupów Łacińſkich w równey mierze podziała, przez Bóg ſzukaycie Prawowierni Katolicy. —

Daymy to, że prywata nie da tu pomyślnie ſkończyć ſeymowania, ale wieść nieſie, że Polityka Europy nas przymuſi w polu kończyć zaczęte intereſſa, a ieżeli raz będzie można radzić bez Biſkupow, obawiam ſię, aby nie na zawſze. —

Już dni kilka toczy ſię ſprzeczka o trzydzieści tyſięcy intraty, ja pozwalam z Opactw na ſześćdzieſiąt, a nie z własności Rzeczypospolitey; wſzak nie długo tego czekać, bo 54

Opatów, młodzi umrzeć mogą, a ſtarzy mużą. —

Ktòż nam światło rozumu zaſłonić uſiłuie, wſzak na całym świecie, którenże goſpodarz expenſuie kiedy nie wie za co i na co? — Nie pokazane nam regeſtra Akademii i Szpitalów percepty i expensy, tylko, że tak Rektorowie pretenduią. —

Wczorayſze moie wnieſienie powtarzam z wyznania Akademii. że iey od Kordonu zoſtało ſto tyſięcy z okładem intraty. — Kommiſſya Edukacyina daie corocznie po ſto pięćdziesiąt tyſięcy. — Dodane Opactwo Miechowſkie czterdzieści z okładem tyſięcy, toć ma Akademia trzykroć ſto tyſięcy roczney intraty, a ieżeli pretenduie więcey, niech pokaże za co i na co. — Exageracya mówi, że ſię tam kilkadziesiąt chłopców z Miaſt wybranych uczy na Felczerów, a nie dodaie, że Miaſto każde od ſwego ucznia płaci i profit zanſukę wnoſi. —

Jaśnie Wielmożny Marſzałek Konfederacyi Koronney, iak ieſt w tey tu Izbie od nas kochany, będzie więcey od Oyczyzny ſzacow-

wany, gdy w każdym Proiekcie nie bawiąc *ad Turnum* przystępywać będzie, i o ten ja się dopraszam; przy wniesieniu Jaśnie Wielmożnego Chełmskiego obstaię; dodatek Jaśnie Wielmożnego Kalskiego, iako Patryotyczny popieram. —

MOWA

Tegoż Dnia 6. Kwietnia 1789. Roku.

Nyiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

O co nam chodzi Nayiaśnieyssze Stany! nikt tego niewyświęcił, idzie o prawdę i o słuszność, dwie rzeczy na świecie rzadkie, które iedna Prowincya drugiey zaprzecza. Ale kiedyśmy iedney Matki dzieci, dzielmyż równo naszę szczęście, a naybardziey chęć naszą równiaymy; i to Ja prawdzi-

wą nazwę wolnością, anie żeby trzy Woiewództwa ſzeſnaście przymuſzali. Pierwſze chcą płacić podatek z taxy dymow, drugie z wyſiewu.

Nie można tu iednym płaſzczem trzech Woiewództw Ruſkich okryć całey Małopolſkiey, bo pod ten innych Woiewództw nie tulą ſię zdania.

Woiewodztwo Krakowſkie, Sędomirſkie, Lubelſkie, Podlaſkie nie po Ruſku myślą, bo mówią, gdy kochamy ſzczerze Oyczyznę, oddaymy iey prawdziwie wſzyſcy równo, co iey należy; równo bo z zaſiewu, nayubożſzego dotknie podatek. Nieminie Ruſkiego czynſzownika- Wielkopolſkiego gbura, nawet Łukowſkiego na iednym zagonie Szlachcica.

Ja mówię przeciw ſobie, przeciw Kuja'wom, Mazowſzu i innym mieyſcom, gdzie rataiami pole obrabiaią, bo z dymow prawie nicbyśmy

nie dali, co tak dowodzę dla konwikcyi.

Pan Stus mila od Warszawy dał 60. tysięcy za Wieś żadnego niemaiącą chłopa, a dwa tylko Dworskie kominy. Lubelski Obywatel podobnież dał za wieś 60. tysięcy z 48. kominami, obay maią po 3 tysiące intraty, powinniby zapłacić równo po 300. Złotych podatku. Ale kiedy komin wynosi po Złł: 12. zapłaci Lublanin za siebie 576 Złł. a Mazur zapłaci tylko Złotych 24. według dowcipney Ruskiey liczby.

Wzywam tu waszey uwagi Nayiaśnieysze Stany, abyście rachunek Ruski z sprawiedliwością rozmiarkowali, bo moia niezdolność inaczey, iak powiedziałem, nieumie. Będziemy zapewne pilniey niż siebie doglądali, w Lustracyi Dobra Królewskie i Duchowne, na wzaiem pilnuycie nas Starostowie i Bskupi, ieżeli kochacie Oyczyznę, uniżenie proszę.

Dzisiay przed Oyczyzną spowiedź Jubileuszowa: za stoletni nierząd pokutować mamy. Więc wyznam na siebie dla dowodu prawdę. Pięć mil od Warszawy kupiłem Folwark za 70. tysięcy drugi podleyszy za 140. na Rekrut i ozdobę wydałem dwakroć siedmdziesiąt tysięcy. Te oba darowane memu Synowi czynią pięćdziesiąt tysięcy, a kominow nie wiele. Więc wielość kominow sąsiedzkich płacić będzie za moią intratę.

Zaś na Rusi inaczey, kupił Obywatel po Woynie, po rzezi fortunę z chłopstwa ogołoconą, podobnież iak Ja za dwakroć sto tysięcy Złotych, ale na rekrut nic niewyłożył, samo się chłopstwo zeszło, budy sobie ulepiło, przecież ma intraty trzydzieści lub więcey tysięcy, i daie te tylko kominy do rachuby, które są w taryfie dawnieyszey od ruiny pozostałe.

Nie zaprzeczam Woiewództwom

Ruſkim choć dla Oyczyzny uſkąpienia. Ale ſila za ſwoy podatek mieć mogą Woyſka, niechay ſobie maią; przytym ſtoię, aby od naſzego nieżądali pomocy. Niech będzie na tym doſyć, że naſi Bracia żołnierze krew za nich od wieku przelewaią. Przez lat 60. za Podole i Ukrainę Tatarami zniſzczone płaciliśmy pogłowne, i dotąd ie naſzym żołnierzom od dzid i nożow zadnieprſkich zaſłaniamy. Y dziś na ich ratunek Wielkopolſkie ruſzaią Woyſko.

Ruś płaſzczem kominow według Taryffy chce okryć ſwoie wielkie czynſze, Daniny, ſto tyſięczne Arędy, i Ziemie mlekiem i miodem płynącą. Nas zaś reſzta Małopolakow i Wielkopolſka mowiemy, daymy wſzyſcy ze wſzyſtkich oczywiſtych dowodow część dzieſiątą, ato ieſt; co ſię u mnie zowie iſtotnie kochać Oyczyznę. Nie zaś po Ruſku nadzieią napełniać iey ſkarby.

Ja memi ſłowy nieprzekonam uporów Ruſkich, więc oſądź Nayiaśnieyſzy Panie, iako prócz dobra ogólnego, nieintereſſowany, czyli Ja Prawdę powiedziałem, oſądziwſzy pomoż ſwemu i całego Kraiu uſzczęśliwieniu. A tak obaczyſz kilkadzieſiąt tyſięcy Konnych w Maiu, a reſztę uchwalonym Piechotnym żołnierzem na zimę Tron ſwóy od przemocy zaſłoniony. W tey mierze tey tyſko pomocy od W. K Mci żądamy, że kiedy Naſze prozby dla Naſzych Marſzałkow ku wyproſzeniu Turni nie ſą doſtateczne, abyś przydał ſwego wyroku. A Ja z mieyſca mego daię propozycyą czyli z kominow albo wyſiewu i innych darow podatek ma być uſtanowiony? A Teraz przeczytam ieſzcze ciekawą Ruſką kalkulacyą, że 60. Miaſt Ruſkich płaci 300. Złotych zaprzyſiężonego czopowego, którego u nas ieden Bro-

warek więcey płaci. Oto w tym godny świadek Kommiſſya Skarbowa.

MOWA TEGOZ

Uchwałę Woyſka, Podatkow na niego, i wſzyſtkie Seymowania teraznieyſzego ſkutki, Swiętey Opatrzności dziełu przyznać należy, a nie nieumiarkowanemu wolności radzeniu ſpoſobowi. Dałby nam ieſzcze Cudowny Bóg te światło rozumu, aby ieden drugiego mowę i ſerce rozumiał, tak iak ieſt w ſamey iſtocie, a prawdę i żądanie rządu dobrego niebrał za krytykę i ſzykanę, takim poſtępowaniem łatwiey i prędzey przyſzłaby Oyczyzna do ſwego uſzczęśliwienia zamiaru.

Niebierze Kommiſſya Woyſko-

wa tego wnieſienia za urazę, że podług woli Nayiaśnieyſzych Stanow, choć ſzukała za granicą broni na 30. tyſięcy Woyſka, znaleść tak prędko niemogła Owſzem to wnieſienie wielbi iako Patryotyczną troſkliwość, która z możnością Skarbu, i chęcią Kommiſſyi Woyſkowey, gdy będzie umiarkowana, na ten czas będzie miała ſkutek a nie ſłowa.

Broń na iednego żołnierza z lederwerkiem koſztuie przeſzło Złotych ſto, więc na 30. tyſięcy żołnierzy koſztować muſi przeſzło trzy miliony, a gdzie te ſą, pyta ſię rzemieślnik zagraniczny naſzey gorliwości. Mamy te milliony ale w nadziei, ale i tey materyi ubocznemi wnieſieniami przeſzkadzamy. Pódźmyż daley w naſzey pretenſyi na ſprawę do rozumu, tak iakbyśmy mieli gotowe millionny. Są wielkie Fabryki u wſzyſtkich Monarchow, Ja ich nazwę Nadwornemi, te nie ſą do naſzego

ani czyiego zawołania, bo Monarchicznym służą Arsenałom. Są partykularni w małey liczbie Pusz-karze, którzy nierządniey Polszcze strzelbę zwyczayną, i to obstalowaną, a nie broń żołnierską dodaią. Jednak, że potrzeba każe, aby za granicą i w domu robienie broni iak naypilniey było obstalowane i urządzone.

Przecież choć nie masz pieniędzy czas iey zrobienia łatwo umiarkować można z dowodu następuiącego.

Nayiaśnieyszy Pan od lat kilkunastu lać Armaty, Kule, Bomby, Możdżerze, i Broń robić corocznie na 500. żołnierzy w Końskich rozkazał, a Starosta Opoczyński dzisieyszy Poseł Sędomirski zrobiwszy na to Fabrykę, sprowadził do tego Mistrow dwudziestu pięciu. Ci do niczego nieoderwani ledwie wystarczyć mogą 500. sztuk prócz pałaszow, broni do Cekauzu zrobić; ztąd wypada dowodna rachuba, że

tyſiąc pięcſet Mayſtrow trzeba aby na 30. tyſięcy Ludzi broni zrobili, i ci co Rok dopiero wyſtarczyćby mogli. Aieżeli mówić o ſto tyſięcznego Woyſka potrzebie, pięc tyſięcy Mayſtrow aż w rok tey potrzebie wyſtarczyć mogą; więc tak za granicą iako i w domu robić broń należy a te moie wniesienie niechay Kommiſſya Woyſkowa werifikować każe.

Mówię daley z dowodu. Jaśnie Wielmożny Małachowſki Marſzałek dziſieyſzy Seymowy zrobił Fabrykę Szabel, ma czterych mayſtrow, każdy przez tydzień zrobi ſztuk 8. więc gdy ſię nic w Fabryce nie zepſuie 100. Szabelnikow za rok wyſtarczeć mogą Pałaſzow na 40. tyſięcy żołnierzy. Mówiąc o żelazie należy wſpomnieć iego Fundatora Małachowſkiego Kanclerza W. K. a Oyca zacnych tych Ludzi, których ſława i w dziſieyſzym Seymie ſwoią chwałą okrywa. = Winna Im Polſka

żelazo wprowadzone, ale że nasza Pani żadnych wynalazkow tak iak inne Mocarstwa nie płaci, *ipsa Virtus sibi præmium*, toż i mnie czeka za wynalazek soli i stali, sol już cząstkę Kraiu zasila, a stal niechay broni Oyczyznę, będzie nadto dla mnie nadgrody.

Chcąc w Polszcze broń robić, trzeba do tego młynow, każdy młyn bylemiał węgle, do tego iest zdatny. Mamy żelazo, któremu Swedzkie w gatunku nierównia, mamy ręce od Niemieckich szykowniejsze, mamy do poznania tego rozum, gdybyśmy do niego zgody przyłożyli, a ten się zaraz na iaw pokaże, gdy w tey mierze podam i przeczytam krótki Proiekt.

Są tu do robienia broni tuteyśi maystrowie w Warszawie, między niemi w Paryżu z młodości wyuczony Szlachcic Kownacki J. K. Mci Nadworny puszkarz, ręczą oni, że gdyby im Skarb Koronny dał

gotowe młyny, a Kommissya Woyskowa kilkaset ludzi z Regimentow do roboty przystawiła, za granicą także robić kazała, na taki pośpiech roboty, gotowość broni Woysku na termin obiecuią, a wyuczonych po Regimentach ludzi miałaby Rzeczpospolita, ani za granicą po tym szukać Fabrykantow miałaby potrzeby.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MIKOŁAIA ZALESKIEGO Podsędka Ziemskiego Owruckiego Posła z Woiewództwa Kiiowskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Kwietnia R. 1789 Miany.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany.

Jm więcey rozważałem, że chęć mówienia w tey Obrad publicznych

Swiątyni, ſtaie ſię nie co iuż za wadą do prętſzego w Obradach pośpiechu; tym ściśleyſze zachowywałem milczenie, ile niemaiąc daru do wymowy, w tak światłym rzędzie Przezacnych Mężow. Lecz moc czucia, wyżſza nad wſzyſtkie uwagi, i powinność z wywiązania ſię z przekonania, otwiera uſta moie i zatrzymane długim oporem wyciſka ſłowa.

Siòdmy upływa Miesiąc Seymowania naſzego, a do nayiſtotnieyſzego zbliżyć ſię nie możemy zamiaru; uſtanowienia podatkow na Woyſko chwalebnie, iednomyślnie z powſzechną radością powiękſzone, którego póty mieć nie możemy, i w właſną niewſpomożemy ſię ſiłę, poki ſtały i nie wątpliwy Funduſz na utrzymanie iego okazany nie będzie.

Zadna mnie inna pomoc beſpiecznym nie czyni. Naypodchlebnieyſze przyiaźni oświadczenie nie oddali trwogi moiey po ſmutnym doświadczeniu obcey opieki, bo zdaie mi ſię, że ten trefunkowy widok ſzczę-

ścia, od okoliczności i zwrótu interessow zawisł, bo zdaie mi się, że uchybić Narodowi, który ieszcze w własne nie ugruntował się siły, lubo się niegodzi, ale można.

Niedawne przekonywaią nas dowody w popełnionym znacznych części Kraiu naszey Rzeczypospolitey zaborze; mimo uroczyste rewersa, mimo traktat Roku 1768. nastąpiony całość Państw Rzpltey zabespieczaiącey.

Nikt pewnie za całość, wolność, swobody nasze, własnym zastępować nie zechce orężem, nikt od grożącey buntow chłopskich klęski, nas nie zasłoni. Do nas, o nas radzić należy.

O iak drogie i nie powetowane Dnie, które nie użytecznie na sporach tracimy. Za wspaniałem udziałem JOO. JWW. Starostów, za chwalebnym szanownego Duchowieństwa przykładem, uczyniliśmy wprawdzie iednomyślną ofiarę z intrat naszych dziesiątego grosza, na utrzymanie uchwalonego i powiększonego Woyska, lecz układ

chętney naszey dla Dobra publicznego ofiary, wstrzymuiemy, boday nie do tey nieszczęśliwey pory, kiedy choćbyśmy chcieli układać, niepozwolą, i dla wszczętych rozruchow wybierać nie będzie można

Już to żadney nie podpada wątpliwości, że chłopstwo z podniety wypędzonych z Mało-Rossyi, i Wołoszczyzny Czercow, i Filiponow, pod imieniem Markietanow po naszym Kraiu ieżdżących, różność wiary, i niechęć prostemu ludowi wpaiaiących, tłumić tylko do czasu tę chęć, którey pełne są ich ferca, a za naymnieyszym poruszeniem, lękać się sprawiedliwie należy, aby ta iskra przez pomienionych Czercow, i Filiponow, między lud ciemny wrzucona, pomału tleiąca, szkodliwym Kraiowi nie wybuchnęła pożarem. Smutne te podobieństwa powtarzane stwierdzaią wiadomości. Niemasz więc nic pilnieyszego, nic tak naglącego, iak uczynioney ofiary na utrzymanie Woyska, nayprętszy uczynić układ.

Zaradziły po części bespieczeń-

ſtwu Prześwietne Stany, przez zlecenie wykomenderowania części Woyſka w tamte ſtrony, ia z mego przekonania, i widokow, które w teraźnieyſzey ſtawią ſię nam ſytuacyi, rozumiałbym, aby i więcey Woyſka, ile można zbliżyć, aby w bliżſzey od ſiebie zoſtaiąc lokacyi, formowało znacznieyſzą ſiłę Kraiu, i do każdey wydarzyć ſię mogącey operacyi, zręczniey z bliſkości ſwoiey być mogło w pomoc użyte, które ieżeli nieuchroni klęſki Buntu chłopſkiego, przynaymniey nie zapuści wgłąb Kraiu, tak ſzkodliwego pożaru, a za zaſłoną taką pewnieyſzy będzie Skarb publiczny dochodow, i uchwalone Woyſko łatwiey ſię zbierać, formować może.

Nie mogę pokładać bespieczeńſtwa w poplſach bo znam, że te więcey ſzkody, niż obrony przynieść, i zamiaſt beſpieczeńſtwa przykrym ciężarem dla Obywatelów ſtać ſię mogą.

Zołnierz płatny winien Kraiowe zapewniać bespieczeńſtwo, inaczey oſtygłaby chęć braci naſzych do

składania podatków, ieżeli w trwodze i boiaźni Obywatelow zasłaniać nie będzie, a władzę Woyskową sprawiedliwie obwiniać będą: gdy przezornych zaniedba środków do zabespieczenia nas od zagrażaiącey klęski.

Innego sposobu ratowania się naypewnieyszego nie widzę, i całość Państwa Rzpltey utrzymać, każdemu własność zapewnić, Rząd wewnętrzy poprawić, a poprawiony gruntownie, nie podległe sprawować, iak przez zasłonę własnym żołnierzem, a ten uszczęśliwienia naszego fundament naśtąpić może; gdy doydziemy zamiaru chwały istotney Seymu naszego, i ustanowiwszy pierwszy układ podatków, do dalszych przystępować będziemy zaradzeń. W tey więc chęci o wstrzymanie się z odpowiedzią na Notę od JW. Pełnomocnego Posła Rossyiskiego podaną, a o czytanie i decyzyą Projektu. sposob układu, i wybierania ofiary na utrzymanie Woyska. z Dóbr Ziemskich, i Duchownych opisuiącego, na dniu wczorayszym zaczętego, z mieysca tego dopraszam się.

MOWA

J. W. JPana Jana SUCHORZEWSKIEGO Woyskiego Wschowskiego Posła z Wdztwa Kaliskiego na Seffyi Seymowey Dnia 17. Kwietnia 1789. Roku miana.

JEżeli z naywiększą cierpliwością słuchaiąc kilka godzin czytanych Raportow oczekuiącym współ-Braci moich z okazyi podusczenia Chłopow do Buntu nie szczęśliwym Losie, i obracaiąc myśli na wynalezienie środkow zdolnych do przyspieszenia Jm skutecznego ratunku, a sobie spokoyności umysłu, uczułem gwałtowne krwi moiey wzrusczenie; Tedy Nota podana przez JW. Posła Rossyiskiego, którey wyrazy obiiały się o uszy moie były przyczyną nowe-

go uczucia, iż się krew w żyłach tamowała moich, ſtruchlałem gdy uſłyſzałem w niey irroniczne dawney Przyiaźni między Moſkwą a nami wſpomnienie, chciałem zaraz na Dniu wczorayſzym przekonany o uciążenie Polſki przez Roſſyą fałſzywe pozory tey Przyiaźni wyiaśnić, wola WKMci w ſolwowaniu Seſſyi głos moy wſtrzymała, dziś go podnoſzę, dowodząc że Roſſyi Przyiaźń wſzyſtkich nieſzczęść Polſki ſtała ſię przyczyną. Ktoż mi zaprzeczy, iż gdyby Królow Polſkich chcących dobrze Narodowi ſwemu czynić, a nie mogących dla zaciętości i uwzięcia ſię wściekłego Nieprzyiacioł wyſtawić ſobie kto chciał okropną żalu i zmartwienia Sytuacyą, widziećby mógł tego żywy w Panowaniu WKMci obraz z przyczyny Moſkwy. Gdyby kto bezczynny i nieczuły względem Królow i Oyczyzny ſwoiey wyſtawić ſobie chciał Narod, przekona ſię że na-

ſza Rzplta Polſka wyobrażeniem ieſt tego pod Panowaniem WKMci z przyczyny Moſkwy. Gdyby kto Króla i Narod Polſki w nieufney z Sąſiadami ſwoiemi chciał imaginować Przyiaźni, niech tey nieufności w Sąſiadach pod Panowaniem Twoim Miłwy Królu, maluie obraz z przyczyny Moſkwy. Król Narodowi, Narod Królowi, Król i Narod Sąſiadom nieufał, lecz co gorſza do tego nieufność wygurowała w Polſzcze ſtopnia, że iuż Brat Bratu, Oyciec Synowi, Przyiaciel Przyiacielowi nie wierzył z przyczyny Moſkwy Gwarantki i Przyiaciołki naſzey, a ſzczerzey i przyzwoiciey mówiąc Moſkwy Nayglównieyſzey WK. Mci i Narodu Polſkiego Nieprzyiaciołki, mówię nayglownieyſzey Nieprzyiaciołki, bo śmiem nawet twierdzić, że Fałſzywe Roſſyi z nami zprzyiaźnienie ſię w okropnieyſzey WKMci Narod poſta-

wiło Sytuacyi, niżeli była za Panowania Kazimierza, mniey nieszczęścia w sobie obeymowało Moskwy, Szweda Węgrow, Chmielnickiego, Krzyżakow, zprzysiężenie się na zgubę naszą, tamtych bowiem naiazdy, napaści oczewiste, aby zostały zwrócone, naturalny Rozum dyktował Królowi i Polakom brać się do obrony, do oręża, i gwałt gwałtem odpierać, kolorami zaś sprzymierzenia ozdobioney, a w samey rzeczy do ostatniego gradusu nieprzyiaźni natężoney pieczołowitości Rossyiskiey, iak się ustrzec, iak się oparć, iak iey się pozbyć, nadnaturalny rozum w ciągu dwudziestokilkoletnim Panowania Waszey Królewskiey Mości poymować nie był w stanie. Dwadzieścia kilka lat ulegaiąc Przyiaźni Moskiewskiey, zastanówmy się, iakie prócz wzgardy i hańby u obcych, mamy z niey zyski i awantaże, któż nie przyzna, żeśmy nie woiuiąc z nieprzyiaciołmi,

tyle ludzi ſtracili, iak gdybyśmy naykrwawſze prowadzili woyny. Cudzey ziemi garści nie pragnąc, naypięknieyſze podziałem kraiu utracili Prowincye, nikogo nie rabuiąc złupionemi i odartemi zoſtali, chleba maiąc podoſtatku, tak że innym udzielać go możemy, trawą, żołędzią, korą drzewa żywić ſię i z głodu umierać przymuſzeni byliśmy, a tego wſzyſtkiego przyiaźń Roſſyi była przyczyną. Ta albowiem po ſzczęśliwym W. Królewſkiey Mości na Tron Polſki wybraniu, nie mogła tylko zazdroſnym okiem patrzyć na ſzczęśliwość Narodu iaśnie ſię wykazuiącą, i z roſtropnego WKMci początkowego zaraz panowania i z miłości, którą Narod do WKM. powziął, wzięła ſię do ſpoſobu mięſzania ſzczęśliwości naſzey, którą ufność między Królem i Narodem utworzyła i wrożyła wzaiemna. Chcąc więc perſpektywie profitowania zawſze z Polaków dogodzić, trzeba było rzucić ſzkodliwe

nasienie między nas niezgody i nie nawiści, podmówiła Obywatelów Polskich Dyssydentów, aby się o porównanie Religii swoiey z Panuiącą kusili. (Dyssydentów, których później Moskwa w swą tyraniczną wzięła opiekę, a my ich od niey na teraźnieyszym uwolnili Seymie,) wybuchła zatym pretensya Dyssydentów, z którey okrutny profituiąc Przyiaciel raz Królowi względem Narodu, drugi raz Narodowi względem Króla wrażaiąc nieufność, raz Królowi nad Narodem, drugi raz Narodowi nad Królem wystawiaiąc korzyści, raz Króla, drugi raz Narod zdradzaiąc, utworzył w niey rewolucyą Kraiową, świadkiem czego Konfederacye Toruńska, Radomska, Seym 1768. gwałty dopełnione na nim, i znowu po nim Konfederacya Barska, Pretext, którey gdy iey przy rozdwoieniu umysłów Narodowych, niedostatecznym się ieszcze ku zniszczeniu Polski widział, choć rabowali i plądrowali kieszenie na-

wet Obywatelſkie, palili miaſta, ruynowali Domy, ogałacali Kray z zapaſów, wyprowadzali Bogactwa, z Skarbow Obywateli Polſkich zabrane do Kraiu ſwego, Broń i armaty, iedne tłukli, drugie do ſwoiey wywozili ziemi, Kościoły rabowali; Duchowieńſtwo na wzgardę Religii znieważali, Szpiegów funkcye pełnić im nakazywali, ręce Obywatelom ucinali, zabawki Tyraniczne ſobie czyniąc, po kilkudzieſiąt na ſkłócie wyprowadzali, znaczną część Kraiowych Ludzi na zaludnienie puſtego ſwego kraiu wybrali, trzeba było ieſzcze do Rzezi i do buntu chłopſtwo naſze Ukraińſkie w Roku 1769. nakłonić, a nim przeſzło 200000. Duſz z życia Polaków nie przepuſzczaiąc nawet niemowlętom wyzuć. Rozumiałby kto, że wſpomniona przezemnie millinowa ledwie cząſtka Tyranii Moſkiewſkiey nad Polakami, tu ſwóy wziąśćby miała koniec, nie, trzeba było wy-

niszczywszy Polaków, zakłociwszy ich we wnątrz, zakłocić ieszcze i ze wnątrz, o nieufność względem Sąsiadów przyprawić bez sposobu pomszczenia się kiedy krzywd swoich, trzeba było na ten koniec podział Kraiu Polskiego iak Dzieła Króla Jmci Pruskiego Fryderyka drugiego zaświadczaią, zaproponować, trzeba było Woysko Pruskie y Austryackie do Polski na uskromienie broniących się od przemocy Moskiewskiey Polaków wprowadzić, do złożenia Seymu 1775. (którego bez wstydu wspomnieć nie można) przymusić. Na nim Polaka w zbrodnie, i przekupnia zamieniwszy nowy między Królem i Narodem nieufności rzucić ziarno, to rzez odmianę rządu, to przez odebranie szafunku Królowi, to przez marnotrawienie Dóbr Rzepltey, to przez tysiączne zakłócenia Obywatelskiey spokoyności wynalazki, a tu czyż iuż koniec nieszczęścia Polaków? nie,

brakło pretextu utrzymowania Woyſka Roſſyiſkiego w Polſzcze, zbliżał ſię czas wyprowadzenia onegoż, trzeba było i tu okrutnym Przyiaciołom na pożegnaniu gwałtowności ſwoiey zoſtawić ślady. Trzeba było Influencyą Panowania nad Nami, iakoby nad ſwoią Prowincyą zawarować. A tą, że była Rada Nieuſtaiąca nie doſyć do intereſow Roſſyi dogodnie uſtanowiona na Seymie 1775. trzeba zatym było mocy iey przydać, trzeba było i innych wiele w odmianie rządu gwałtowności popełnić, przymuſzono do złożenia Konfederackiego Seymu 1776. przed którym, iakie przy wyborze Poſłow na Seymikach i na Seymie znieważenia Przywileiow i ſwobod Krajowych, iakie krwi Obywatelſkiey przez Roſſyą rozlanie, iakie Konſtytucye tego Seymu, zamilczam, odwołuiąc ſię do tylokrotnych, w tey Izbie wſpomnień, ſkończył ſię Seym, wyſzła z Kraiu

Moſkwa, czyż iuż tu kończą ſię nieſzczęścia Polakow? nie, wyſzła Moſkwa, ale zoſtała ſię Moſkiewſko Polſka Intryga, która czy w ſzafunku łaſk Królewſkich, czy w Radzie, czy w Seymie, czy w Sądach, operacye ſwoie czyniąc, w nieufności Narod, i Króla utrzymuiąc, Króla i Narod w ſwoiey i Moſkiewſkiey utrzymywała niewoli, która dozwalaiąc Pułkom Sołohuba, grafsowania po Polſzcze, wyrządzania Tyranii Obywatelom, rabowania onych, na nowo znaczną część dozwoliła ludzi gwałtownie z Kraiu wyprowadzić Polſkiego, która Remanenta Skárbu Rzeplitey na Pałace i Meble Poſła Roſſyiſkiego trwoniła. Która kilkadzieſiąt tyſięcy ludzi Rosſyiſkiego Woyſka na teraźnieſzą Woynę Turecką deſtynowanych w Kray wpuścić i onych żywić rozkazała, która wſzyſtkich ſpoſobow do wprowadzenia w Woynę zaczepną Polakow, z Turkami

Swięcie Traktatow i Przyiaźni swey dochowuiące mi, nie zaniedbała wyszukiwać. Która tak w powszechności, iak w szczegulności każdemu dokuczaiąc stała się w reszcie Instrumentem, obeyrzénia się przecież na los swoy Polakom, Polakom którzy tylu nieszczęść stawszy się smutną ofiarą, Polakom którzy ohydy w oczach Europy stawszy się wstydnym spektaklem. Uznali w reszcie potrzebę położenia zupełney w W. K. Mości, ufności, i na wzaiem poznali potrzebę, się sia się godnemi zaufania WKMości. Ubiegaią się ieden przed drugim, iak Szlachty i prawdziwy posiadać zapał ratowania w ostatniey zostaiącą doli Oyczyznę, iak szczerą a wrodzoną miłością Polakom ku swemu Królowi pałać, iak intrygę Moskiewską wykorzeniać, iak Króla i Narod z Tyraniczney pieczołowitości oswobodzić Rossyiskiey, iak życia i maiątki nieść na utrwalenie chwa-

lebnego Narodowego poſtępku, a uwiecznienie Panowania Waſzey Królewſkiey Mości. W dokonaniu tak świętobliwych chęci, ziechali ſię na ten Seym Polacy, zapał w nich do Dobra publicznego ſtały, Influencya Moſkiewſka na nim przytłumiona. Szlachetny umyſł odzywaiący ſię w Polakach nadgrodzony ſzacunkiem i przyrzeczeniem pomocy Króla Jmci Pruſkiego. (Króla tego, na którego z dobroci ſerca ku ratunkowi ludzkiemu litościwie ſkłonionego, patrzą wſzyſcy Ludzie iak na Wielkiego z wielkich Królow Króla) rząd do upodobania iſtotnego ſzczęścia kraiowego nieco iuż poprawiony, Rada znieſiona, Podatki uſtanowione iednomyślnie, woyſka liczba przez znaczny pomnaża ſię Rekrut, ufność między Królem a Narodem widocznie wzroſt wzięła. Zdało ſię że w świętobliwym dokonaniu chęci Polaka ſame Nieba na tym Seymie ſprzyiały. Ali-

ści ſprzyſiężona na zgubę naſzą Roſſya w tenczas gdy grzecznie do nas zaczyna przemawiać, gdy oboiętnym na obróty naſze zdaie ſię patrzyć okiem, gdy nam dawney przyiaźni ſwoiey oświadczenia czyni, prawdziwey dawney a okrutney ſwey dla nas chcąc okazać przyiaźni dowody, pod ręką na zgubę naſzą kopie doły, inſynuuiąc Popom, Markitanom, Filipowcom, aby chłopów naſzych Greków pobudzali do Buntu, za cel Rzezi wyſtawuiąc im Religią. Swiadkiem ſą tey Prawami Boſkiemi i narodow zakazaney Akcyi, Obywatele którzy ſię ſtali ofiarą początkowey Rzezi, świadkiem areſztowani winowaycy pod ſtrażą naſzego trzymani woyſka, świadkiem Juryzdykcye Sądowe zatrudnione Sądem i Exekucyą tychto Inkarceratów, świadkiem Rapporta i Indagacye, któremi zarzucona ieſt Kommiſſya woyſkowa. Wſzyſtko to przekonywać nas iuż przekona-

nych o ſentymentach iakie ma względnie nas Roſſya winno, że nie kontenta, iż z pod gruzów nieſzczęść naſzych wydobywać ſię chcemy, iż niechce, i nie życzy ſobie żebyśmy mieli Woyſko, iż nas od chwalebney czynności tego chcąc odprowadzić Seymu, woyną chce zatrudnić domową, iż w tenczas gdy nie ieſt w ſtanie dać nam ſama radę, oſłabiać nas przez ten czas uſiłuie, aby ſkończywſzy woynę wróciła ſobie dawne Panowanie nad nami, Co gdy tak ieſt, Myż więc Polacy? mamy bydź na Los nieſzczęśliwy czekaiący nas obóiętnemi? Myż gdy pora nayoczywiſtſza zemſzczenia ſię krzywd naſzych zaſypiać, i z gnuſnością Tyranii Moſkiewſkiey oczekiwać będziemy? Myż na wiekopomną a ohydną Hiſtoryków zaſługiwać ſobie zechcem pamięć? Myż na przeyście woyſka Roſſyiſkiego przez Kray naſz zezwolem? Myż do uciążliwości życzliwego

i Traktatow ściśle dochowuiącego Sąsiada naszego Turczyna, tym krokiem przykładać się ośmielem? My do zguby iego się przykładaiąc, sobie niewolą gotować ośmielemy się? Myż z chwałą raczey niezechcemy się na zgubę zguby naszey dołożyć? Myż wyrazom irronicznym, oświadczoney dawney przyiaźni wierzyć będziemy? Myż nowey raczey a wyprobowaney woyną i trwalszey dla tego niezechcem ziednać sobie Rossyi przyiaźni? Myż na zawieszone przez Rossyą na włosku a ku zgubie współ-Braci naszych zgotowane miecze oboiętnym dłużey patrzyć będziem okiem? My z Pieczęci przez Moskwę na zgubę naszą Ryzonom przygotowaney *Teper czas ryzaty* wzoru nie weźmiem, do wkładania Pieczęci Uniwersałom ogłaszaiącym woynę z Rossyą z wyrazem na niey, teraz czas pomszczenia się krzywd nad Rossyą. Nie, nie spodziewam się te-

go, bo Staropolſkiemi znam bydź wſpołziomków moich Polakami, którzy raz przecież poznawſzy ſię na fałſzywey, a po Tyrańſku dokazuiącey ſobie przyiaźni Roſſyiſkiey, przedſięwzięli, albo z chwałą umierać, albo utrzymuiąc Niepodległość i Wolność ſwey ukochaney Oyczyzny, Intrygę, Influencyą, ambicyą, y napaści Roſſyſkie zwyciężyć; Nie, nie ſpodziewam ſię tego, bo na czele Narodu widzę tego Króla który nieſzczęścia ſwego i Narodu przez Moſkwę tworzonego będąc Swiadkiem, zranione i zbolałe noſi Serce, i który poſiadaiąc z ludzkością, łagodnością, roztropnością ſpoſób rządzenia nad ludem Panowaniu ſwemu powierzonym, poſiada razem odwagę i męſtwo nieprzełamane przeciw nieprzyiaciołom, pierwſzego dał dowody w każdey okoliczności która dependowała od niego Szczęśliwemi czynić Polakow. Drugiego byłby iuż

dał dowody pewne, gdyby zakochanych w Oyczyźnie, zaufanych w ſobie, nierozróżnionych Intrygą Moſkiewſką, był oglądał Polaków. Chwałaſz Bogu; że oglądaſz W. K. Mość teraz Polaków nieopuſzczaiących żadney okazyi chwalebney, którąby porównać ſię ieżeli nie przewyſzyć żądali ſławnym Grekóm i Rzymianom. Widziſz WKMość chciwych oglądania wprędce ſzczęśliwość Kraiu, na pierwſze potrzeby woyſkowe nieoſzczędzaiących ſię Polaków, Widziſz na dzwignienie Oyczyzny zrzucaiące z ſiebie ozdoby Polaki, Widziſz z pracy rąk ſwoich żyiących hoyne rzemioſła ſwego ſkładaiących Ofiary, widziſz potem Czoła wyrabiaiących ſobie kawałek chleba ſkładki czyniących chłopków. Widziſz WKMość innych czekaiących na porę w którey naiątkiem ſwym ſłużyćby Oyczyźnie na prawdziwy iey użytek mogli.

(Dowód tego w nieodżałowaney ſtarcie WW. Wyleżyńſkich, którzy 300,000. złożyć na potrzeby Oyczyzny determinowanemi byli.) Widziſz WKMość Szlachetną ambicyą w zaciągu Kawaleryi Narodowey ubiegaiącey ſię młodzi Szlacheckiey. Widziſz W K. M. iednomyślnie na powiękſzenie ſił kraiowych dziefiątą część maiątku wiecznie ſkładaiących na Skarb Publiczny Polaków. Widziſz W. K Mość, prócz wieczney ofiary, milicye formuiących, magazyny ſkładaiących, fortyfikacye mieyſce ſwoim koſztem czynić obiecuiących, Ammunicyą groſzem ſwoim zakupuiących, Broń ſprowadzaiących Polaków. Widziſz W. K. Mość młodzież Szlachecką Paleſtrą i naukami ſię bawiącą w Broń przybranych przychodzących do Kommendantów Woyſkowych i dobrowolnie podaiących ſię na pełnienie powinności Gemeyna, aż do czaſu zafilenia, zmocnienia

Kommend. Widzisz krew lać ofiaruiących i ufność w Tobie Miłościwy Królu pokładaiących Polaków. Słowem powiem, iż ieżeli Królowie Polscy pamiętni w Potomności z Dzieł zdobiących Panowanie ich czuli satysfakcyą z dopełnienia przez Polaków tego, co byli winni swey Oyczyźnie, i swemu Królowi tedy teraz zdaie się, i w samey rzeczy tak iest, iż W. K. M. iesteś ich uczestnikiem Radości. Jeżeli Kodrus Król Atenczyków przywiązania do ludu swego dał nayoczywistsze dowody, wrożbę dopełniaiąc wieszczków, iż śmiercią swego zbawi Oyczyznę, i szukał do zguby swoiey a ocalenia Oyczyzny sposobów, tedy tego powinienem się i nieodbicie spodziewam, że ukochanego ludu swego weźmiesz WKM. gorliwszą nad tamtego obronę.

Zdaie mi się, że iaśnie fałszy-

wą Roſſyi odkryłem przyiaźń, która nawet z ſkutków ſwoich łuſzczenia nie potrzebowała, A która niech ſłuży za manifeſt krzywd naſzych przed całym światem. Zdaie mi ſię że dość iaśnie zapewniłem, i niemylnie ogorliwości Narodu do Króla i Króla do Narodu, a ta niech będzie Twierdzą ſtałości doterminowanego Polaka. Stoſownie więc do tego, nie tylko radzę nowey nie puſzczać do Kraiu Moſkwy, nie tylko radzę będącą w Kraiu, niezwłocznie z Markitanami, Filipowcami, zwoſzczykami, Czercami wyprzeć; ale nad to radzę Proiekt przez JW. Podlaſkiego podany na dzieſieyſzey Seſſyi iednomyślnie przyiąć, i w proporcyi wyciągnąć mianych intrat, na Expedycyą woienną przeciwko Moſkwie ofiarę zabeſpieczyć.

Radzę to z przewidzenia, że ta woyna nieochybnie wyniknie bo nas do tego zaczepki uſtawiczne przez Moſkwę przymuſzą. Radzę, bo pora

do pomszczenia się krzywd naszych, dawniey, i teraz wyrządzanych, naystosownieysza, Nim zaś do otwarłey przyidzie woyny, Ostrzedz mam za powinność, iż Bunty podusczone przez Rossyą wszczynaiące się u nas, taką Rewolucyą w zdaniach Publiczności sprawiły, o taki Desperacki żalprzyprawiły, iż nie strzegąsię w każdym zgromadzeniu z tym głosić, że gdy odbiorą smutne wiadomości straty Rodziców rodzeństwa lub przyiacioł swoich, zemście swey uczynią z Osoby JW. Statkielberka Posła Rossyiskiego ofiarę; który to postępek, że nie może i nie powinien bydź od Zwierzchności chwalonym, i owszem ile możności zwracanym, aby o Cechę zgwałcenia Praw Narodowych u Europeyskich Państw Rpita obwinioną nie była; Przeto ia z mieysca mego iako członek składaiący Skonfederowane Stany, życzę albo przyspieszyć wyiazd JW. Statkielberka Posła Rossyiskiego, albo końcem bespieczeństwa Osoby iego podwoić Wartę.

MOWA

JW. JP. Franciszka JERZMANOWSKIEGO Chorążego Inowłodzkiego Podjarosty Grodzkiego, i Posła Woiewodztwa Łęczyckiego Dnia 23. Kwietnia 1789. R. Na Sessyi Seymowey Miana.

RZeczpospolita Nasza niemiewała w prawdzie u Zagranicznych Potencyi swoich Ministrów; iakim tego nierządu, i tey niestróżności przypłaciła upadkiem, Seymy 1768. i 1775. Epokę biedney naszey sytuacyi w oczach całey Europy wystawiły.

Po szkodzie zostaliśmy mądrzeysi — Twoich to Nyiaśnieyszy Panie rostropnych ustaw dzieło, że teraz u Sąsiedzkich niektórych Mocarstw mamy swoich rezyduiących Ministrów, naprzykład i wzór innych wszystkich Narodów —

Potrzeba konieczna i użyteczność uſtanowienia rezyduiących po Dworach Cudzoziemſkich Miniſtrów; nadto ieſt oczywiſta; ponieważ między graniczącemi Narodami uſtawiczne wypadaią potrzeby, z przyczyny ſamych granic, i wydarzanych obywatelſkich intereſſów, które wyciągaią wſparcia reprezentacyi.

Ciągła także rezyduiących Miniſtrów z Kraiowym naſzym Miniſterium korreſpondencya, ieſt iſtotnie potrzebna, równie iak i użyteczna.

Odwołanie więc tych rezyduiących Miniſtrów, że ieſt szkodliwe i nieprzyzwoite, te ſą przyczyny.

Nayprzód, Winna wzaiemność tym ſąſiedzkim Dworom, które ciągle u Rzpltey utrzymuią rezyduiących Miniſtrów, niedozwala odwołania.

Powtóre. Poſłowie extraordynaryini od Skonfederowanch wyſłani Stanów w pilnych Kraiowych intereſſach, potrzebować będą koniecznie, iako nowo przy-

byli, informacyi od zasiedziałych, a tym samym wiadomych Ministrów, iak, z kim, i kiedy traktować należy.

Potrzecie. Podług prawa na tym Seymie ustanowionego, Posłowie extraordynaryini tylko w czasie Seymu, i szczególne zlecone sobie iak nayskwapliwiey traktować maią interessa, albowiem cały Naród iest w oczekiwaniu skutku odpowiedzi na zlecenia, i skutkow ich negocyacyi, od których los Rzpltey i dalsze Seymuiących Stanow dependuie postępowanie.

Z tych przeto powodow z mieysca mego dopraszam się, iżby nieodwłocznie do Wiedeńskiego i Berlińskiego Dworów P. Deputacya Notę ułożyła, i w teyże wszystkie punkta instrukcyi umieściła, końcem ściągnienia nieodwłoczney i pożądaney od Stanow Rzpltey rezolucyi, a tę Notę wprzód w Stanach Rzpltey słyszeć czytaną, nie wątpię, że iest powszechnym Narodu żądaniem.

Jako zaś nominacya i wybor Ministrow dawnemi prawami Królom szczególnie zostawione, tak i Rewo-

kacya od ichże iedynie zależy woli.

Złożmy raczey powinne dzięki imieniem całego Narodu mądrze i łaskawie Nam Panuiącemu Królowi; za czułą zawsze i troskliwą o Narod staranność, a urządzenie to Nayiaśnieyszego Pana zostawmy woli — Wszakże po okazaney wzwyż potrzebie i użyteczności rezyduiących Ministrów: żądać ich odwołania bez naruszenia prerogatyw Maiestatu i Kraiowych interessow niepodobne, ani się godzi, ponieważby Pacta Conventa i Prawa Kardynalne gwałt cierpiały.

Wchodzę ia w myśl JWW. Chełmskiego i Podolskiego oszczędzaiących Skarb publiczny i z tey też przyczyny przełożyłem Prześwietnym Stanom moie żądanie w przyśpieszeniu negocyacyi Posłow extraordynaryinych, w pilnych Kraiowych wysłanych interessach. a to przez odesłanie im iak nayprędszey Noty, na którą gdy odbiorą rezolucyą. prędzey pożądane oczekuiącemu Narodowi przyniosą korzyści.

Wszakże nietrzeba nowego na Ministrow Cudzoziemskich szukać funduszu, bo ten z superat wyznaczony,

dostarcza potrzebom i expensom Zagranicznych Ministrow, których potrzebę trzymania u Dworow Zagranicznych moiemi usprawiedliwiłem przyczynami — Teraz zaś obstaiąc przy prerogatywach tronu, odwołuiąc się do prawa Kardynalnego, na żaden Proiekt do uięciaprerogatyw Tronu zmierzaiący nie pozwolę, owszem przeciwko takiemuwnioskowi, gdyby czyniony być miał, protestować się oświadczam

Dalszy ciąg subskrypcyi dobrowolnych Ofiar, których początek na końcu w Tomie III. a kontynuacyą w Tomie V. pod liczbą 342. naydziesz.

62. *Ignacy Krzucki* Generał z Ofiarowanych pod D. 8 Listopada 1788, Zł. 30,000. po dopełnioney pierwszey Kondycyi wyrażoney w Ofierze Jego, złożył teraz 15,000.

63: *Ofiara od Officyerow Regimentu Pieszego pod Imieniem Krolewicza, a Szefostwa Wodzickiego z Rodowitey Polski: złożony Szlachty, w tych rzeczy uczyniona słowach.* „ Nie mogąc bez prawdziwego u-
„ kontentowania słyszeć o tylu patryotycznych dla
„ dźwignienia Sławy i szczęścia Narodu swego Ofia-
„ rach, przez wielu cnotliwych Obywateli uczynio-
„ nych, aby tym doskonalszy tak chwalebnym i
„ pięknym czynom okazał szacunek, bierze ie na
„ wzor naygodnieyszy, powszechnego uwielbienia
„ i naśladowania, a chcąc równie z wszystkiemi
„ dobrze myślącemi współ-bracią dzielić Miłość
„ Oyczyzny własney, niżeli okoliczności ukażą Mu,
„ gorącą żądany plac Boiu i sławy gdzie z Krwi
„ Męstwa, i życia swoiego, hołd winny Królowi, i
„ Oyczyznie wypłaci, w miarę możności swey u-
„ łomek odrocznie wystugiwanego dochodu swego.
„ to iest iedną Miesięczną Gażę 6,650. Zł: wyno-

„ szącą, na Ofiarę pierwszych potrzeb Woyska u-
„ chwałą teraźnieyszego Seymu ustanowionego.
„ oddaie, i te wypłacić obowiązuie się. Datt w Krakowie 1788. Roku Miesiąca Grudnia 19. D. —
Jozef Wodzicki Szeff tego Regimentu.
Adam de Hoppen Pułkownik
Swiniarski Podpułkownik
Konstanty Łuke Maior

Jan Kalk
Ludwik Pszanowski
Joachim Grzymała
Jan Zunge
Jan de Gramnilch
Stanisław Ufielski
} Kapitani.

Woyciech de Markwart Kapitan i Regiments Kwatermistrz
Felix Zaleski Kapitan i Auditor

Karol du Laurans
Jan de Tolkmit
Łukasz Białaski
Wincenty Chwalibóg
Antoni Dupary
Kapitan Nidecki
Jan Sukowski
Makary Gostkowski
Piotr Wasilewski
} Porucznicy.

Jan Dunin
Henrich
Brinbaum
Krzysztof Olszewski
Antoni Grotowski
Teodor Łęski
Teodor Zaręba
Franciszek Grabowski
Norbert Komiński
} Chorążowie.

Z Protokułu Wileńskiego.

5. *Bogusław Pełarski*, Skar: Mścisław: — Na Aukcyą Woyska Ofiaruie Złł: Pols: 33. gr: 10.

6. *Jozef Okufzko*, Mostow: Ptu: Orzan: — Znaiąc naypilnieyszą potrzebę Rzpltey, ofiaruię z obo-

wiązku Synoftwa Oney i ſkładam w gotowiznie na Aukcyą Woyſka Złł: Pols: 500.

7. *Staniſław Święcicki*, Chor: B. P. W. X. Litt: — Na pilną potrzebę Rzpltey na Aukcyą Woyſka ofiaruię i ſkładam w gotowiznie Złł: Pols: 400.

8. *Auguſtyn d'Abry* Porucznik W. W. X Lit: — Gdzie mi dobrze tam Oyczyzna moia. Więc chcąc oświadczyć Rzeczypoſpolitey moie ku niey przywiązanie zwłaſzcza gdy od lat 24. w Kraiu zoſtaię, z Serca Ofiaruię i natychmiaſt ſkładam na Aukcyą Woyſka połowę moiey penſyi Czerw: Złł: 18.

Dnia 17. Grudnia 1788.

9. *Jozef Łopaciński*, Biſkup Trypol: — Odebrałem bilet w którym znalazłem Czerw: Złł: 1. w którym Cnotliwy znać i zacny Obywatel (iako z uczynku widać) obligował mnie abym tu zapiſał Ofiarę Jego temi ſłowy — „ Jeden Ubogi Obywatel „ Oyczyznie ſwoiey życzliwy który Imienia ſwego „ wymienić niechciał, dał Czew: Złł: 1.

Dnia 28. Grudnia 1788.

10. *Piotr Towiański*, Horodniczy Wileń: — Imieniem Domu moiego gorliwego do uſług publicznych Ofiaruię Czerw: Złł: 30.

Daſzy ciąg ofiar z Summarinſzow od laſki Seymowey.

Dnia 3. Stycznia 1789.

64. *Czacka* Strażnikowa W. Kor: ofiarowanego Płótna Sztuk 200. pod Dniem 6. Grudnia 1788 doſtawiła do Warſzawy Sztuk 200, Płótna

Dnia 7. Stycznia 1789.

65 *Kniaznin* Franciſzek Dyonizy, wnoſi na Woyſko Złł: Poll: 1000.

Dnia 21. Stycznia 1789.

66. Za ſprzedany Bukiet w Kształcie Pióra, z Pereł i Brylantów, ſzacowany 4,500. Złł: Pol: od JW. Oginſkiey Starościny Dorſuniſkiey Dnia 6. Grudnia 1788. dany i złożony u Laſki Seymowey, teraz ieſt przedany wyżey nad Taxe Złł: 900. Zaczym z tego Bukietu Ofiary dla Rzpltey przybyło Złł: Pol: 5,400.

Co wszyſtko zgadza ſię z Sumaryuſzem 4. i 5. od Laſki z Druku wydanym, które to Summaryuſze razem później dadzą ſię, a teraz udziela

się Wiadomość Ofiar z innych Xiąg, iak następuie. *Excerpt z Xięgi Schultza Bankiera Warszawskiego.*

Dnia 20. Grudnia 1788.

67. *Szpitalny* Antoni 10. Procentu z swoiego Prowentu na Aukcyą Woyska, i na redukcyą Mamek daie Zł: 90.

68. *X. Trzciński* Andrzey w Starożytney Królewstwa Szkole Akademii Krakowskiey Filozofii. w Strażburskiey Medycyny Doktor, w Szkole Główney Koronney Fizyki Teoryczney i Praktyczney Proffesor Publiczny i Kollegium Fizycznego Prezes, zachęcaiąc do podobnych Czynów równie Kolegów swoich, iak inne Zgromadzenia, które tchną duchem prawdziwego Obywatelstwa, ofiaruie na zakładowe potrzeby miley Oyczyzny, pewną cząstkę z Pensyi swoiey roczney, i w miarę Jey rośnienia, lub ubywania, też cząstkę iako Dług kochaney Matce winny, do Składki na Jey potrzeby, oddawać corocznie, póki Życia, obowiązuie się. — Ponieważ Proffessorowie odbieraią Pensye swoie półroczami decursive, wynosi Część z Pensyi Jego pół-rocza, a 1. 8bris Anni Scholastici 1788. ad 1. Apr; 1789. Zł: Pol: 200. które dziś wypłaca; drugą zaś Część pół-roczną, iako i inne do wspólney Kollekty Krakowskiey wypłacać będzie. Dan w Warszawie 20 Grudnia 1788 Roku X. Andrzey *Trzciński* mpr

Dnia 26 Grudnia 1788.

69. *Mianowski* Antoni Patron Assessoryi Koron: daie Pierścionek Brylantowy, szacunku maiący Czer: Zł: 50. i Synow moich 4. Macieia, Pawła, Bonawenturę i Dominika do usług Woyskowych Nayiaśnieyszey Rzpltey ofiaruię, i na ten koniec co Rok z Pensyi moiey Roczney Pisarskiey na Zł: 1000. wynoszącey. a corocznie z Skarbu Miasta S. W. mi przypadaiącey, po Zł: 100 corocznie do Skarbu Rzpltey na Woysko opłacać przyrzekam, którą Supskrypcya moia, puki na tey Funkcyi moiey P Bog zostawać mi raczy, za Assygnacyą służyć ma. — Dan

w Warszawie 26 Grudnia 1788.

Antoni *Mianowski.*

Ex[illegible] dob[illegible]owolnych Ofiar z Xięgi W. JPana Pę[illegible]zk[illegible]wskiego Pod[illegible]zaszego Pr[illegible]ałnyskiego.

70 *Chron[illegible]ewski* Michał Miecznik Zakroczymski. Sądów Marszałkowskich Kor; Regent. i za Syna Nepomucena Burgrabskiego Zakroczym: oprócz Ofiary przez Ziemię Zakroczymską uczynić mianey składam zaraz Czer: Zł: 30. co uczyni Zł: 540.

Z Juryzdykcyi Wielopola przy Warszawie będącey, złożyli na Ofiarę in Subsidium Rzptey Ci:

71	*Ziemiańska* Maryanna Wdowa	Zł: 4	Gr:
72	*Dąbrowski* Jakub	8	
73	*Heynikowa* Wdowa	1	
74	*Scieśnicki* Marcin Ogrodnik	6	
75	*Dziemsiewicz* Łukasz Furman	1	15
76	*Kuleszyna* Wdowa	2	
77	*Przygodzki* Stan: Ogrodnik	2	
78	*Maiewski* Jozef	4	

In Summa do tego czasu złożyła Juryzdyka Wielo-Pol: Zł: 28 Gr: 15

Z Miasta Leszna przy Warszawie będącego złożyli na Ofiarę in Subsidium Potrzeb Rzpltey.

Dnia 13 *Stycznia* 1789

79	Szl: *Łagowski* Łukasz Prezydent Miasta Leszna	Zł:	36
80	Sl: *Królikowski*		6

Dnia 16 *Stycznia* 1789

81	Sl: *Budller* Bogumiły		36
82	Sl: *Dudecki* Jakub		18
83	Ur: *Wężyk* Michał		18

Dnia 19 *Stycznia* 1789

84	Sl: *Smulski* Adam		2

Dnia 20 *Stycznia* 1789

Szl:	*Langa* Krzysztof	Zł:	8

1 *Lutego* 1789

86	Szl: *Ziembiński*		6

10 *Lutego* 1789

87 Ur: *Cybort* Jakub Pisarz Miasta Leszna, ofiaruiąc oraz Syna swego Alexandra, na służbę Woyskową N. RzePltey złożył - - 18

12 *Lutego* 1789

89 Szl: *Miller* - - - - - - - 12

13 *Lutego* 1789

90 Szl: *Cielwierski*, Antoni Radzca Miasta Leszna - - - 18

91 Szl: *Teschner* Jan Radzca Miasta Leszna - - - - 18

16 *Lutego* 1789

Szl: *Peters* Jan Radzca Miastai Leszna - 18

Dnia 19 *Lutego* 1789

93 Szl: *Sufszczyński* Jan - - - Zł: 12

94 Szl: *Wenke* Jan - - - - - 12

24 *Lutego* 1789

95 Szl: *Kieps* Beniamin Radzca Miasta Leszna - - - - 18

In Summa Miasto Leszno złożyło do tychczas dobrowolney Ofiary Zł: 251, którą to Perceptę do Akt Miasta tegoż Leszna 26 Lutego 1789 podano.

REGESTR

Mów Seymowych znayduiących się w tym Tomie osmym.

Dalszy ciąg Subskrypcyi dobrowolnych ofiar na Woysko. - - - - 344

Głos JW. Moszyńskiego Posła Bracławskiego i Tabella do tegoż głosu. - - - *b*

Głos JW. Zielińskiego Kasztelana Rypińskiego. 93

Głos JW. Małachowskiego Woiew. Krakowskiego. 108

Głos JW. Kossakowskiego Biskupa Inflantskiego. - 137
Głos Xcia Czetwertyńskiego Posła Bracław: - 149
Głos JW Kossakowskiego Biskupa Inflantskiego - 155
Głos JW Weyssenhoffa Posła Inflantskiego - 161
Głos JW Zaleskiego Posła Trockiego. - - 174
Głos JW. Lipskiego Posła Poznańskiego - - 189
Głos JW. Odrowąża Strasza Posła Sandomir: - 266
Głos JW. Zakrzewskiego Posła Poznańskiego - 279
Głos JW. Zaleskiego Posła Kiiowskiego - - 313
Mowa JW Stroynowskiego Posła Wołyńskiego - 19
Mowa JW Suchodolskiego Posła Chełmskiego. - 37
Mowa JW. Krosińskiego Posła Podolskiego. - - 52
Mowa Tegoż - - - - - 223
Mowa JW Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego 68
Mowa Xcia Czetwertyńskiego Kasztelana Czerniś: 79
Mowa Tegoż - - - - 232
Mowa JW. Małachowskiego Wdy Mazowiec: - 112
Mowa JW Zeleńskiego Kasztelana Bieckiego. - 143
Mowa JW Niemcewicza Posła Inflantskiego. - 205
Mowa JW Poletyły Kasztelana Chełmskiego. - 253
Mowa JW Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego. - 294
Mowa Tegoż - - - - - 298
Mowa Tegoż - - - - - 302
Mowa Tegoż - - - - - 308
Mowa JW Suchorzewskiego Posła Kaliskiego. - 319
Mowa JW. Jerzmanowskiego Posła Łęczyckiego 340
Przymówienie się JW Matujewicza Posła Brzeskiego Litt: - - - - 118
Przymówienie się JW. Zaleskiego Posła Trockiego 124
Przymówienie się JW Zielińskiego Kaszt. Rypińs: 133
Przymówienie się JW. Cieciszowskiego Bisk: Kiow. 217
Wiersz Pszczoły. - - - - 193
Zdanie JW. Kwileckiego Posła Poznańskiego. - 198

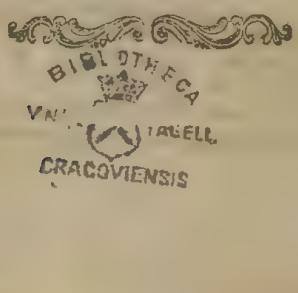

OKAZANIE PROPORCYI

Między Woiewództwami, Miast. Wśiow. Dymow i Podatkow, oraz Intrat stałych z Dóbr dwóch Prowincyi Koronnych, nie łączą: Cła, Tabaki, Stempla, Loteryi, i innych przypadkowych.

PROW: WIELKOPOLS:	Mieyl: z temi zoiących Maią- tności	Miasta w ogulności	Wśie	Dymy mieyskie Dziedziczne.	Duchowne	Królewskie	Dymy wieyskie Dziedziczne	Duchowne	Królewskie.	Summa Dymow Mieyskich	Wieyskich	Summa generalna Dymow	Podymne Złote	Gr:	Półpodym: Złote	Gr:	Summa Podymnego z Półpodymnym Złote	Gr:	Półtory Kwarty Złote	Gr:	Łanowe Złote	G:	Pogłow: Żydow: Złote	Czopowe z Miast Dziedz: Duchow: i Królewskich Złote	Gr:	Summa Ogólna Złote	Gr:
W. Poznańskie.	228	63	1479	8088	1747	4997	25345	5029	1419	14833	34993	49826	276097	14	19		290216		39112	27	2583	10	30801	134681	8	547394	15
W. Gnieznieńskie.	64	18	516	870	201	1016	5075	2109	554	2087	8358	10425	106844	5	14		112558		7766	24	-		4818	26384	5	151526	29
W. Kaliskie	121	48	1172	4720	379	1209	17480	2656	2387	6808	22523	29331	178644	10	449		188993		50425	29	5583	2	13885	80955	21	318842	22
W. Sieradzkie i Z. Wieluń:	202	39	1541	2211	655	2576	22795	6536	4316	5446	33447	38893	2 3556	15	8	5	229445	13	56210	5	4978	4	20163	45002		369296	24
W. Rawskie.	92	19	895	559	809	557	8447	3526	1737	2126	13680	15806	79204	5	092		84301		38303	15	2635	22	13626	28661	12	177527	19
W. Łęczyckie.	82	19	793	701	291	787	7671	1867	656	1859	10194	12053	56248	2	030	15	589-8	15	19876	5	1946	28	6501	29335		110587	28
W. Brzeskie Kuiawskie.	85	12	426	237	191	583	4005	1051	851	811	5947	6758	55111	2	510		35051		16701	24	2300	20	4521	15405	4	74699	18
W. Inowro Ławskie.	100	9	430	158	116	555	5624	769	731	829	7124	7953	40504	2	930		43362		4 59	8	-		-	14086	6	01807	14
W. Prockie	87	15	924	415	200	699	9530	784	185	1314	10504	11818	77236	2	079		79915		7865	20	596	22	14817	28455	23	7164	14
W. Mazowieckie *NB.* (*)	585	73	4049	15182	1205	15852	40380	7183	7696	30482	55204	85746	457753	48	083		486836		149791	25	8330	14	51057	75282	4	140487	13
Summa tego Effect	1446	363	12709	34482	5860	29231	150194	35807	20513	66573	202014	268587	1409297	110	19		1609406		370831	21	29063	2	139087	1108348	23	3286752	16
PROW: MAŁOPOLSKA																											
W. Krakowskie.	187	37	1158	2253	1258	6605	19141	11792	6887	10200	37320	47326	311980	32	140		344126		86700	20	3750	14	18969	90254	3	543849	7
W. Sandomirskie.	319	97	2454	7022	2903	408	30890	11193	7147	13943	64936	68879	435611	23	836		459467		108764	16	6393		40808	104342	20	719775	6
W. Podlaskie.	214	37	1711	605	5077	223	28375	1120	6728	5865	36223	42088	230501	19	736	15	250237	5	107989	20	5977	24	40228	47072	16	445505	15
W. Lubelskie	232	40	906	5610	68	3555	25553	2301	5597	9033	31451	40484	230951	20	632		251583		69057	20	5581	16	47736	73367	7	447325	13
W. Ruskie i Ziemia Chełmska	157	20	378	2056	164	1167	12857	632	4919	5417	18388	21805	99715	10	328		110043		75113	8	(5598		-	19479	8	210633	18
W. Bełzkie.	-	2	31	84	-	274	461	51	365	538	877	1285	7371	1	623		8994		-		(-		-	32260	4	41254	4
W. Wołyńskie.	761	110	2113	20575	503	2549	92739	6405	3204	25487	102348	125775	633556	11	313	15	644881	15	63074	22	459	8	105089	82505	7	961040	12
W. Podolskie.	204	56	906	11337	57	3501	51378	1925	15787	14473	67088	81565	530996	47	074		578060		209020	15	3553	18	70749	58769	7	916990	20
W. Kijowskie	945	55	1747	12179	410	5316	60001	2984	22991	17963	85976	103941	507609	37	509		545118		222308	24	-		81582	47676	10	896935	10
W. Bracławskie.	537	57	1147	5769	-	621	93017	194	5473	6390	98684	105074	519538	14	629	15	534307	15	51929	15	-		82656	27107	20	696180	20
Summa Effect	3596	550	12561	97550	8420	29099	420098	38595	74598	105070	533291	638370	3508128	219	749	15	3747877	15	996057	20	30954	12	490847	573835	18	5879506	5
Ogulne ode Prowincye czynią w Summa	5542	863	24790	99012	14280	53360	570292	69902	95111	17165	735307	906957	5007425	329	868	15	5337283	15	1366269	11	39959	14	630534	1772182	11	9166258	21

In Summa Miast Dziedzicz: 562. Duchown: 87. Królewskich 214. Wśi Dziedzicz 19468. Duchow: 2850. Królew: 2472. to ieft w Prowin: Wielkopol: Miast 313. Wśi 12229. w Prowincyi Małopolskiey Miast 550, Wśi 18561

(*) W Prowincyi Wielkopolskiey z Woiewództwa Mazowieckiego, wytrącić należy Miasto Warszawę, gdzie complexus i konsumpcya wszystkich trzech Prowincyi, które czyni do Kasy Rzeczypospolitey (Podymnego 140,326 Półpodymnego 29,305. Efficit Podymnego z Półpodymnym 169,631,) (Importantyi Czopowego z Warszawy i Pragi Post Expensas - - - 675,837.) *In Summa* - 845.468.

REKAPITULACYA PROPORCYI TRZECH PROWINCYI RZECZYPOSPOLITEY.

WOJEWODZTWA i ZIEMIE.	Mile biorące nayblizszą zrożnych Mapp proporc	Podług Tabelli z Taryff Skarbowych: Summa generalna Dymow	Summa ogólna Podatku: Złote	gr:	Licz. Dusz mianuiące naywięcey 6 na eden Dym	Wypada w proporcyi na jedne Milę Kwadratową: Dymy nie kładą frakc:	Podatku: Złote	Grosze	Dusze nie kładą frakc:	Senatorowie i Posłowie z tychże Woiew: Seym Składaiący: Biskup: Woiew Kasztellanow:	Posłowie	Summa Reprezentuiących Woiew:
PROWINCYA WIELKOPOLSKA.												
W. Poznańskie i Ziemia Wschowska	228	49825	547397	15	2 893[illegible]	218	24[illegible]	25[illegible]	1311	10	8	18
W. Gnieznieńskie	64	10425	151526	29	62550	162	2367	13[illegible]	977	5	4	9
W. Kaliskie	121	29331	318842	22	175986	242	2635	$1\frac{144}{521}$	1454	3	8	11
W. Sieradzkie i Ziemia Wieluńska	202	38893	359296	24	233358	192	1778	$20\frac{184}{202}$	1155	6	6	12
W. Rawskie	92	15805	17 527	19	94830	171	1929	$19\frac{11}{92}$	1030	4	6	10
W. Łęczyckie	82	12033	116587	28	72198	146	1421	$24\frac{12}{82}$	880	5	4	9
W. Brzeskie Kujawskie	85	6798	47659	18	40548	79	878	$24\frac{48}{85}$	477	6	2	8
W. Inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska	100	7953	61807	14	47718	79	618	$2\frac{34}{100}$	477	5	4	9
W. Płockie	87	11818	71641	14	70908	135	823	$13\frac{33}{87}$	185	6	4	10
W. Mazowieckie	385	85746	1407427	13	514476	222	3655	$19\frac{353}{385}$	1336	9	20	29
Czyni Wielkopolska	1446	268587	3286752	16	1611522	185	2272	$29\frac{641}{1446}$	1114	59	66	125
PROWINCYA MAŁOPOLSKA.												
W. Krakowskie	187	47536	543849	7	285156	254	2908	$8\frac{124}{187}$	1524	7	8	15
W. Sandomirskie i Ziemia Stężycka	319	68879	719775	6	413274	215	2265	$10\frac{146}{319}$	1295	9	7	16
W. Podlaskie	214	42088	425505	15	252528	196	2081	$2\frac{214}{214}$	1180	2	6	8
W. Lubelskie	232	40484	447375	13	243904	174	1928	$3\frac{187}{232}$	1047	3	6	9
W. Ruskie Z Chełm: i część Woiewodztwa Bielz.	137	13040	251887	22	138240	168	1838	$17\frac{123}{137}$	1009	11	2	13
W. Wołyńskie	761	125775	961040	12	754650	165	1262	$25\frac{227}{761}$	991	3	6	9
W. Podolskie	264	81563	916990	20	480378	308	3473	$13\frac{229}{264}$	1852	3	6	9
W. Kiiowskie	945	103941	896945	10	623640	109	949	$4\frac{433}{945}$	659	5	6	11
W. Bracławskie	837	105074	696186	20	630444	125	831	$22\frac{776}{837}$	753	2	6	8
Czyni Małopolska	3896	638370	5879506	5	3830220	163	1509	$3\frac{1577}{3896}$	583	45	53	98
Ogólnie obie Prowincye czynią in Summa	5342	906957	9166258	21	5441742	169	1715	$62\frac{2252}{5342}$	1018	104	119	223
PROWINCYA W. X. LITEWSKIEGO.												
W. Wileń: Pow: Oszmiań: Lidz: Witko: Brasła:	834	70815	1009818	20	424890	84	1[illegible]0	$24\frac{744}{834}$	509	3	10	13
W. Trockie Pow: Grodzień: Kowieński Upit:	675	55614	805255	27	333684	82	1192	$29\frac{127}{675}$	494	2	8	10
Xięstwo Zmudzkie	402	32513	658097	15	193078	80	1037	$1\frac{393}{402}$	473	3	6	9
W. Połockie	203	11526	79827[illegible]	7	69156	56	393	$7\frac{26}{203}$	340	2	2	4
W. Nowogródzkie Pow: Słonim: Wołkowys:	536	56141	533094	25	336888	104	998	$19\frac{191}{536}$	628	2	6	8
W. Witebskie Powiat Orszański	155	8819	111081	2	52916	56	716	$9\frac{137}{155}$	341	2	2	4
W. Brzeskie Powiat Piński	756	49219	485125	23	295314	65	641	$21\frac{17}{756}$	390	2	4	6
W. Mińskie Powiat Mozyrski i Rzeczycki	727	34159	328415	6	204854	46	451	$22\frac{182}{727}$	281	2	6	8
Czyni W. X. Litewskie	4288	318813	4012667	5	1912078	74	935	$23\frac{2223}{4288}$	446	18	44	62
Summa ogólna trzech Prowincyi	9630	1225770	13178925	6	7354620	127	1368	$15\frac{82}{127}$	762	122	163	285

Nota co do Senatorów i Posłów. Wszystkich Prowincyi znayduje się ut supra — — — — 122 163 285

Z Woiewództw Zakordonowanych przypada przyłączyć z Woiewodztwa Chełmińskiego, Malborskiego Pomorskiego do Prow: Wielkopol: — 6 — 6

Ditto do Prowincyi Małopolskiey z Woiewództwa Czernichowskiego — — — — — — 2 4 6

Ditto do Prowincyi W. X. Lit: z Woiewództwa Smoleńskiego, Mścisławskiego i Inflantskiego — — — — — — 3 10 13

Summa — — — 133 177 315

Przypada więc Reprezentantow w Prow: Wielkopol. 133 w Małopol: 166. w Litwie 26 Ministrow 16. *in Summa Osob Seymuiących* — — 331

REKAPITULACYA GENERALNA STATUS. RZECZYPOSPOLITEY.

Podatki stałe z Dobr trzech Prowincyi Podymnego, Półpodymnego, Czopowego Krajowego Pułtory Kwarty Łanowego, Pogłownego Żydowskiego w Koronie, łącząc Młynowe i Czynsz Ex Magdeburgis w Wielkim Xięstwie Litewskim.	Intraty i Podatki Prow: Koronnych: Złote	gr	Intraty i Podatki Prow: W. X. Lit: Złote	gr	Summa generalna: Seymu Osoby	Dymy	Złote	gr
					z Ministra: 16			
PROWINCYA WIELKOPOLSKA								
Miasto Warszawa same potrąciwszy od Prowincyi Wielkopolskiey czyni	845467				— —	11780	845468	
Zostaie Podatku stałego z Dobr Prowincyi Wielkopolskiey	2441284	16	— —		135	256867	2441284	16
PROWINCYA MAŁOPOLSKA:								
Podatki stałe (jak wyżey) z Dobr czynią	5879506	5	— —		106	638370	5879506	5
PROWINCYA W. XIĘSTWA LITEWSKIEGO:								
Też Podatki, inclusive z Młynowym i Czynsz ex Magdeburgis	— —		4012667	5	76	318813	4012667	5
Summa Podatkow stałych Koronnych i Litewskich	9166258	21	4012667	5	— —	1225770	13178925	26
INTRATY TAK KORONNE IAKO I LITEWSKIE z RÓZNYCH DOCHODOW.								
Cło Szlach: Kup: od Soli, składane Winne Czopowe, Zagr: Pobory z Kor: tudzież Ipław: i Lad: Lit:	2377614	16	858406	9	— —	— —	3236020	19
Stempel Papieru, Kart, Kalendarzy, Kśięg Żydowskich i Tart: w W. X. Litewskim	506828	8	10128		— —	— —	516956	8
Tabaczny Prowent	1076402	18	106779	10	— —	— —	1183181	28
Loterya	253448	07						
Miasto Gdańsk	39600				— —	— —	343948	27
Most Warszawski	50000							
Potoczna	24706	29	26702	5	— —	— —	51409	4
Summa Intrat Kor: i Lit: z różnych Dochodow	4324602	2	1000015	24			5326616	26
Summa Wszystkich danych Podatkow i Intrat Rzpltey	15490859	23	5014682	29	531	1225770	18505542	22
Na 100. Tysięcy Woyska z Korony i Litwy potrzeba podług Etatu nowego Kommissyi — — —						48531411.	27.	
Aże z dawnych Percept z Korony 6,290,000. z Litwy 2,500,148 się wpłaca, więc wytrącić należy — — —						8790148.		
Pozostaie do wynalezienia nowego Podatku z 3. Prowincyi: Na Woyska po potrąceniu ut supra reflexy — — — —						39741263.	27	
Na zapłacenie Prowizyi roczney od pożyczaiących się 13. Millionow po 7 od sta — —						910000.		41951263 27
Na wypłacenie Kapitału pożyczonego przez lat 10. to rok po — — —						1300000.		
Summa Generalna Podatków, które 3. Prowincye składaią i składać maią — —							60456806	19

Biblioteka Jagiellońska
stdr0015205